Sylwetka biskupa Andrzeja Wronki (1897 - 1974) w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa PRL

Projekt okładki
i przygotowanie do druku
Adam Szymanowski

Pierwsza strona okładki:
„Wrocławskie Wiadomości Kościelne”,
R. XV, październik 1959, nr 10, wkładka między s. 512-513.

Drukarnia:
Shop My Book.com

BE12-0021070
Peleman Industries NV

Rijksweg 7

2870 Puurs

Belgium

lokalne biuro
Bezkartek.pl Sp. z o.o.
ul. Strażacka 81/B
43-382 Bielsko-Biała
Poland
M +48 22 389 68 69
poland@shopmybook.com

Adam Szymanowski

Sylwetka biskupa Andrzeja Wronki (1897 - 1974) w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa PRL

Wrocław 2012

Spis treści

stronica

Wykaz skrótów.....6-8

Wstęp.....9-14

1. Cel pracy.....9
2. Stan dotychczasowych badań.....10-11
3. Stan zachowanych źródeł.....11-13
4. Konstrukcja i metoda pracy.....13-14

I. Gromadzenie dokumentacji przez bezpiekę obciążającej ks. biskupa Andrzeja Wronkę.....15-66

1. 1. Metody i środki inwigilacji podjęte wobec biskupa.....15-23

1. 2. Wyszukiwanie materiałów kompromitujących z życiorysu.....23-40

1. 3. Tworzenie portretu psychologicznego biskupa 40-45

1. 4. Rola tajnych współpracowników bezpieki w gromadzeniu dokumentacji.....45-66

II. Obraz działalności duszpasterskiej ks. biskupa Andrzeja Wronki na podstawie dokumentów UB-SB w świetle relacji państwo–Kościół.....67-169

2. 1. Prezentowane poglądy w kazaniach.....67-112

2. 2. Stanowisko wobec ustaw i zarządzeń państwowych zaprezentowane na konferencjach dla duchowieństwa i w rozmowach z przedstawicielami władz administracyjnych.....112-158

2. 3. Postawa biskupa w stosunku do duchowieństwa i świeckich w trakcie wizytacji kanonicznych.....158-164

2. 4. Działalność biskupa na Soborze Watykańskim II.....164 -169

Zakończenie.....170-176

Aneks.....177-208
A. Fotografie.....179-183
B. Dokumenty.....183-208

Bibliografia.....209-214

Wykaz skrótów

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie.
AAW – Archiwum Archidiecezji Wrocławskiej.
AKD – Archiwum Klasztoru Ojców Dominikanów we Wrocławiu.
AP – Archiwum Państwowe we Wrocławiu.
AZNOss – Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.
BP – Bezpieczeństwo Publiczne.
bp – biskup.
bł. – błogosławiony.
chor. – chorąży.
Dep. – departament.
inf. – informator.
IPN – Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie.
IPN Wr. – Instytut Pamięci Narodowej we Wrocławiu.
KC PZPR – Komitet Centralny Polskiej Zjednoczoczonej Partii Robotniczej.
KO – kontakt obywatelski.
KPMO – Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej.
KP PZPR – Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
kpr. – kapral.
kpt. – kapitan.
KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski.
KWMO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej.
KW PZPR – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjedno-

czonej Partii Robotniczej.

MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego.

mjr. – major.

MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

MZK – Miejski Zarząd Komunikacji.

NKWD – Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych).

ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych.

PKP – Polskie Koleje Państwowe.

ppłk. – podpułkownik.

płk. – pułkownik.

Por. – porównaj.

por. – porucznik.

PPR – Polska Partia Robotnicza.

PPRN –Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa.

PRN – Prezydium Rady Narodowej.

PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe.

ps. – pseudonim.

PT – podsłuch telefoniczny.

PWRN – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

SA –Sturmabteilungen(Oddziały Szturmowe).

SAiW – Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli.

SB – Służba Bezpieczeństwa.

SD – Stronnictwo Demokratyczne.

S.N. – Stronnictwo Narodowe.

SS – Die Schutzstaffel der NSDAP (eskadra

ochronna NSDAP).

sygn. – sygnatura.

TSŚ – Towarzystwo Szkoły Świeckiej.

TW – tajny współpracownik.

UB – Urząd Bezpieczeństwa.

UBP – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

UdsW – Urząd do spraw Wyznań.

UNNRA – United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy).

WdsW – Wydział do spraw Wyznań.

WRN – Wojewódzka Rada Narodowa.

WSD – Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu.

WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

WWK – „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”.

ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego.

ZMS – Związek Młodzieży Socjalistycznej.

ZMW – Związek Młodzieży Wiejskiej.

ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego.

ZSL – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

ZOMO – Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej.

ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Wstęp

1. Cel pracy

Wśród hierarchów Episkopatu Polski na uwagę zasługuje postać księdza administratora apostolskiego diecezji gdańskiej i późniejszego sufragana we Wrocławiu biskupa Andrzeja Wronki (1897 – 1974). Już w 1945 r. przedstawiciele nowej powojennej władzy w Polsce oskarżyli go o germanofilizm i brak patriotyzmu wobec władz państwowych. Jednakże faktycznym powodem negatywnego nastawienia władz komunistycznych wobec ks. administratora była jego gorliwość duszpasterska, obrona niezależności Kościoła, negatywne podejście do ruchów księży patriotów, wraz z krytyką rzeczywistości powojennej.

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie sylwetki ks. administratora i późniejszego biskupa A. Wronki w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL. Książka ta nie jest jego biografią. Poprzez tą publikacje autor chce zapoznać chociażby niewielką grupę społeczeństwa z postacią biskupa, o którym powiedział po jego śmierci kard. Karol Wojtyła na cztery lata przed swoim wyborem na Stolicę Piotrową: „Oto kapłan wielki”!

2. Stan dotychczasowych badań

Działalność władz komunistycznych wobec ks. bpa A. Wronki do tej pory czekała na opracowanie. Nie uczynili tego dotychczas ani pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej, ani żaden historyk z ośrodków naukowych. Mimo, iż zagadnieniem polityki władz komunistycznych PRL wobec Kościoła na Dolnym Śląsku zajmowało się do tej pory wielu naukowców, to nikt zwykle poza wymienieniem imienia i nazwiska hierarchy oraz z podaniem krótkiego życiorysu nie przejawiał żadnego nim większego zainteresowania. Nawet na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu nie zorganizowano do tej pory żadnej sesji naukowej poświęconemu drugiemu biskupowi, który tutaj pracował w powojennym Wrocławiu. Jest to związane z tym, że jego blask przysłonił „mityczny" już dzisiaj w tym mieście kardynał Bolesław Kominek, którego ulica, popiersie, tablica pamiątkowa i pomnik znajdują się w pobliżu archikatedry wrocławskiej. Nie oznacza to bynajmniej, że duchowni historycy w swoich książkach i artykułach nie opracowywali jego życiorysu i nie przedstawili jego zainteresowań związanych z liturgią. Zrobili to korzystając ze zgromadzonych materiałów pochodzących z Archiwum Archidiecezji Wrocławskiej i z pozostawionej po nim spuściźnie naukowej. Powstały także we Wrocławiu i Opolu dwie prace magisterskie przedstawiające jego dorobek naukowy[1]. W Gdańsku natomiast pamięć o pierwszym

[1] H. Główka, *Życie i działalność naukowa księdza biskupa Andrzeja Wronki, (praca magisterska napisana na seminarium naukowym z historii Kościoła pod kierunkiem ks. bpa prof. W. Urbana*), Wrocław 1978; J. Grzesiak, *Ksiądz biskup Andrzej Wronka wzór*

powojennym polskim hierarchy zaowocowała nazwaniem jednej z tamtejszych ulic jego nazwiskiem.

Na uwagę dotyczącą opracowania jego osoby należy: *Wspomnienie pośmiertne*, wygłoszone i opracowane przez bpa Wincentego Urbana[2], J. Pietrzaka[3], a także ks. Stanisława Bogdanowicza[4].

3. Stan zachowanych źródeł

Najpierw należy stwierdzić, iż źródła o ks. Andrzeju Wronce są rozproszone w kilku archiwach. Przedstawiając postać biskupa widzianą z perspektywy władz komunistycznych, autor niniejszej publikacji korzystał z nieznanych dotąd akt wyprodukowanych i gromadzonych w: Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, Służbie Bezpieczeństwa, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Urzędzie do Spraw Wyznań.

Spośród najważniejszych archiwów na pierwszym miejscu należy wymienić archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, w którym odnaleziono materiały zgromadzone przez aparat

---

patriotycznego wychowania, *(praca magisterska napisana na seminarium naukowym pod kierunkiem prof. F. Marka*), Opole 1996.

[2] W. Urban, *Ksiądz biskup Andrzej Wronka (1897-1974) sufragan wrocławski. Wspomnienie pośmiertne,* „Prawo kanoniczne", 18 (1975), nr 3-4, s. 248.

[3] J. Pietrzak, *Biskup Andrzej Wronka jako profesor i pionier odrodzenia liturgicznego*, w: *50 lat Wyższego Seminarium Duchownego, red. I. Dec, K. Matwijowski*, Wrocław 1997, s. 105-110.

[4] S. Bogdanowicz, *Kościół Gdański pod rządami komunizmu 1945-1984*, Gdańsk 2000.

bezpieczeństwa. Są to dokumenty z lat czterdziestych do pierwszej połowy lat siedemdziesiątych, wytworzone oraz gromadzone przez aparat bezpieczeństwa w: Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu. W zgromadzonych materiałach jest ukazana sylwetka biskupa na podstawie przeprowadzonej na niego inwigilacji i udokumentowane przedsięwzięcia wobec niego. Zostały one złożone w dziewięciu teczkach, a ich ogólna ilość przekracza ponad tysiąc stron. Wymienione zbiory występują pod Teczkami Ewidencji Operacyjnej i innymi aktami o sygnaturze Archiwum KWMO we Wrocławiu nr II – 97591. W aktach IPN we Wrocławiu zostały one zdeponowane pod numerem IPN Wr. 024/8022, t. 1 – t. 9. Od pierwszego do trzeciego tomu są tam dokumenty pochodzące z lat 1945 – 1955. W tomie czwartym znajdują się też nieliczne dokumenty z tego okresu, jednakże w większości dotyczą one lat 1957 – 1963. Następne zaś dotyczą okresu sprawowania przez niego funkcji biskupiej we Wrocławiu i zostały sporządzone w latach 1963 – 1972.

Bogaty materiał odnaleziono również w oddziale warszawskiego IPN, szczególnie dotyczący ostatnich jego lat życia. Pomocne niniejszemu opracowaniu okazały się również materiały dotyczące jego osoby odnalezione w innych teczkach IV departamentu SB z IPN Wrocław. Cenne dokumenty dotyczące ks. biskupa Wronki zostały odnalezione także w Archiwum Archidiecezji Wrocławskiej, oraz w Archiwum Akt Nowych w którym zapoznano się z nielicznymi zbiorami pochodzącymi z Urzędu do spraw Wyznań i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W bibliotekach kościelnych, państwowych i uniwersyteckich odnaleziono ważne periodyki i schematyzmy. Przeprowadzona długoletnia kwerenda innych zbiorów archiwalnych przechowywanych np. w Archiwum Państwowym we Wrocławiu nie przyniosła pożądanych rezultatów.

4. Konstrukcja i metoda pracy

Monografia składa się z dwóch rozdziałów. Pierwszy z nich przedstawia w jaki sposób władze bezpieczeństwa gromadziły dokumentacje na ks. administratora apostolskiego i biskupa Andrzeja Wronkę. Chociaż zasadniczym tematem niniejszej publikacji jest przedstawienie jego sylwetki z punktu widzenia władz komunistycznych, to jednak nie można było pominąć jego biografii, a zwłaszcza jego działalności w okresie okupacji niemieckiej, ponieważ ten okres życia próbowano wykorzystać do stworzenia negatywnego jego wizerunku w społeczeństwie. Niezbędne dla funkcjonariuszy bezpieki było poznanie jego poglądów dotyczących władz komunistycznych, dlatego starano się inwigilować jego działalność duszpasterską, począwszy od 1945 r. a skończywszy w chwili śmierci. Przypatrywano się szczególnie treściom głoszonych przez niego kazań, konferencji, przebiegu wizytacji kanonicznych, działalności na Soborze Watykańskim II. Problemy te przedstawiono w najobszerniejszym rozdziale drugim. W tematykę drugiego rozdziału wkomponowano ataki władz komunistycznych na ks. A. Wronkę, które to przybierały różne formy i były one uzależnione od sytuacji politycznej. Największe

agresywne przedsięwzięcia wobec ks. Wronki nastąpiło w czasach stalinowskich w 1951 r., gdy został on usunięty z zajmowanego stanowiska administratora apostolskiego w Gdańsku. Niemniej negatywne działanie Służby Bezpieczeństwa nastąpiło w latach jego posługi biskupiej we Wrocławiu. Poprzez szerzenie pomówień, intryg, kłamstw, chciano spowodować konflikty i rozłam wśród biskupów i kurialistów.

Te dwa rozdziały stanowią trzon niniejszego opracowania.

Istotnym uzupełnieniem rozprawy jest aneks, na który składają się fotografie i dokumenty. W pracy stosuje się tradycyjne metody analizy i syntezy. Autor ma nadzieję, że niniejsza publikacja zapozna i przypomni sylwetkę ks. biskupa A. Wronki.

Rozdział I

Gromadzenie dokumentacji przez bezpiekę obciążającej ks. biskupa A. Wronkę

1. 1. Metody i środki inwigilacyjne podjęte wobec biskupa

Podstawowym zadaniem komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce wobec Kościoła rzymskokatolickiego było zdobywanie o nim informacji. Powodem było przekonanie, że hierarchia kościelna z przyczyn ideologicznych była oponentem władz komunistycznych. Wobec tego zaczęto szpiegować biskupów i administratorów apostolskich, którzy zarządzali na terenach przyłączonych do Polski w wyniku kapitulacji Niemiec.

Ks. Prymas Polski kardynał August Hlond, zgodnie z przekazanymi mu pełnomocnictwami uzyskanymi w Watykanie od papieża Piusa XII wydał dekret, na mocy którego od 1 września 1945 r. władzę w administraturach apostolskich przejęli wyznaczeni przez niego polscy duchowni. W dniu 14 sierpnia 1945 r.[5] ks. Andrzej Wronka otrzymał dekret nominacyjny i został administratorem apostolskim dla diecezji chełmińskiej i gdańskiej z siedzibą w Pelplinie i Oliwie. W związku z piastowanym przez niego wyższym urzędem kościelnym,

[5] B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”* (Z *teki pośmiertnej wybrał i przygotował do druku Krucina Jan*), Wrocław 1977, s. 27. W tym dniu administratorami apostolskimi zostali również księża: Teodor Bensch, Bolesław Kominek, Karol Milik, Edmund Nowicki.

bezpiece zależało na uzyskaniu o nim informacji wyprzedzających, dzięki którym odpowiednie urzędy państwowe mogłyby paraliżować ewentualne jego szkodliwe dla niej decyzje.

Polityka władz państwowych wobec nowego zarządcy administratury apostolskiej ks. Andrzeja Wronki już w 1945 r. opierała się na wszechstronnej inwigilacji. W tym też roku Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego dysponowało materiałami, na podstawie, których przyjmowano, że ma on nieprzychylne stanowisko do ustroju komunistycznego. W związku z taką opinią założono na niego sprawę ewidencyjno-obserwacyjną o kryptonimie „PAX 1". W uzasadnieniu kierownik Sekcji V wydziału V MBP z Gdańska Józef Michalski odnotował, iż oficjalnym i ostatecznym celem tego przedsięwzięcia jest „wyeliminowanie z Wybrzeża elementu niemieckiego i wrogo nastawionego do obecnego ustroju Polski Demokratycznej"[6]. Założenie sprawy łączyło się z podjęciem przez resort bezpieki działań operacyjnych wobec administratora apostolskiego poprzez zastosowanie różnego rodzaju dostępnych w tamtym czasie metod i środków. Od tego momentu ks. Wronka pozostał w zainteresowaniu bezpieki aż do swojej śmierci[7].

---

[6] IPN Wr., *Postanowienie o zaprowadzeniu sprawy formularnej kryptonim „Pax 1"*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 16. Por. Aneks.

[7] IPN Wr., *Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno – obserwacyjnej podpisane przez chor. Leszka Goręczniaka z Poznania w dniu 28. 10. 1955 r; Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno – obserwacyjnej podpisane przez kpt. Jana Żachowskiego z dnia 4. 12. 1959 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 5-6; *Pismo do naczelnika wydz. C KWMO we Wrocławiu z dnia 6. 09.*

Pierwszym zadaniem aparatu bezpieczeństwa wobec ks. A. Wronki było gromadzenie na niego różnego rodzaju notatek pochodzących z jego kazań i przemówień. Przez to działanie chciano kontrolować na bieżąco jego stosunek do władz państwowych. Ta praktyka nasiliła się, gdy w drugiej połowie lat pięćdziesiątych został on biskupem pomocniczym we Wrocławiu. Wtedy to pozostał już pod stałą obserwacją funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, którzy wykorzystując swoją agenturę nagrywali na minimagnetofon jego przemówienia, referaty, kazania. Po odtworzeniu nagranej treści w siedzibie wydziału IV Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu utrwalano za pomocą maszyny do pisania kazanie na kartach o formacie A4. Następnie wysyłano szyfrogram, lub w formie papierowej meldunek do siedziby Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Pozostałą kopię dodawano do teczki założonej na biskupa.

W czasie pełnienia posługi biskupiej we Wrocławiu, bezpieka przechwytywała i analizowała jego korespondencję listową poprzez tak zwany Wydział „W". Celem tego procederu było poznanie osób, z którymi

---

1974 r., sygn. 024/8022, t. 5, s. 51/1. W uzasadnieniu prowadzenia sprawy obserwacyjnej w Poznaniu chor. L. Goręczniak stwierdził, że ks. A. Wronka „jest wrogo ustosunkowany do Polski Ludowej". We Wrocławiu odnośnie kontynuowania tej sprawy kpt. J. Żochowski uzasadnił to następująco: „biskup zajmuje poważną pozycje w hierarchii kościelnej i w swej działalności realizuje reakcyjny kierunek wytyczony przez wyższą hierarchię kościelną", dodając przy tym: „prowadząc polityczną działalność pod osłoną kultu religijnego". Po śmierci bpa A. Wronki zgromadzone na niego dokumenty złożono w archiwum wydz. C KWMO we Wrocławiu.

kontaktował się biskup, oraz zaznajamianie się z poruszanymi przez niego sprawami. Perlustracja odbywała się poprzez działającą na poczcie esbecką grupę, która to otwierała listy adresowane do biskupa lub pisma od niego wychodzące. Następnie funkcjonariusze poprzez aparat fotograficzny wykonywali zdjęcie korespondencji i po wywołaniu przekazywali je do Wydziału IV celem dołączenia materiału do zgromadzonej dokumentacji. Poprzez otwieranie i kopiowanie korespondencji listowej zachowały się do dnia dzisiejszego kopie paszkwilów na biskupa, które były pisane najczęściej przez bezpiekę lub z jej inspiracji. Należy w tym miejscu zauważyć, iż również w Gdańsku w drugiej połowie lat czterdziestych niektóre listy zostały zatrzymane przez bezpiekę, a tym samym nigdy nie dotarły do adresata[8]. Osoby, z którymi nawiązywał kontakty korespondencyjne były inwigilowane i rozpracowywane. Wobec tego na jego rodzinę zbierano materiały w miejscu ich zamieszkania i zatrudnienia.

Wśród środków szpiegowskich stosowanych wobec ks. bpa A. Wronki należy wymienić również podsłuch telefoniczny, wywiad, a także obserwację zewnętrzną. Na jego linii telefonicznej zainstalowano aparat nasłuchowy. Rozmowy telefoniczne nagrywano, a następnie, podobnie jak w przypadku kazań, odtwarzano i zapisywano[9]. Techniką operacyjną związaną z podsłuchem telefonicznym zajmował się Wydział „T".

---

[8] IPN Wr., *List z artykułem – Myśl Polska, nr 149 (Rok X, nr 6). Dwutygodnik poświęcony życiu i kulturze narodu. Polish Thought – Fort Nightly Review, z 15. 03. 1950*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 193.

[9] IPN Wr., *Arkusz kronikarski z dokumentów PT*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 51/8.

Również ten wydział zabezpieczał poprzez aparaturę wywiady z ks. biskupem Wronką podczas oficjalnych rozmów z przedstawicielami władz wojewódzkich.

Biskup A. Wronka był jednym z ważniejszych hierarchów kościelnych na Dolnym Śląsku, zwłaszcza w pierwszych latach swojej posługi. Jego jedynym przełożonym we Wrocławiu był biskup ordynariusz, późniejszy arcybiskup i kardynał Bolesław Kominek. Obu hierarchów Służba Bezpieczeństwa otoczyła swoimi tajnymi działaniami. Zdobyta wiedza o pierwszych polskich biskupach we Wrocławiu, od zakończenia II wojny światowej była wykorzystywana w późniejszych działaniach represyjnych stosowanych wobec diecezji, poszczególnych jej duchownych, osób zakonnych i świeckich. Wobec nich czyniono obserwację zewnętrzną i tym zajmował się Wydział „B". Prowadząc na bieżąco obserwację zewnętrzną biskupa Wronki gromadzono miesięczne arkusze kronikarskie, w których zapisywano podejmowaną jego działalność duszpasterską. Były tam zestawiane w formie tabelki informacje dotyczące miejsca i daty głoszenia przez niego kazań z zapisem czy zawierały one treści polityczne[10]. Za biskupem Wronką SB jeździło wszędzie tam, gdzie się udawał z posługą duszpasterską. Gdy był na terenie innego województwa to jego szpiegowaniem zajmowały się tamtejsze służby. Wszelkie dokumenty dotyczące biskupa Wronki gromadzono i przechowywano w założonych na niego teczkach ewidencji operacyjnej. Należy tu zaznaczyć, że od 1963 r. na mocy postanowienia MSW wszyscy biskupi w Polsce mieli założone tego rodzaju teczki.

[10] Tamże, *Arkusz Kronikarski*, s. 2-10; *Kalendarzyk ustalonych wyjazdów biskupa Andrzeja Wronki*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 34-35.

Gromadzenie w nich dokumentów nie było celem samym w sobie, ale środkiem, który to był ułatwieniem w pracy funkcjonariuszy bezpieki, którzy prowadząc sprawę musieli sporządzać sprawozdania miesięczne, kwartalne, czy roczne dotyczące danego dostojnika kościelnego. Oni to wypełniając *Kwestionariusz personalny biskupa* sporządzali rysopis ks. Wronki[11], wypisywali jego cechy charakteru, jak również: ukończone szkoły, przebieg pracy duszpasterskiej, uzdolnienia, zainteresowania, stan zdrowia, ewentualne nałogi, relacje z: Kurią Rzymską, księdzem Prymasem, biskupami, uwzględniając przy tym jego pozycją w Episkopacie[12]. Dalej szczegółowo zapisywano dane dotyczące rodziny, przyjaciół, utrzymywanych kontaktów koleżeńskich. Interesowano się również jego relacją z okupantem hitlerowskim i postawą patriotyczną w czasie wojny. Funkcjonariusze szczegółowo w swoich opracowaniach sporządzali różnego rodzaju jego charakterystyki, w których uwzględniano jego biografię, którą dzielono zwłaszcza na okresy: studiów w kraju, działalności w czasie okupacji i po jej zakończeniu, a więc w okresie pełnienia

[11] IPN Wr., *Kwestionariusz biskupa A. Wronki, sporządzony w dniu 1. 10. 1963 r. przez por. M. Bedka*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 16. Sporządzony rysopis ks. biskupa A. Wronki był następujący: wzrost 178 cm, twarz owalna, oczy niebieskie, włosy siwe, nos – normalny – prosty, cera blada, wargi cienkie, brwi siwe, tuszy normalnej, nosi okulary wzrokowe w metalowej oprawie kolory żółtego.

[12] Tamże, s. 7. Funkcjonariusz SB zapisał: „Biskup Wronka nie zajmuje większej pozycji w Episkopacie i nie bierze udziału w jego pracach. Zapraszany jest tylko na posiedzenia komisji liturgicznej. W Episkopacie doceniany jest jako ksiądz represjonowany w latach ubiegłych – był odsunięty od pracy duszpasterskiej przez władze świeckie”.

przez niego funkcji administratora apostolskiego, oraz biskupiej, zaczynającego się od stycznia 1958 r., gdy przyjechał do Wrocławia i objął stanowisko sufragana[13].

Na podstawie dokumentów wyprodukowanych przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa Polski na przełomie lat 1945 do 1974 możemy poznać personalia funkcjonariuszy bezpieki, którzy to zajmowali się gromadzeniem materiałów, a tym samym inwigilacją i przedsięwzięciami skierowanymi wobec księdza biskupa Andrzeja Wronki. Tym samym to oni w bardzo dużej mierze ponosili odpowiedzialność za politykę władz komunistycznych wobec figuranta sprawy, ponieważ w oparciu o ich prace, główne decyzje podejmowali aparatczycy w Warszawie. W czasie pełnienia przez niego funkcji administratora apostolskiego w latach 1945 do stycznia 1951 r. byli to gdańscy funkcjonariusze z wydziału V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego: zastępca naczelnika H. Sokolak, kierownicy sekcji: M. Woliński, Józef Michalski, kierownik wydziału polityczno – społecznego Romuald Dobrzyński i starszy referent Józef Borkowski. Nadzorowali ich pracę: naczelnik wydziału V Supruniuk i naczelnik wydziału II Zygmunt Jodłowski we współpracy z szefem wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Józefem Jurkowskim[14]. Natomiast podczas pobytu ks. A.

---

[13] IPN Wr., *Charakterystyka działalności i osobowości bpa Andrzeja Wronki z 1966 r., sporządzona przez st. of. op. Wydz. IV SB kpt. M. Bedka*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 12-20.

[14] *„Serce dla Partii bijące". Ludzie gdańskiej bezpieki 1945 – 1990, katalog wystawy IPN w Gdańsku,* Gdańsk 2007, s. 8. Józef Jurkowski (Jungmann), ur. 30. 03. 1913 r. w latach 1945 – 1948 był m. in. kierownikiem WUBP w Bydgoszczy, a następnie do sierpnia 1950 szefem WUBP w Gdańsku.

Wronki w Poznaniu, a więc w latach 1951 do 1957 jego sprawę prowadził Leszek Goręczniak[15]. We Wrocławiu natomiast zajmowali się biskupem esbecy, wśród których należy wymienić Jana Żochowskiego[16]. On sporządzał o biskupie syntezę materiałów. Ponadto na biskupa sporządzali charakterystyki: starszy oficer operacyjny wydz. III SB Z. Chmielewski, Eugeniusz Sawicki[17] i Wacław Bąkowski[18]. W sposób szczególny jednak

[15] Leszek Henryk Goręczniak, ur. 10. 07. 1933 r., w omawianych latach był referentem sekcji I z wydziału VI. Więcej na jego temat: IPN Po, 084/2528.

[16] S. A. Bogaczewicz, *Bp Paweł Latusek „Sentire cum Ecclesia"*, w: *Niezłomni w obronie ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich,* pod red. J. Mareckiego, F. Musiała, t. 2, Kraków 2008, s. 298-299. Jan Żochowski, ur. 29. 08. 1924 r. w omawianym latach był m. in.: starszym oficerem operacyjnym Wydziału III SB KWMO we Wrocławiu, kierownikiem grupy V wydz. III, oraz kierownikiem grupy I Wydziału IV SB KWMO we Wrocławiu.

[17] T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwagrzyk..., *Twarze Dolnośląskiej Bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku. Informator personalny*, Wrocław 2010, s. 265. Eugeniusz Sawicki, ur. 13. 03. 1928 r. był m. in.: oficerem techniki operacyjnej Wydziału „W" KWMO we Wrocławiu, oficerem operacyjnym wydziału IV, a następnie starszym inspektorem i kierownikiem sekcji tegoż wydziału. W 1987 r. będąc majorem MO i piastując stanowisko zastępcy szefa RUSW ds. SB w Trzebnicy popełnił samobójstwo.

[18] S. A. Bogaczewicz, *Bp Paweł Latusek „Sentire cum Ecclesia"*, w: *Niezłomni w obronie ojczyzny i Kościoła...*, s. 287. Wacław Bąkowski, (31. 10. 1926 – 7. 11. 1973) we Wrocławiu był m. in.: starszym of. oper. ref. ds. bezp. KP MO we Wrocławiu, I zastępcą komendanta powiatowego MO ds. SB we Wrocławiu, inspektorem Wydz. IV.

biskupem zajmował się kpt. Marian Bedka[19], który był odpowiedzialny m. in. za plany operacyjne i przedsięwzięcia.

Podsumowując należy stwierdzić, że ks. A. Wronka ze względu na pełniony urząd administratora apostolskiego znalazł się w zainteresowaniu bezpieki, która skrzętnie odnotowywała i gromadziła na niego dokumenty. Gdy został biskupem we Wrocławiu w sposób tajny kontrolowano jego korespondencje, nagrywano kazania, rozmowy telefoniczne, sporządzano na niego: charakterystyki, arkusze kronikarskie, sprawozdania.

1. 2. Wyszukiwanie materiałów kompromitujących z życiorysu

Funkcjonariusze bezpieki gromadząc dokumentację na figuranta sprawy obserwacyjnej ks. Andrzeja Wronkę starali się wyszukiwać materiały kompromitujące z jego życia. Celem tego przedsięwzięcia było zgromadzenie takich dowodów, które byłyby później wykorzystywane w trakcie nieoficjalnych z nim rozmów. Posiadając dokumenty ośmieszające hierarchę, bezpieka mogłaby poprzez zastosowany wobec niego szantaż, zażądać lojalności

[19] T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwagrzyk..., *Twarze Dolnośląskiej Bezpieki...*, s. 116. Marian Bedka, ur. 17. 08. 1932 r. był przez 34 lata w bezpiece m. in.: oficerem techniki operacyjnej Wydziału III SB KWMO we Wrocławiu, starszym oficerem operacyjnym wydziału IV, zastępcą, a następnie po szkoleniu w KGB w Moskwie naczelnikiem tegoż wydziału. Po zmianie ustroju w Polsce w 1990 r. został zwolniony jako pułkownik ze stanowiska szefa WUSW w Lesznie.

wobec władz komunistycznych, lub dokonać jego werbunku na konfidenta. W związku z tym gromadzenie na ks. A. Wronkę informacji z życiorysu odbywało się z nastawieniem na przedstawienie jego w niekorzystnym świetle. Nie oznacza to bynajmniej, że komunistom nie zależało na zgromadzenie obiektywnego materiału, ale przez to nastawienie pominięto jego chwalebną przeszłość w postawie patriotycznej w czasie odzyskiwania przez Polaków niepodległości.

W dokumentach bezpieki sporządzonych na przestrzeni lat czterdziestych do sześćdziesiątych ubiegłego wieku czytamy, że biskup Andrzej Wronka, urodzony 21 października 1897 w Biskupicach Zabarycznych w powiecie Ostrów Wielkopolski wywodził się z wielodzietnej rodziny chłopskiej[20]. Jego rodzice[21] Józef i Maria z domu Potera byli właścicielami sześćdziesięciohektarowego gospodarstwa rolnego. W dokumentach SB znaleziono informację, że młody

[20] Por. H. Główka, *Życie i działalność naukowa księdza biskupa Andrzeja Wronki, (praca magisterska napisana na seminarium naukowym z historii Kościoła pod kierunkiem ks. bpa prof. W. Urbana*), Wrocław 1978, s. 6-7; AAW, *Akta bpa Andrzeja Wronki*, sygn. I B. 1 h[7]. Biskup Wronka posiadał dziewięcioro rodzeństwa. 24. 10. 1897 r. został ochrzczony w kościele parafialnym przez ks. R. Wesołowskiego. Rodzicami chrzestnymi byli: Tomasz Jirupa i Marianna Gmeretz. Do Pierwszej Komunii świętej przystąpił w dniu 5. 08. 1908 r. W tym też dniu przyjął sakrament bierzmowania z rąk bpa Edwarda Likowskiego, (26. 09. 1836 – 20. 02. 1915) m. in. prof. historii Kościoła i prawa kanonicznego, rektor Seminarium Duchownego w Poznaniu, ordynariusz archidiecezji poznańskiej.

[21] IPN Wr., *Kwestionariusz biskupa...*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 7. Ojciec ks. A. Wronki: Józef urodził się w 1844 r., natomiast matka w 1874 r.

Andrzej Wronka miał zainteresowanie sportowe. Był zawodnikiem klubu sportowego Venetia. Klub ten założony ponad sto lat temu, działał w okresie międzywojennym i był on powiązany w ścisłym związku z sodalicją mariańską. Byli członkowie tego klubu w 1958 r. chcieli nawet reaktywować jego działalność i w tym celu konsultowali się z biskupem A. Wronką, którego prosili o pomoc w tej sprawie. W dokumentach bezpieki jest błędna informacja, że szkołę średnią ukończył w Ostrowie Wielkopolskim[22]. Nie ma nigdzie informacji o ewentualnym jego udziale w Powstaniu Wielkopolskim[23], jak i o jego wystąpieniach patriotycznych w okresie poprzedzającym plebiscyt związany z przyłączeniem Górnego Śląska do Polski[24].

---

[22] Tamże, s. 13. W rzeczywistości Andrzej Wronka latem 1917 r., a więc w trakcie działań wojennych najpierw został zaciągnięty do wojska pruskiego, z którego na skutek słabego zdrowia został zwolniony, a następnie przeniósł się z gimnazjum ostrowskiego do gimnazjum w Kępnie. Najprawdopodobniej należąc w latach 1911 – 1917 do polskiego patriotycznego Towarzystwa Tomasza Zana i reprezentując złożony z Polaków klub piłkarski Venetia naraził się nowemu niemieckiemu kierownictwu gimnazjum. W gimnazjum kępińskim założył organizację Tomasza Zana i objął funkcje prezesa. W czerwcu 1918 r. zdał maturę i ukończył gimnazjum.

[23] IPN, *50 lecie kapłaństwa ks. biskupa Wronki,* Tygodnik Powszechny z 10. 06. 1973; *Złoty jubileusz kapłański ks. bpa dr Andrzeja Wronki*, Słowo Powszechne z 27. 05. 1973, sygn. 0639/93, s. 92-93. MSW dysponowało artykułami z Tygodnika Powszechnego i Słowa Powszechnego w których opisując jubileusz pięćdziesięciolecia kapłańskiego ks. bpa A. Wronki przedstawiono jego życiorys z uwzględnieniem działalności w: Towarzystwie Tomasza Zana, Powstaniu Wielkopolskim, oraz akcji propagandowej na rzecz Polski przed plebiscytem na Ślasku.

[24] Na temat działalności i życiorysu ks. Wronki w okresie międzywojennym: Por. H. Główka, *Życie i działalność naukowa*

Władze komunistyczną interesowały informacje dotyczące sympatii politycznych i stanowiska wobec przedwojennych władz państwowych. Na podstawie doniesienia złożonego przez konfidenta o pseudonimie „Kordian" dowiedziano się, że ks. Wronka „przed wojną był wrogo ustosunkowany do piłsudczyzny". Tajny współpracownik domniemywał, że ks. Wronka „był po stronie S.N."[25] Według dokumentacji SB po święceniach kapłańskich, które przyjął w dniu 26 maja 1923 r. podjął się dalszej nauki na Uniwersytecie Poznańskim gdzie po przedstawieniu rozprawy doktorskiej pod tytułem: *Jahwe jako nomen ineffabile* otrzymał tytuł doktora filozofii. Następnie w 1928 r. został skierowany do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie[26], gdzie był cenionym wykładowcą, którego w nagrodę władze kościelne w październiku 1938 r. skierowały na studia specjalistyczne do Rzymu, na których przebywał

---

księdza biskupa Andrzeja Wronki..., s. 25; *Życiorys ks. biskupa Andrzeja Wronki*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny", 1973, R. XXVI, nr 4, s. 170-171; J. Swastek, *Biskup umiłowany*, „Nowe Życie", R. XXI, nr 9 (360), wrzesień 2004, s. 3-4. A. Wronka wraz z Czesławem Michałowiczem zostali wytypowani przez Prymasa do komisariatu plebiscytowego w Wielkich Strzelcach (dzisiejsze Strzelce Opolskie).

[25] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne źródła Kordian z dnia 18. 05. 1949 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 60.

[26] AAW, *List ks. Prymasa Polski A. Hlonda do ks. dra A. Wronki z dnia 3. 09. 1931 r.*, sygn. I B. 1 h^7. Piastował tam stanowisko wicerektora i wykładowcy: języków biblijnych, ćwiczeń ceremonii kościelnych, liturgiki, patrystyki, wstępu do Pisma Św. Również był redaktorem schematyzmów i Ordinis Divini Officii dla diecezji gnieźnieńsko – poznańskiej i cenzorem ksiąg o treściach religijnych. Ks. Prymas A. Hlond z dniem 1. 10. 1931 r. zamianował go profesorem zwyczajnym Seminarium Arcybiskupiego w Gnieźnie.

do sierpnia 1939 r. Należy zauważyć, iż odnośnie jego posługi duszpasterskiej po otrzymanych święceniach kapłańskich, w parafii Trójcy Świętej w Bydgoszczy, czy w Rzymie to bezpieka wrocławska nic na ten temat nie wiedziała. Przez przeoczenie[27] popełniono też błąd nie odnotowując, że w Rzymie pełnił funkcje rektora Papieskiego Kolegium Polskiego[28]. Dopiero w latach siedemdziesiątych w dokumentacji warszawskiego MSW pojawiły się informację potwierdzający ten fakt[29], co nie oznacza, że i tam nie było błędów na temat jego życiorysu[30].

We wrześniu wybuchła II wojna światowa. „Władze III Rzeszy, łącznie z Greiserem, namiestnikiem <<Kraju Warty>>, nie miały skrystalizowanego programu odnośnie Kościoła Katolickiego w Wielkopolsce"[31], ale już we wrześniu 1939 r. najeźdźca hitlerowski, rozpoczął aresztowania i egzekucje

---

[27] *Życiorys J. E. Ks. biskupa Andrzeja Wronki*, WWK, R. XIII, styczeń 1958, nr 1, s. 58. We „Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych" pojawił się artykuł na temat życiorysu bpa sufragana, w którym opisano jego udział w Powstaniu Wielkopolskim, oraz, że był rektorem Papieskiego Kolegium w Rzymie.

[28] H. Główka, *Życie i działalność naukowa księdza biskupa Andrzeja Wronki...*, s. 35. W dniu 1. 11. 1938 r. ks. dr A. Wronka został mianowany przez Kongregację De Seminariis et universitatibus Rektorem Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie.

[29] IPN, *Sufragan Wrocławski*, sygn. 0639/93, s.13.

[30] Tamże, *Krótki życiorys*, s. 15. MSW posiadało błędną adnotację, że ks. Wronka „Gimnazjum ogólnokształcące ukończył w 1917 r. w Ostrowie Wlkp., a seminarium duchowne w 1923 w Krakowie".

[31] *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, zeszyt IV, Warszawa 1978, s. 16.

duchownych. Wielu duchownych podczas wojny się ukrywało, a tych, których poszukiwano i w konsekwencji aresztowano zsyłano do obozów koncentracyjnych. Najbardziej wymowny dla duchowieństwa był obóz w Dachau. Z rąk okupantów poniosło tam śmierć ponad dwa tysiące kapłanów. Wśród nich byli także biskupi[32]. Na terenach podbitych przez Rzeszę, władze niemieckie likwidowały zakony, seminaria duchowne, stowarzyszenia religijne, oraz nie pozwalały na naukę religii, a nawet na spowiadanie po polsku. Okupanci okradali kościoły i majątki przykościelne. Niektórzy duchowni, na czele z Prymasem Augustem Hlondem, opuścili Polskę podczas kampanii wrześniowej. Inni natomiast niefortunnie w niej zostali, lub do niej przyjechali przed wybuchem wojny. Najprawdopodobniej ks. Wronka podczas wakacyjnego pobytu został zaskoczony rozpoczęciem działań wojennych.

W latach okupacji Seminarium Duchowne w Gnieźnie (do którego według SB powrócił przed wybuchem wojny) nie mogło funkcjonować. We wrześniu 1939 r. gmach uczelni został najpierw opanowany przez wojsko polskie, które zorganizowało tam dla żołnierzy szpital, a po ogłoszonej kapitulacji Polski, Niemcy zamienili jego przeznaczenie na szkołę dla policjantów. Zajęcie gmachu przez policję niemiecką

[32] J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 7. Byli to biskupi: Konstantyn Dominik, Władysław Goral, bł. bp Michał Kozal, były rektor WSD w Gnieźnie, bł. Antoni Nowowiejski, bł. Leon Wetmański. W Dachau przebywało 1400 kapłanów z których zginęło w obozie 861.

spowodowało, że klerykom udało się wyjechać, przed grożącym ich aresztowaniem ze strony Gestapo[33]. Na terenie Wielkopolski Niemcy zorganizowali obozy tymczasowe dla Polaków. W Gnieźnie jesienią pojawiły się pierwsze wysiedlenia Polaków narodowości polskiej i żydowskiej. Także tam zorganizowano obóz tymczasowy[34].

Należy zauważyć, że bezpieka prowadząc na daną osobę rozpracowanie operacyjne interesowała się jego postawy do Niemców w czasie okupacji. Funkcjonariusze bezpieki po zebranych materiałach i dokumentach dotyczących postawy i działalności ks. Wronki podczas II wojny światowej mieli problem w ich interpretacji, ponieważ zeznania niektórych osób o nim znacznie się od siebie różniły. Ustalono, że ks. Wronka po swoim powrocie z Rzymu przez jakiś czas był proboszczem gnieźnieńskim w parafii franciszkańskiej w latach 1939 – 1940[35]. W 1947 r. MBP posiadało informację, że ks. Wronka w 1940 r. został aresztowany przez Gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego,

---

[33] A. Banaszak, *Memoriał o Seminarium Duchownym w Gnieźnie od 1939 do 1945 roku*, w: *Księga Jubileuszowa Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie 1602-2002*, pod red. P. Podeszwy, Gniezno 2002, s. 263.

[34] Na temat obozów przejściowych w Wielkopolsce, Gnieźnie – Por. M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939-1941*, Poznań 2003.

[35] *Życiorys ks. biskupa Andrzeja*..., s. 171. Według strony kościelnej od listopada 1939 r. do października 1941 r. administrował parafię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gnieźnie. W dniu 6. 10. 1941 r. po ostrzeżeniu uszedł przed branką księży do obozu Dachau.

w którym przebywał trzy miesiące, a z którego to został wypuszczony za wstawiennictwem swojego brata należącego do SS[36].

Bezpieka badając tę sprawę przez dwadzieścia lat, posiadała w swoich zasobach kontrowersyjne doniesienia. W 1967 r., a więc przeszło 25 lat po tych wydarzeniach donosiciel TW „Blask" stwierdził, że przed rozpoczęciem wojny ks. dr A. Wronka powrócił do Gniezna i został w seminarium ojcem duchowym. Według jego relacji jesienią 1939 r., po zajęciu seminarium duchownego przez Schutzpolizei, ks. Wronka został mianowany przez ówczesnego wikariusza gnieźnieńskiego Van Blericka[37], administratorem parafii franciszkańskiej. W klasztorze mieszkał ze swoją krewną – siostrą zakonną, która po rozpoczęciu wojny zdjęła habit i podając się za osobę świecką pracowała u niego jako gospodyni, oraz z późniejszym profesorem ks. Tadeuszem Tadżyńskim. Konfident nie pamiętał, w którym roku Gestapo przyszło aresztować księży, ale stwierdził, że w przeddzień aresztowania, ks. Wronka uciekł z mieszkania, ponieważ został poinformowany przez swojego kuzyna z Berlina[38]. Według konfidenta po

[36] IPN Wr., *Pismo do naczelnika wydziału V WUBP w Poznaniu, z Gniezna dnia 9. 06. 1947 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 31.

[37] W niektórych dokumentach ta sama osoba figuruje jako: ks. Van Blerick, ks. Van Blericq, lub Jan Von Blericg, syn Franiszka i Ewy z domu Gubińskiej, ur. 24. 12. 1888 r., który był m. in. kanonikiem i dziekanem we Więćborku.

[38] IPN Wr., *Oświadczenie Alfreda Guttry z 10. 10. 1949 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 96 i 256. W październiku 1949 r. Alfred Guttry (ur. 15. 07. 1892 r.) podczas przesłuchania stwierdził, że to on ostrzegł ks. Wronkę przed aresztowaniem, dlatego też on po wojnie z wdzięcznością przesyłał mu w podziękowaniu pieniądze.

tygodniu od aresztowania i wywiezienia do Dachau ks. Tadżyńskiego, ks. Wronka miał zjawić się w klasztorze franciszkańskim i zakomunikować organiście niejakiemu Wróblewskiemu, że nie jest już księdzem, lecz osobą świecką i będzie pracować w Reichsbanku. Następnie miał zabrać swoje rzeczy liturgiczne, oraz przywłaszczyć sobie ornat. Agent zeznał również, iż zlekceważył on prośbę organisty o zabranie Najświętszego Sakramentu. Po dwóch tygodniach od tego wydarzenia miał znów zjawić się w kościele w towarzystwie dwóch Niemców ubranych po cywilnemu i dokonać wraz z organistą zniszczenia sztandarów kościelnych[39]. Do niektórych treści z tego doniesienia funkcjonariusze wrocławskiej bezpieki, podchodzili z dystansem, chociaż niektóre przesłuchane osoby w MBP potwierdzały te wiadomości w 1949 r. Właśnie w tym roku zeznania obciążające ks. Wronkę złożył na niego m. in. kościelny z Gniezna - Tadeusz Pinkowski i grabarz Antoni Budniak. Grabaż zeznał, że latem 1944 r. gdy umarł ostatni polski ksiądz, to w porozumieniu z szefem Gestapo zwrócił się z prośbą do ks. Wronki, czy nie mógłby sprawować ostatniej posługi dla Polaków. Na tą prośbę miał usłyszeć

[39] IPN Wr., *Wyciąg z doniesienia TW „Blask" z dnia 16. 10. 1967 r.; 27. 11. 1967 r.*, sygn. 024/8022, t. 7, s. 3-5; IPN Wr., *Doniesienie agenturalne Blask z dnia 12. 10. 1949 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 248. TW „Blask" był nastawiony negatywnie do ks. Wronki. On to złożył na niego doniesienie obciążające twierdząc, że po okupacji zajął on umeblowane czteropokojowe mieszkanie przy ul. Kolegiaty 3 w Gnieźnie, a następnie, gdy został administratorem (w oryginale: biskupem) w Gdańsku to pozabierał te meble i wywiózł je dwoma samochodami ciężarowymi.

następującą od niego odpowiedź: „panie! daj pan spokój wszystkim, bo pan sam siebie wprowadzi w niebezpieczeństwo i mnie też, a ten krótki czas wytrzymamy, bo Niemcy i tak wojnę przegrają”[40]. Należy stwierdzić, że zeznania przesłuchanych osób znacznie się różniły. Niektórzy złożyli zupełnie inne świadectwa, które były zbieżne z doniesieniem konfidenta o pseudonimie „Kordian”, który informował bezpiekę, że ks. Wronka przebywał w czasie wojny w obozie niemieckim[41]. Potwierdzał to przesłuchiwany brat ks. A. Wronki – Franciszek zeznając, że za wstawiennictwem kuzyna Alberta Stanisława Roja, który był hauptmannem SS arbeitsdienst w Berlinie został zwolniony z obozu, a następnie ukrywał się przez dwa tygodnie u swej rodziny koło Ostrowa Wielkopolskiego, a także w Poznaniu na Starym Rynku u niejakiego Ludwika Wojtkowiaka. Następnie powrócił do Gniezna, gdy dopomógł mu ksiądz narodowości holenderskiej Edward Bleryk[42], któremu w czasie okupacji władze niemieckie nakazały sprawować nadzór nad duchowieństwem polskim. SB po latach podejrzewało, że w jego obecności ks. Wronka, przy asyście funkcjonariuszy Gestapo podpisał dokument, w którym zobowiązał się najprawdopodobniej do zaniechania funkcji kapłańskich i pod tym warunkiem otrzymał pozwolenie od Niemców na pobyt i pracę.

---

[40] IPN Wr., *Protokół przesłuchania Tadeusza Pinkowskiego*; *Protokół przesłuchania Antoniego Budniaka z 9. 10. 1949 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 109-122.

[41] Tamże, *Doniesienie agenturalne źródła Kordian z 18. 05. 1949 r.*, s. 60.

[42] IPN Wr., *Pismo do naczelnika wydziału VI WUBP w Bydgoszczy z dnia 25. 11. 1955 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 47.

W analizach o tym okresie życia ks. Wronki, SB potwierdzało niejako zeznania jego brata Franciszka, ale ze względu na niejasności przemilczało sprawę ewentualnego pobytu jego w obozie. Jak już wcześniej napisałem bezpieka w Gnieźnie w 1947 r. była przeświadczona, że ks. A. Wronka w 1940 r. został aresztowany przez Gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego, w którym przebywał trzy miesiące. Potwierdzał to również w swoich przypuszczeniach w latach pięćdziesiątych Karol Opara[43] z warszawskiego MBP. Jeżeli przyjęlibyśmy, że ks. Wronka mógłby przebywać w czasie wojny w nieokreślonym obozie to ze względu na niejasności w ustaleniu faktów można postawić pewne hipotezy. Pierwsza z nich zakładałaby, ewentualne jego aresztowanie, które mogło nastąpić dnia 9 listopada 1939 r. w Seminarium Duchownym w Gnieźnie, gdzie obecnych tam wtedy profesorów aresztowano „i wywieziono w wagonach bydlęcych do tymczasowego obozu w klasztorze w Kazimierzu Biskupim"[44] koło Lądu. Obóz ten zorganizowany był w formie aresztu domowego i był miejscem dla internowanych. Nie można porównywać funkcjonowania jego do klasycznych, późniejszych obozów koncentracyjnych znanych z czasów II wojny światowej. Jednakże to by zaprzeczało informacji, z której wynikałoby, że w tym czasie został administratorem

[43] Karol Opara był m. in. porucznikiem, kierownikiem Sekcji I Wydziału I Dep. XI MBP. Więcej na jego temat: M. Piotrowski, *Ludzie Bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w latach 1944-1978*, Lublin 2000, s. 117.

[44] A. Banaszak, *Memoriał o Seminarium Duchownym w Gnieźnie od 1939 do 1945*..., s. 263.

jednej z parafii gnieźnieńskich. Drugą hipotezą jest, że mógł przebywać w gnieźnieńskim obozie tymczasowym, od listopada 1939 do pierwszego kwartału 1940 r., a tym samym nie zabroniono mu sprawowania funkcji kapłańskich. Czy był wśród zgromadzonych tam Polaków również ks. dr Andzej Wronka? Tego niestety nie wiemy, ale gdyby okazało się to prawdą, to potwierdzilibyśmy relację niektórych przesłuchanych z 1949 r. K. Opara najprawdopodobniej błędnie domniemywał, że „mniej więcej po roku 1941/2 kiedy Niemcy aresztowali i wywozili do Oświęcimia wszystkich księży figurant ukrył się, wracając do Gniezna po kilku dniach jako cywil”[45]. Funkcjonariusze MBP ustalili, że ks. Wronka podjął się pracy jako osoba świecka najpierw w Krankenkase (Kasie Chorych), skąd w listopadzie 1941 r. za protekcją swego kuzyna objął etat rachmistrza w Reichsbanknebenstelle Gnesen (byłym gnieźnieńskim Polskim Banku)[46]. Ubecy dotarli do niemieckiego dokumentu - umowy o pracę z Andrzejem Wronką i z jej treści dowiedzieli się wbrew swoim podejrzeniom, że nie podpisał on volkslisty. Według konfidenta „Polek” taka sytuacja i postawa ks. Wronki, dla Polaków w tym czasie była zagadkowa, ponieważ Niemcy wypuścili go najpierw z obozu, a następnie zatrudnili w Banku. Tam pracował do momentu ewakuacji Niemców z tego terenu. W niektórych

[45] IPN Wr., *Zadanie do sprawy „Mewa“ dla sekcji V WUBP podpisanej przez del. Dep. V MBP K. Oparę z dnia 6. 07. 1950 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 202.

[46] IPN Wr., *Beschäffigungsvertrag für nicht volksdeutsche Angestellte, Posen, den. 15. November 1941*, sygn. 024/8022, t. 3, s. 1. Por. Aneks.

notatkach jest informacja, że ks. Wronka wobec nadchodzącego frontu do Gniezna chciał wyjechać w głąb Rzeszy, jednakże „Niemcy nakazali mu zostać ze względu na ograniczoną ilość środków lokomocji”[47]. Gdyby okazało się to nawet prawdą to trzeba zdać sobie sprawę z tego, że była wielka bojaźń i strach przed idącą od wschodu Armią Czerwoną, która dokonywała niejednokrotnie „morderstw, brutalnych gwałtów, rabunków, podpaleń, aresztowań”[48] osób piastujących jakieś funkcje w niemieckiej administraturze. Jednakże było to raczej mało prawdopodobne, ponieważ bezpieka przesłuchując Mariana Mrotka, który był woźnym w Banku, ustaliła relację kierownictwa banku i pozostałych zatrudnionych Niemców z ks. Wronką. Przesłuchiwany w tej sprawie woźny stwierdził, że kierownik banku o nazwisku Haltman często przetrzymywał ks. Wronkę w pracy do godziny dziewiętnastej, lub dwudziestej z przerwą pięciominutową. Według złożonego zeznania, ks. Wronka miał też wychodzić do swojego domu na pięć minut przed godziną policyjną, a gdy przytrafił mu się jakiś błąd, to kierownik wygrażając mu i strasząc pobiciem przetrzymywał go do późnych godzin nocnych. Według Mrotka: „ks. Wronka trząsł się cały ze strachu i mu przez to praca nie szła”. On też stwierdził: „przy tym wszyscy urzędnicy niemieccy wyzywali na Polaków, że my sobie siedzimy spokojnie, a oni Niemcy za nas muszą walczyć z Rosją, że Polacy powinni im pomóc czynnie w

[47] IPN Wr., *Streszczenie dokumentów dotyczących biskupa Andrzeja Wronki z dnia 19. 01. 1966 r., podpisane przez kpt. M. Bedka*, sygn. 024/8022, t. 7, s. 6.
[48] S. Bogdanowicz, *Kościół Gdański pod rządami komunizmu 1945-1984*, Gdańsk 2000, s. 4.

wojnie, aby nie doszli Rosjanie na tutejsze tereny”[49]. Mimo tych zeznań UBP starał się ustalić powiązania ks. Wronki z Gestapo. W wyniku śledztwa ustalono, że ks. Wronka utrzymywał w czasie wojny kontakty z dentystą Henrykiem Krzyślakiem u którego w gabinecie miał być lokal konspiracyjny Gestapo. Należy tutaj zauważyć, że ks. Wronka jako administrator apostolski skierował do Sądu Grodzkiego w Gnieźnie w 1945 r. pismo dotyczące jego rehabilitacji w związku z podejrzeniem o przyjęciu przez niego volkslisty[50].

Wobec przedstawionych zeznań pojawiają się w materiałach rozbieżności o ewentualnym aresztowaniu ks. Andrzeja Wronki przez Gestapo i umieszczeniu go na krótki nieokreślonym czas w nieznanym obozie. Pewien ferment naukowy wprowadza opracowanie nieodżałowanej pamięci historyka biskupa W. Urbana, który o postawie ks. Wronki w czasie wojny napisał, że „pracował jako proboszcz w Gnieźnie. Niejako cudownie uniknął branki księży gnieźnieńskich i poznańskich, gwałtem zabranych do obozów koncentracyjnych[51],

---

[49] IPN Wr., *Protokół przesłuchania świadka Mariana Mrotka z 7. 10. 1949 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 109 i 252-255. Marian Mrotek, ur. 30. 05. 1898 r.

[50] Tamże, *Pismo administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej i gdańskiej ks. A. Wronki do Sądu Grodzkiego wydziału karnego dla spraw rehabilitacji w Gnieźnie z Pelplina dnia 20. 10. 1945 r.*, s. 17. Por. Aneks.

[51] IPN Wr., *Odpis pisma ks. A. Wronki do arcybiskupa Walentego Dymka z 31. 03. 1955 r.,* sygn. 024/8022, t. 4, s. 39. Por. Aneks. Ks. A. Wronka w piśmie do abpa W. Dymka napisał, że w czasie trwania II wojny światowej dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uniknął zesłania do obozu koncentracyjnego.

zwłaszcza w Dachau. Przed aresztowaniem w 1941 roku uchroniły go Siostry Elżbietanki[52]. W porę został przez nie ostrzeżony. Ks. Wronka uciekł pieszo z Gniezna do Poznania, gdzie się ukrywał przez pewien czas. Następnie powrócił do Gniezna. Tutaj dzięki staraniom wikariusza generalnego archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. Van Blericqa, Polaka pochodzenia niderlandzkiego, dobrego patrioty, ks. Wronka zalegalizował swój pobyt w Gnieźnie. Musiał zaprzestać funkcji kapłańskich i podjąć pracę jako urzędnik bankowy. Na terenie Gniezna ks. Wronka działał w tajnym duszpasterstwie. Był powiernikiem ks. Van Blericqa. W mieszkaniu ks. Wronki odbywały się debaty w sprawach Kościoła i Polski. Radzono nad losem archidiecezji gnieźnieńskiej. Wyniki rozmów ks. Van Blericq przekazywał ks. biskupowi Dymkowi w Poznaniu"[53].

Przyszły biograf biskupa A. Wronki, który zainteresuje się materiałami wyprodukowanymi przez Urząd Bezpieczeństwa będzie musiał ustalić fakty dotyczące daty i ewentualnego pobytu w konkretnym obozie, lub podważyć te źródła.

Jak już zostało zauważone w związku z gromadzeniem dokumentów na ks. Wronkę, późniejszego sufragana wrocławskiego, w

---

[52] Tamże, *Oświadczenie Alfreda Guttry...*, s. 96. Nie wyklucza to zeznaniom Alfreda Guttry, który twierdził, że to on ostrzegł ks. Wronkę. Guttry znał się bardzo dobrze z Siostrami Elżbietankami, ponieważ mieszkał u nich.

[53] W. Urban, *Ksiądz biskup Andrzej Wronka (1897-1974) sufragan Wrocławski. Wspomnienie pośmiertne*, „Prawo kanoniczne", 18 (1975), nr 3-4, s. 248.

zainteresowaniu wywiadowczym aparatu bezpieczeństwa znalazła się jego rodzina[54]. Bezpieka rodziną ks. Wronki zajmowała się również w połowie lat sześćdziesiątych. Nie wiemy czy SB wiedziało, że posiadał w przeszłości dziewięcioro rodzeństwa[55]. Nie wiemy także ilu z nich dożyło do pełnoletności. Ustalono jednak, że w 1966 r. rodzice biskupa już nie żyli. W tym czasie miał on dwóch braci i dwie siostry. Pierwszy z braci Franciszek, miał wtedy 67 lat. Był rolnikiem, który posiadał osiemnastohektarowe gospodarstwo rolne. Na jego temat dowiedziano się, że przed wybuchem wojny był prezesem Stronnictwa Narodowego w gromadzie Chyrzowa. Według zgromadzonych na niego dokumentów w czasie wojny przyjął volkslistę III grupy i mógł należeć do SA, co w konsekwencji wpłynęło na to, że brał udział w wysiedleniu ludności polskiej. Po zakończeniu działań wojennych interesował się polityką, dlatego wstąpił do mikołajczykowskiego PSL. Następnie był członkiem ZSL i działał w kółku rolniczym. W związku z tymi przesłankami znalazł się w zainteresowaniu wywiadowczym wydziału III SB z Poznania, który ustalił, że miał kontakty z niemieckim związkiem opieki nad grobami żołnierzy Wehrmachtu. Na temat drugiego z braci Władysława dowiedziano się, że też był rolnikiem pracującym na swoim siedemnastohektarowym gospodarstwie. Do żadnych organizacji politycznych nie należał, ale został prezesem kółka rolniczego w Biskupicach Zaborycznych.

---

[54] IPN Wr., *Pismo do naczelnika wydziału V WUBP w Gdańsku z dnia 10. 01. 1950 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 169.

[55] Por. H. Główka, *Życie i działalność naukowa księdza biskupa Andrzeja Wronki...*, s. 6.

Natomiast jego siostra Elżbieta z męża Jurga posiadała piętnastohektarowe gospodarstwo. W czasie wojny przebywała na robotach u niemieckich osadników. W latach sześćdziesiątych na jej gospodarstwie rolnym pracowały dwie najemne osoby. Jedynie siostra Wiktoria z męża Rybak nie posiadała gospodarstwa rolnego. Była ona gospodynią domową pozostającą na utrzymaniu męża, który był leśniczym w Kaliszkowicach Kaliskich w powiecie ostrzeszowskim. Według dokumentów SB biskup miał jeszcze przyrodnią siostrę ur. w 1888 r. Franciszkę Rozmiarek, zamieszkałą na stałe w Gelsenkirchen. Ona to też wraz ze swoją córką Eilhardą odwiedziła biskupa we Wrocławiu w 1960 r. Ponadto SB odnotowało, że biskup Wronka nie utrzymywał ze swoją rodziną bliskiego kontaktu. Funkcjonariusze podejrzewali, że powodem tego mógł był niski poziom intelektualny rodziny w porównaniu do hierarchy, który legitymował się doktoratem. Nie jest to jednak prawdą[56]. Nie wstydził się on też swojego wiejskiego pochodzenia. Przyjeżdżał także do miejsc swojej młodości, czego jednym z przykładów jest jego obecność na obchodach 125 rocznicy gimnazjum ostrowskiego[57].

---

[56] IPN Wr., *Pismo zastępcy komendanta ds. SB w Ostrzeszowie kpt. H. Kuczaka do naczelnika wydz. IV SB KWMO we Wrocławiu z dnia 3. 02. 1971 r.*, sygn. 024/8022, t. 9, s. 36. Pismo dotyczy pobytu ks. bpa na ślubie i weselu u swej krewnej Urszuli Jabłońskiej.

[57] Tamże, *Pismo naczelnika wydz. IV KWMO w Poznaniu ppłk M. Boińskiego do naczelnika wydz. IV Dep. IV MSW w Warszawie z dnia 9. 09. 1970 r.*, s. 45-46. „W uroczystościach tych, oprócz przedstawicieli władz partyjnych i rządowych byli również obecni księża wraz z biskupem Wronką – wychowankowie tej szkoły. W krótkiej monografii przedstawiono bpa Wronkę jako aktywnego działacza w ówczesnym klubie <<Wenecja>> i działacza o polskość w okresie zaboru. Podkreślano jego zasługi w okresie

Patrząc z perspektywy dzisiejszych lat, po dokonanej analizie dokumentów UB – SB, zgromadzony materiał, dotyczący biografii ks. Wronki, został przez nich dobrany w ten sposób, żeby przedstawić go w niekorzystnym świetle. Funkcjonariusze bezpieki pominęli wiele istotnych, chwalebnych, patriotycznych faktów z przeszłości Andrzeja Wronki, dotyczących przynależności do Towarzystwa Tomasza Zana, zaangażowania w plebiscyt na Śląsku, a także - według niektórych świadectw - udziału w Powstaniu Wielkopolskim. Po śmierci biskupa Wronki, jego życiorys w mowie pożegnalnej przedstawił bp W. Urban. Esbecy nie dołączyli jego wystąpienia do akt personalnych zmarłego, ale złożyli zgromadzone materiały do archiwum Wydziału „C" KWMO we Wrocławiu. Na poznaniu prawdy o biskupie Wronce im nie zależało, dla nich jego śmierć była zakończeniem sprawy prowadzonej od prawie trzydziestu lat[58].

1. 3. Tworzenie portretu psychologicznego biskupa

Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa, prowadząc w sposób tajny obserwacje ks. bpa A. Wronki, mieli ustalone zadania. Jednym z nich było poznanie jego osobowości, ponieważ ta wiedza miała służyć do późniejszych wobec niego działań. Mimo, że

---

przedwojennym w rozwijaniu i umacnianiu katolicyzmu na Pomorzu".

[58] IPN Wr., *Pismo do naczelnika wydz. C KWMO we Wrocławiu z dnia 6. 09. 1974 r.*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 51/1.

komuniści próbowali wyszukiwać informacje negatywne z jego przeszłości, aby mieć na niego materiały kompromitujące, chcieli również stworzyć w swoich zasobach dokument ukazujący jego portret psychologiczny na podstawie czynionej obserwacji. Chciano uzyskać informacje m. in. o jego temperamencie, stałości emocjonalnej, skłonności do popadania w stany depresyjne, odniesienia do spraw materialnych i zainteresowaniach. Ponadto, jak już wyżej stwierdzono, zbierano dane o relacji z rodziną, kontaktach towarzyskich, działalności zawodowej, pozycji w Episkopacie, stosunku do ks. Prymasa Wyszyńskiego, o stanowisku wobec władz państwowych i Ziem Zachodnich[59]. Uzyskanie takich informacji służyło do planów przeciwstawienia się biskupom wrocławskim poprzez tzw. działania operacyjno – kombinacyjne.

Pierwsza wzmianka na temat jego życia prywatnego i portretu psychologicznego powstała w 1945 r. Wtedy to Romuald Dobrzyński z gdańskiego UBP zanotował, że jest „osobą wierzącą, mistykiem, fanatycznym papistą" i „wszystko zrobi, co każe mu Papież Via Hlond". Mimo tych uszczypliwych adnotacji stwierdził, że co do „moralności i słabostek ks. Wronki to trudno jest ustalić, ponieważ nie urządzał żadnych przyjęć ogólnych oraz zabaw osobistych". Zapisał, że

[59] IPN Wr., *Pismo naczelnika Wydz. I. Dep. IV MSW ppłk. B. Cykały do naczelnika wydziału IV SB we Wrocławiu z dnia 12. 09. 1962 r.*, sygn. 032/456, t. 6, s. 7–8.

„rzadko wyjeżdża, sam udaje się do pociągu bez żadnej świty”[60].

W latach sześćdziesiątych wrocławskie SB zdawało sobie sprawę, że podstawowym warunkiem obserwacji psychologicznej jest celowość, planowość, selektywność i obiektywność. Uwzględniając zgromadzony materiał dotyczący przeszłości poddany został selektywności, która to wyodrębniła istotne cechy psychologiczne ks. biskupa. Funkcjonariusze interpretując zgromadzone na niego materiały chcieli stworzyć obiektywny portret psychologiczny. Rejestracja postrzeganych zdarzeń doprowadziła ich do następujących wniosków: „bp Wronka jest usposobienia spokojnego, w czym cechuje go stałość. Ma duże skłonności do wygodnego trybu życia i takie warunki stara sobie stworzyć. Zależy mu, aby duchowieństwo miało o nim dobre zdanie. Księżom idzie na rękę obiecuje pomoc lub złagodzenie w różnych sprawach osobistych – wiedząc, że nie wiele lub zgoła nic nie będzie mógł pomóc. W stosunku do podwładnych jest wyrozumiały[61]”. W charakterystyce osobowej sporządzonej na niego przez kpt. SB Mariana Bedka znalazły się informacje, że „proboszczom na małych parafiach pomaga materialnie z funduszy kurialnych”. Poza tym odnotowano, m. in., że: prowadzi regularny tryb życia, słucha rad innych, oraz, iż jest na nie podatny. Odnotowano, że „zagadnieniem stanowiącym punkt

[60] IPN Wr., *Charakterystyka biskupa Wronki Andrzeja sporządzona przez kierownika Sekcji V wydziału V Józefa Michalskiego*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 42.

[61] IPN Wr., *Kwestionariusz personalny biskupa, sporządzony w dniu 1. 10. 1963 r.*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 2.

zainteresowania u wymienionego jest liturgia. Ta dziedzina jest przedmiotem jego badań i studiów. Na ten temat prowadzi najchętniej dyskusje i najwięcej ma do powiedzenia. Z tej dziedziny przygotował się też do wystąpienia na soborze. Jako biskup podporządkowuje się jedynie silnej władzy państwowej, która ma możliwość stosowania wobec niego represji. Słabą władzę nie uznaje i lekceważy jej zarządzenia. Petycje opracowane w ostrej formie przez innych kurialistów stara się łagodzić. Bp Wronka jest osobnikiem dość korzystnie reprezentującym się na zewnątrz. Sylwetkę ma prostą i okazałą, wzrost około 180 cm, włosy siwe, twarz okrągłą, przeważnie o pogodnym wyrazie. Używa na co dzień okularów lekarskich w cienkiej złotej oprawie. Ubiór nosi starannie dobrany"[62].

Zaskakująca jest opinia o biskupie Wronce byłego przewodniczącego PRN we Wrocławiu Bolesława Iwaszkiewicza, który po przeprowadzonej z nim rozmowie odnośnie *Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* napisał, że „rozmówca okazał również nieustępliwość i solidarność z Episkopatem, to jednak w przeciwieństwie do biskupa Latuska rozmowę cechowała względna szczerość i bezpośredniość wypowiedzi". Przewodniczący w swoim sprawozdaniu porównał bpa Wronkę do arcybiskupa Bolesława Kominka stwierdzając: „o ile np. w rozmowie z arcybiskupem Kominkiem odnosi się zawsze wrażenie, że Kominek, świetny aktor i gracz polityczny, jest w istocie rzeczy niewierzący, a przynajmniej obojętny w

[62] IPN Wr., *Charakterystyka działalności i osobowości bpa A. Wronki z 1966 r., sporządzona przez st. of. op. Wydz. IV SB KWMO kpt. M. Bedka*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 29.

stosunku do spraw wiary, o tyle biskup Wronka sprawia wrażenie głęboko religijnego i wierzącego"[63].

Jak odnieść się do przedstawionego portretu psychologicznego biskupa?
Niewątpliwie biskup Wronka był człowiekiem łagodnym, ale potrafił być również stanowczy[64]. Biskup nie unikał spraw drażliwych, związanych z funkcją sufragana. Rozmowy w Kurii z duchownymi, na których ciążyły różne zarzuty, oraz ze świeckimi, przychodzącymi z protestami niekiedy go przytłaczały[65]. Przez swoją religijność i oddanie Kościołowi dużo zdrowia kosztowały go rozmowy ze świeckimi wiernymi, którzy przychodzili z pretensjami do Kurii w sprawie zmian personalnych w ich parafii. Pracę, którą wykonywał nie należała do łatwych, dlatego też wywoływała u niego niekiedy podenerwowanie. Biskup troszczył się o podległe sobie duchowieństwo[66]. Dostrzegał negatywną politykę władz państwowych wobec Kościoła[67].

Podsumowując należy stwierdzić, że SB skrzętnie zbierało informację o biskupie Wronce.

---

[63]IPN Wr., *Sprawozdanie z rozmowy odbytej przez przewodniczącego Prezydium Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia B. Iwaszkiewicza z biskupem Andrzejem Wronką, sufraganem diecezji wrocławskiej*, sygn. 024/8022, t. 9, s. 209-219.
[64] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne TW Dominus z 21. 06. 1960 r.*, sygn. 0014/4531, t. 1, s. 27.
[65] Tamże, *Doniesienie agenturalne TW Dominus z 30. 04. 1962 r.*, s. 181.
[66] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne TW Stefan z dnia 27. 06. 1967 r.*, sygn. 024/8161, t. 32, s. 95.
[67] IPN Wr., *Informacja operacyjna źródło TW Daniel z 28. 05. 1966 r.*, sygn. 0014/5201, t. 2, s. 96.

Wynikało z nich, że był on osobą głęboko wierzącą, wierną Kościołowi, Papieżowi i ks. Prymasowi. Religijność kształtowała w nim liturgia. Jego emanowanie dobroci i łagodności wobec duchownych zostało odnotowane przez tajnych współpracowników, funkcjonariuszy bezpieki i przewodniczącego PRN. Uzyskane o nim informacje służyły aparatowi bezpieczeństwa do podjęcia działań operacyjno – kombinacyjnych, które miały na celu zniszczenie dobrych stosunków w Kurii we Wrocławiu.

1. 4. Rola tajnych współpracowników w gromadzeniu dokumentacji

W sporządzeniu dokumentacji na ks. A. Wronkę niezbędne dla funkcjonariuszy bezpieki były informacje przekazane o nim przez agenturę. W początkowej fazie inwigilacji, pod koniec 1945 roku MBP nie dysponowało konfidentami skupionymi wokół ks. administratora apostolskiego „za wyjątkiem luźnych informatorów na zewnątrz”[68]. Niedługo później szpiedzy ubecji znaleźli się w jego otoczeniu. Na podstawie zachowanych doniesień agenturalnych poznajemy ich pseudonimy. W 1947-1951 szpiegowaniem ks. administratora zajmowali się: „Janek”, „Jola”, „Kazmierczak” (lub „Kazimierczak”), „Kordian”, „Lotnik”, „Neptun”, „Mewa”, „Radzki”, „Rolnik”,

[68] IPN Wr., *Pismo Romualda Dobrzyńskiego do kierownika V wydziału V departamentu z Gdańska dnia 5. 12. 1945 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 22.

„Wolny”, „Witos”[69]. Niektórzy z nich byli duchownymi należącymi do ruchu księży patriotów ZBoWiD. Wymienieni konfidenci ujawniali istotne wiadomości i sprawy dotyczące funkcjonowania administratury apostolskiej, ujawniali treści wystąpień i kazań, oraz podsłuchiwali jego prywatne rozmowy. Kontrolowali przychodzącą do niego korespondencję, oraz informowali o jego harmonogramie zajęć, podając w swoich doniesieniach gdzie i kiedy będzie głosił kazanie[70].

Delegat Departamentu V MBP, wspomniany już Karol Opara, w lipcu 1950 r. w piśmie do MBP w Gdańsku przekazał dyrektywy odnośnie pracy z agenturą. Na podstawie dokumentu dowiadujemy się, iż informator „Kordian”, miał dotarcie pośrednie do ks. Wronki poprzez swojego stryja, który był zaufaną osobą w jego otoczeniu. Wobec tego otrzymał on zadanie ustalenia jego znajomych, działalności w czasie okupacji, okoliczności związanych z wypuszczeniem z obozu, oraz uniknięcia ponownego aresztowania przez Gestapo, a także rozszyfrowania działającej na Wybrzeżu sodalicji mariańskiej. Konfident „Neptun”, który był duchownym w Sopocie otrzymał zadanie szpiegować tamtejszego naczelnika poczty, ponieważ ustalono, że kontaktował się on z ks. Wronką. Agenci: „Wróblewski”, „Wenus”, „Jan” mieli dowiedzieć się, „kto protegował figuranta na

---

[69] Tamże, *Doniesienia agenturalne*, s. 32, 35-39, 45-46, 57, 58, 60, 71, 79, 89, 92-94, 133-134, 166, 184, 185, 195, 196, 199, 226.

[70] Tamże, *Notatka informacyjna Janek z 6. 09. 1948 r.*; *Doniesienie agenturalne Lotnik z 30. 09. 1945 r.*; *Doniesienie agenturalne Mewa z 7. 10. 1949 r.; Doniesienie agenturalne Lotnik z 8. 11. 1949 r.*, s. 52, 89, 92, 144, 154.

obecne stanowisko" administratora apostolskiego. Informator „Jan", miał ustalić nazwiska i bliższe dane o działających stowarzyszeniach katolickich na terenie administratury gdańskiej i osób, które były związane z organizacją uroczystej akademii poświęconej 25 – leciu święceń kapłańskich ks. A. Wronki[71]. Również „Jan", wraz z konfidentami: „Mewa" i „Smok" otrzymał polecenie zebrania materiałów odnoszących się do wypowiedzi ks. Wronki o ekskomunice papieskiej skierowanej do katolików za ich współpracę z komunistami[72].

W latach pięćdziesiątych aparat bezpieczeństwa nie zrezygnował ze szpiegowania, odsuniętego od wyższych funkcji kościelnych ks. Wronki podczas jego pobytu w Poznaniu. W dokumentach SB zachował się plan przedsięwzięć operacyjnych, w którym zanotowano, iż agenci: „Feliks", „Henryk", „Leszek", „Niewiadomski", „Piotr", mieli ponownie zająć się niewyjaśnianą do końca sprawą działalności ks. Wronki podczas okupacji, oraz jego rodziną. Agentura miała obserwować, kto przychodzi do niego w odwiedziny.

---

[71] Tamże, *Raport o przebiegu rozpracowania sprawy pod krypt. K.O. 5/46 „Mewa"*, s. 208; JóMo, *Akcja KARYtatywna*, Głos Wybrzeża, nr 28 (947) z 29. 01. 1950, s. 2. Agent wypełnił powierzone mu zadanie. Ustalił, że Julian Neuman przemawiał na akademii. Wkrótce potem został uwięziony oficjalnie „za popełnione nadużycia w Caritasie". Kierownik sekcji V MBP w Gdańsku stwierdził na jego temat: „Wielki fanatyk religijny, który stwierdził, że może on siedzieć w więzieniu i cierpieć gdyż Bóg tak chce". Jego karykaturę zamieszczono w gazecie Głos Wybrzeża (organu KW PZPR w Gdańsku).

[72] IPN Wr., *Zadania do sprawy „Mewa" dla sekcji V podpisanej przez Del. Dep. V MBP K. Oparę*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 202-203.

Szczególną uwagę mieli oni skoncentrować na osoby świeckie, które przychodzą do jego mieszkania, w tym szczególnie na rodziny Młynarczyków i Grześkiewiczów, oraz dra Rozkowskiego. Tajny nadzór wprowadzono także na ks. Górskiego, który zamieszkiwał z nim w tym samym budynku na terenie należącym do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek. Bezpieka zamierzała zwerbować go do szpiegowania ks. Wronki. Chciano też najprawdopodobniej wprowadzić konfidenta, który będąc studentem kontrolowałby także internat Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek, u których kapelanem był ks. Wronka[73].

We Wrocławiu natomiast najbardziej wartościowszym konfidentem, którego bezpieka wykorzystywała do szpiegowania ks. biskupa Wronki był TW, ukrywający się pod pseudonimem „Daniel"[74].

---

[73] Tamże, *Plan przedsięwzięć agenturalno – operacyjnych do sprawy ks. Wronki Andrzeja, sporządzony w Poznaniu w 1955 r., przez ref. Sekcji I wydz. VI chor. L. Goręczniaka*, s. 245-247. Należy zauważyć, że w oparciu o przeprowadzoną kwerendę badawczą w IPN, nie można na tę chwilę stwierdzić, że ten plan konfidenci zrealizowali, ponieważ odnośnie okresu poznańskiego nie zachowały się w teczkach biskupa Wronki doniesienia w/w agentów. Według siostry zmartwychwstanki z Poznania, tamtejszej archiwistki, w 1953 r. odebrano im część domu, w którym zamieszkali nauczyciele. Założono im aparaty podsłuchowe, które siostry odkryły po pewnym czasie.

[74] W publikacji IPN: *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, pod red. A. Dziuroka, Warszawa 2009, S. A. Bogaczewicz w artykule: *Ustanowienie ks. Kazimierza Lagosza wikariuszem kapitulnym i działania aparatu bezpieczeństwa wobec kurii wrocławskiej w latach 1951-1956*, s. 427, ujawnił personalia TW „Daniel". Następnie w wydanej przez „Ośrodek Pamięć i Tożsamość" we Wrocławiu książce: *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko – niemieckiego*, pod

Został on najprawdopodobniej zwerbowany podczas swojego ponownego uwięzienia przez bezpiekę w 1953 r.[75] Jego współpraca w roli informatora wyrządziła wiele krzywd biskupom i kurialistom na Dolnym Śląsku[76]. Miał bliski dostęp do biskupów wrocławskich, w tym do biskupa Wronki. Przekazywał doniesienia funkcjonariuszowi SB odnośnie portretu psychologicznego biskupa Wronki, informował o poufnych rozmowach jego z innymi biskupami wrocławskimi.

Do szpiegowania ks. bpa Wronki funkcjonariusze SB wykorzystywali także inne osoby. Takimi byli wieloletni konfidenci, ukrywający się pod pseudonimami: „Dominus" i „Zygmunt". TW „Dominus" rozpoczął swą tajną robotę od momentu, gdy ks. Wronka przyjmował sakrę biskupią na Jasnej Górze [77]. On także był traktowany przez biskupa Wronkę z szacunkiem i zaufaniem. TW „Dominus" informował SB m. in. o poufnych rozmowach dotyczących sytuacji w Kurii wrocławskiej[78], przebiegu wizytacji

---

red. W. Kucharskiego, G. Straucholda, Wrocław 2009, potwierdzono ten fakt, ujawniając niektórych agentów SB wykorzystywanych do inwigilacji Kościoła wrocławskiego.

[75] Por. S. A. Bogaczewicz, *Sprawa ks. Ignacego Pawlikiewicza i innych. Z dziejów komunistycznych represji wobec dolnośląskiego Kościoła*, „Nowe Życie", R. XXII, nr 5 (368), s. 12-14.

[76] A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych Polski wobec Kościoła rzymskokatolickiego na Dolnym Śląsku (1957-1966)*, Wrocław 2011, s. 52.

[77] IPN Wr., *Doniesienie*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 63.

[78] Tamże, *Wyciąg z doniesienia TW ps. Dominus z dnia 16. 10. 1961 r.*, s. 132. Por. Aneks.

kanonicznych[79], rekolekcji[80]. Będąc represjonowanym w latach powojennych miał szacunek u księży: kanclerza Kurii Wacława Szetelnickiego, Hieronima Kocyłowskiego, Stanisława Turkowskiego. Ks. Kocyłowski najprawdopodobniej zdemaskował TW „Dominusa" po ukazaniu się „Confrater"[81], w którym przedstawiono ich poufną rozmowę na temat sytuacji w Kurii[82]. Po tym wydarzeniu TW „Dominus" popadł w niełaskę u bpa Wronki. Tajny współpracownik „Zygmunt" w swoich doniesieniach informował funkcjonariuszy SB m. in. o przebiegu konferencji dla duchownych z udziałem ks. bpa Wronki[83].

Służba Bezpieczeństwa poprzez swoją agenturę dowiadywała się, że ks. bp A. Wronka niekiedy wypowiada się negatywne odnośnie polityki władz komunistycznych wobec Kościoła. Jak będzie przedstawione pojawiały się one podczas jego kazań i w trakcie głoszonych konferencji dla duchowieństwa. Ze względu na pojawiające się negatywne opinie o sprawujących władzę komunistyczną a tym samym

---

[79] Tamże, *Wyciąg z notatki ze spotkania z inf. Daniel w dniu 2. 02. 1959 r.*, s. 89.

[80] Tamże, *Doniesienie TW Dominus z dnia 13. 08. 1963 r.*, s. 183.

[81] Por. A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych Polski...*, s. 115. „Confrater" było to dywersyjne pismo redagowane i rozpowszechniane przez wrocławską SB i jej agenturę, które wychodziło w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Pismo to wysyłane było wytypowanym przez funkcjonariuszy SB duchownym. Miało na celu zniszczyć wizerunek i autorytet biskupów, kurialistów, oraz poszczególnym księżom.

[82] IPN Wr., *Doniesienie TW Dominus z 28. 10. 1969 r.*; *Doniesienie TW Dominus z 10. 02. 1970 r.*, sygn. 0014/4531, t. 2, s. 146, 154.

[83] IPN Wr., *Doniesienia TW „Zygmunt" z: 1. 03. 1958 r; 7. 05. 1960 r.*; *30. 11. 1961 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 71, 118-119, 138-141.

oddziaływanie w ten sposób na podległe sobie duchowieństwo i świeckich podjęto działania, które miały na celu dyskredytować jego działalność duszpasterską. SB poprzez te przedsięwzięcia chciało

zmienić negatywną dla siebie sytuację. Już w pierwszych latach posługi ks. bpa Wronki we Wrocławiu starano się zniszczyć mu wizerunek i autorytet wśród duchowieństwa. Poprzez tajnych współpracowników rozpowszechniano plotki, których celem było niszczenie wizerunku biskupowi Wronce. Tajni współpracownicy rozpowiadali wśród duchowieństwa, że jest w życiu bardzo wygodny, nie przejawia żadnych inicjatyw, nie chce się narażać władzy państwowej, jest leniwy w pracy kurialnej, a także, iż jest słabym wykładowcą. Wśród duchownych kształtowano opinię, że nie ma on wpływu na rządy w diecezji. Jego autorytet podrywano również u ks. Prymasa poprzez przesyłanie na adres Kurii biskupiej w Warszawie paszkwilów, np. tzw. „Szopki Ostrotumskiej”[84]. Mimo podważania w ten sposób autorytetu, SB stwierdzało w 1965 r., że biskup Wronka ma opinię dobrą wśród księży[85]. W związku z tym postanowiono urozmaicić wobec niego plan operacyjny. Tajni współpracownicy „Daniel” i „Dominus” realizowali z powodzeniem zadania otrzymane od kilku już lat od esbeków. Jednym z nich było nieustanne zyskiwanie

[84] IPN Wr., *Paszkwil zainspirowany i wysłany przez SB z Wrocławia, dnia 7. 05. 1964 r., do Kurii Biskupiej w Warszawie*, sygn. 024/8161, t. 19, cyt. za: A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych Polski...*, s. 212.

[85] IPN Wr., *Notatka służbowa z dnia 20. 03. 1965 r.*, sygn. 0014/5201, t. 2, s. 64.

zaufania bpa Wronki poprzez prezenty i częste odwiedziny biskupa.

Postanowiono poprzez agenturę wpływać na lojalność biskupa Wronki względem władz komunistycznych.

W tym celu próbowano wykorzystanć także KO o pseudonimie „Badacz”[86]. SB poprzez niego chciało „neutralizować bpa Wronkę przed tendencyjnymi i wrogimi wypowiedziami lub przed podejmowaniem takich decyzji”, które to mogły zaszkodzić władzy komunistycznej. W tym celu poprzez „Badacza”, dostarczano biskupowi Wronce „celowo opracowanych dezinformacji”. Pretekstem do rozmów tej zaufanej osoby z biskupem Wronką miało być to, że nie pojechał on na Sobór. W czasie jej trwania „Badacz” starał się zapewniać biskupa, że władza, która udzieliłaby mu bez przeszkód paszport na ten wyjazd ma bardzo dobre o nim zdanie oraz następnie miał stwierdzić, że „księża dziwią się, że nie angażuje się w zarząd diecezją, a przecież ma duże doświadczenie w zarządzie diecezją gdańską”[87]. Poprzez tego typu rozmowy z zaufanymi i wpływowymi ludźmi starano się wpływać nie tylko na postawę lojalną ks. bpa Wronki wobec władz państwowych, ale na poróżnienie biskupów. Bezpieka wykorzystywała

---

[86] IPN Wr., *Plan realizacji zaplanowanych przedsięwzięć w sprawie abpa B. Kominka poprzez wykorzystanie KO ps. „Badacz”, sporządzony we Wrocławiu w dniu 15. 12. 1964 r. przez kierownika grupy I Wydziału IV Henryka Fenniga*, sygn. 024/8161, t. 10, s. 14–17.

[87] Tamże. Należy w tym miejscu wytłumaczyć, że pozwolenia i paszportu na sesje soborową nie otrzymał abp B. Kominek. Solidaryzując się ze swoim przełożonym biskup Wronka nie wyjechał na obrady.

również do tego zadania TW „Daniel”, który po złożonych doniesieniach otrzymał zadanie od naczelnika IV wydz. SB ppłk Z. Sikory następującej treści: „wpływać na bpa Wronkę i doradzać mu, aby wrogo nie występował przeciwko władzy” z wyraźnym nakazem: „robić to bardzo umiejętnie, aby się nie narazić na dekonspiracje”[88]. Konfident starał się oddziaływać na ks. bpa Wronkę w ten sposób, aby on zajmował stanowisko lojalne wobec władz państwowych poprzez chociażby obronę księży pozytywnie ustosunkowanych do komunistów w przypadku ich przeniesienia na gorsze parafie. Namawiał on biskupa, aby w trakcie konferencji rejonowych łagodził wystąpienia kurialistów w przypadku gdyby oni wypowiadali się wrogo wobec władz państwowych. SB liczyło w tym zadaniu na agenta, ponieważ był ekspertem w psychologii.

W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, próba lojalizacji ks. bpa Wronki przez SB opierała się na ukazaniu mu, że cieszy się należnym szacunkiem i autorytetem władz administracyjnych. Porucznik Marian Bedka w planie napisał: „stworzyliśmy sytuacje z których wynikało jasno, że postawa Wronki cieszy się pełnym uznaniem władz państwowych. Wydano bez żadnych przeszkód paszport do Rzymu na Sobór, przesłane na jego ręce kondolencję z powodu zgonu Jana XXIII przez Przewodniczącego WRN itp. co utwierdza go w przekonaniu, że zajęta przez niego pozycja w stosunku do władz jest słuszna i przynosi na korzyść i uznanie. Uznanie to sobie wielce ceni i wiąże nadzieje na przyszłość w celu realizacji swych zamierzeń jak np.

[88] IPN Wr., *Doniesienie TW Daniel z 21. 06. 1964 r.*, sygn. 0014/5201, t. 2, s. 55.

wyjazd na sesję soborową. Gdyż spodziewa się, że abp Kominek nie otrzyma paszportu a on dostanie i starać się będzie o paszport na urlopie i z urlopu wyjedzie prosto na Sobór"[89].

SB odnośnie tych działań podjęło się planu z 1964 r., w którym zakładano w porozumieniu z władzą partyjną i WRN uzgodnić wspólne stanowisko odnoszących się do ks. biskupa Wronki. Plan przewidywał, że „na podstawie posiadanych materiałów opracować dokument, który charakteryzowałby osobowość, postępowanie i działalność bpa Wronki. Dokument taki zostanie udostępniony Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR na podstawie, którego opracowane zostaną formy i metody postępowania władz administracyjnych wobec wyżej wymienionego. Sprawy te zostaną omówione wspólnie z Komitetem Wojewódzkim Partii i Wojewódzką Radą Narodową, gdzie będzie sugerowany następujący tok postępowania:

- szybko i sprawnie udzielać pozytywnej odpowiedzi biskupowi Wronce w sprawach paszportowych,
- odpowiedzieć na pisma, które będzie podpisane przez Wronkę w miarę możliwości pozytywne, a w przypadkach zaistnienia rozbieżności stanowisk władz administracyjnych i Kurii w sprawach istotnych, prosić Wronkę na rozmowę celem omówienia i uzgodnienia stanowisk,
- wykorzystywać naturalne sytuacje (np. rocznica konsekrowania, wydarzenia kościelne itp.) dla

[89] IPN Wr., *Analiza działalności ks. bpa Andrzeja Wronki sufragana diecezji wrocławskiej i plan przedsięwzięć operacyjnych z dnia 20. 08. 1964 r.*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 36.

przesłania na jego ręce. Z tych okazji pisać życzenia wyrażające stosunek władz itd. Wymiana takich pism powinna odbywać się na płaszczyźnie osobistej między Przewodniczącym WRN a biskupem Wronką,
- wykorzystać fakt wyjazdu Wronki na sesje soborowe i zagranicę do przeprowadzenia z nim rozmów przez władze administracyjne. Przewodniczący WRN podczas tych rozmów poinformuje go o stanowisku władz w odniesieniu do niektórych pociągnięć arcybiskupa Kominka i kurialistów. Szczegółów tematyki takich rozmów opracuje się każdorazowo.
- Rozmowy takie będą miały m. in. na celu wykazanie przychylności władz wobec jego osoby i liczenie na poparcie wypadku zmian i zatwierdzenia go na ordynariusza. Osobisty kontakt z Przewodniczącym będzie też onieśmielał jego do posunięć sprzecznych z interesem PRL”[90].

SB wykorzystując swoją agenturę kształtowało nieprzychylne opinie u bpa Wronki o arcybiskupie Kominku, pozostałych biskupach i kurialistach[91].

Po przeprowadzonych rozmowach przez KO „Badacz”, a następnie, po odebraniu przez czynniki

[90] Tamże, s. 38.
[91] IPN Wr., *Doniesienie TW Daniel z 21. 06. 1964 r...*, sygn. 0014/5201, t. 2, s. 55.

państwowe pałacu biskupiego we Wrocławiu[92] zainspirowało plotkę, że arcybiskup Kominek, aby uzyskać zgodę i paszport na wyjazd, aby tam uczestniczyć w Soborze przekazał go władzy państwowej. Po przekazaniu takich plotek biskupowi Wronce, TW „Daniel" odnotował, jego słowa, z których wywnioskować można, iż stracił on zaufanie do ordynariusza, ponieważ stwierdził,: że jest on „gotów przepuścić się z władzami i dać nawet jakieś przyrzeczenia, aby tylko dostać paszport". Funkcjonariusz SB po otrzymaniu takiej treści doniesienia nakazał TW „Daniel": „utrzymanie kontaktu bliskiego z Wronką i służyć mu rozsądnymi uwagami"[93]. Konfident realizując postawione przed nim zadanie starał się zaogniać wywołane antagonizmy[94]. W październiku 1964 r., po rozmowie z nim bp Wronka był „mocno rozgniewany na bpa Kominka, iż ten nie zezwolił mu wyjechać na sobór. Przy tym komentuje to, że jest to wbrew przepisom jakie u nich obowiązuje << przecież mówił bp Wronka – ja składałem przy konsekracji przysięgę, że na każde wezwanie Papieża wstawię się do Rzymu>>. Mimo otrzymania zaproszenia Kominek nie chce go puścić. Na wyjeździe tym bardzo mu zależy, ponieważ jest człowiekiem w wieku starszym i dla niego obecność na Soborze jest wielkim przeżyciem[95]". Po tym doniesieniu, funkcjonariusz SB, aby zaognić sytuacje

[92] A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych Polski...,* s. 116.
[93] IPN Wr., *Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW Daniel z 30. 10. 1964 r.*, sygn. 0014/5201, t. 2, s. 58.
[94] IPN Wr., *Arkusz kronikarski...*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 2.
[95] IPN Wr., *Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW Daniel z 30. 10. 1964 r...*, sygn. 0014/5201, t. 2, s. 57.

wysłał biskupowi Wronce anonimową widokówkę – karykaturę, zatytułowaną: „pamiątka z Soboru" z której wynikało, że do Rzymu może spośród biskupów wrocławskich jechać tylko bp Latusek ale nie on, ponieważ przetrzymuje go w Polsce wbrew jego woli abp Kominek przy pomocy kanclerza Szetelnickiego[96]. Otrzymaną widokówkę biskup Wronka złożył do archiwum kurialnego[97]. Bezpieka poprzez informacje z doniesień tajnych współpracowników dowiedziała się o biskupie Wronce, że jest on specjalistą w liturgii[98]. Schorowanemu biskupowi przysyłano listy anonimowe. W jednym z nich napisano, że w życiu nic nie osiągnął, ponieważ zajmował się przez całe życie liturgią, którą określono jako „fatałaszki", zarzucając jednocześnie przy tym (bez żadnego pokrycia w materiałach), że w życiu osobistym jest niemoralny. W sposób wulgarny życzono mu również śmierci[99].

Niewątpliwie wulgarne, dokuczliwe i dezinformacyjne listy przyczyniały się na pogorszenie zdrowia psychicznego biskupa. Po serii tego typu anonimów zaadresowanych do bpa Wronki odnotowano, że „popierał arcybiskupa w sprawie zorganizowania kontrakcji Kurii w związku z serią listów

[96] IPN Wr., *Pamiątka Soborowa*, sygn. 024/8011, t. 3, s. 63/10. Por. Aneks.
[97] IPN Wr., *Notatka służbowa ze spotkania z TW Daniel z dnia 22. 12. 1964 r.*, sygn. 0014/5201, t. 2, s. 60.
[98] Biskup Wronka opublikował ponad osiemdziesiąt prac naukowych i publicystycznych. Szczególnie dotyczyły one liturgii.
[99] IPN Wr., *List do bpa A. Wronki z Ostrowa Wielkopolskiego z dnia 18. 06. 1967 r. podpisany przez „Jeden z wielu"*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 72-73.

rozpowszechnianych w diecezji”[100]. Należy stwierdzić, że podjęty plan i przedsięwzięcia skierowane wobec ks. Wronki nie zmieniły jego postawy do władz komunistycznych. Zdawali sobie sprawę z tego esbecy, którzy w 1970 r. w notatce zapisali już wtedy o schorowanym biskupie:, „jeżeli chodzi o poglądy polityczne bp Wronka jest bezsprzecznym przeciwnikiem ideologii komunistycznej, co odnosi się również do ustroju PRL. Otwarcie jednak ze swoimi poglądami nie występuje, a nawet potrafi dostrzegać pozytywne strony naszego ustroju”[101]. Próba lojalizacji biskupa A. Wronki wobec władz komunistycznych była związana działaniami operacyjno – kombinacyjnymi, o kryptonimie „Dywersja”, które ustalono 23 października 1964 r. w MSW[102]. Celem tych działań miało być rozbicie jedności kapłańskiej wśród biskupów i kurialistów we Wrocławiu. Postanowiono wytworzyć atmosferę wzajemnej niechęci, doprowadzić do konfliktu pomiędzy arcybiskupem Kominkiem a pozostałymi biskupami. Taktyka polegała na wywołaniu nieporozumień w Kurii, wytworzeniu podziału pomiędzy księżmi wywodzącymi się z różnych diecezji. Dążono do wywołania konfliktów pomiędzy duchownymi wywodzącymi się z różnych stron Polski z: archidiecezji

[100] IPN Wr., *Opis zainteresowań i działalności bpa Wronki za okres 1. 10. – 30. 12. 1967 r.*, sygn. 024/8022, t. 7, s. 16.
[101] IPN Wr., *Charakterystyka z 15. 10. 1970 r.*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 69.
[102] Por. A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych Polski...*, s. 114-116.

lwowskiej[103], przemyskiej[104] z rządzącymi Ślązakami. W celu zaognienie antagonizmów wśród grup regionalnych postanowiono najpierw wyszukać kurialistów z ambicjami związanymi na awans w hierarchii kościelnej, a następnie w odpowiedni sposób poprzez swoją agenturę oddziaływać na nich poprzez dezinformację. Szczegółowy plan tego działania był ustalony w Warszawie, ale także we Wrocławiu. Zostali z nim zapoznani poszczególni esbecy z Wrocławia, którzy mieli w tym zakresie zadania do wykonania[105]".

Poprzez szerzenie kłamstw, plotek, preparowanie fałszywych listów, pism, starano się oponentom zniszczyć autorytet, a następnie po ich skompromitowaniu doprowadzić do degradacji z piastowanych funkcji kurialnych. W wyniku zszargania ich autorytetu starano się doprowadzić do wywołania konfliktów z biskupem Wronką. Osoby współpracujące z bezpieką miały za cel dezinformować biskupa Wronkę poprzez przekazywanie mu wiadomości o złym postępowaniu duchownych i poprzez to działanie starano się podsycać pomiędzy nimi antagonizmy. Chciano tym

[103] Z archidiecezji lwowskiej pochodził m. in.: ks. bp W. Urban, kanclerz Kurii ks. W. Szetelnicki, ks. wizytator, kierownik Wydziału Nauki Chrześcijańskiej S. Turkowski, kanonik ks. A. Oberc.

[104] Z diecezji przemyskiej pochodzili m. in.: kanonik ks. Ignacy Pawlikiewicz, sędziowie prosynodalni i cenzorzy ks. H. Kocyłowski i ks. J. Puzio, ks. Tomaszewski i ks. Witkos.

[105] IPN Wr., *Grafik*, sygn. 024/8161, t. 10, s. 4–6. Byli to funkcjonariusze: Fennig, Dąbrowski, Bedka, Kołodziejski, Sawicki, Sikora.

samym wywołać u bpa Wronki niechęć, a nawet do nich wrogość[106].

Z dokumentu SB związanych z akcją dywersyjną dowiadujemy się, że tajni współpracownicy: „Daniel" i „Dominus" oraz „Goździk" otrzymali zadanie by „inspirować biskupów Urbana i Wronkę do wystąpień przeciwko Latuskowi, jak również urabiać opinię u księży o fermencie panującym w Kurii"[107]. W 1969 r. tajni współpracownicy o pseudonimach: „Daniel" i „Jankowski" ignorowali bpa Latuska urabiając mu złą opinie u arcybiskupa Kominka[108], co miało pewien wpływ na odwołanie go z pełnionych funkcji. Ofiarami dezintegrujących działań stał się również bp Wincenty Urban[109] i np. kanclerz Kurii ks. W. Szetelnicki.[110]

---

[106] IPN Wr., *Analiza posiadanych materiałów i plan zamierzeń operacyjnych w sprawie Dyplomata z Wrocławia z dnia 20. 10. 1964 r., podpisana przez naczelnika Wydziału IV SB KWMO we Wrocławiu ppłk. Z. Sikorę*, sygn. 024/8161, t. 13, s. 24.

[107] IPN Wr., *Analiza działalności bpa Pawła Latuska sufragana diecezji wrocławskiej i rektora Wyższego Seminarium Duchownego z 17. 08. 1964 r., sporządzony we Wrocławiu w dniu 17. 08. 1964 r. przez kpt. R. Chodubskiego*, sygn. 024/8011, t. 6, s. 34.

[108] IPN Wr., *Charakterystyka bpa P. Latuska za 1. 01. – 30. 12. 1969 r. podpisana przez kpt. M. Kołodziejskiego*, sygn. 024/8011, t. 5, s. 53-54.

[109] IPN Wr., *Opis zainteresowań i działalności bpa Wronki za okres 1. 10. – 30. 12. 1967 r.*, sygn. 024/8022, t. 7, s. 16. IPN Wr., *Opis działalności i zainteresowań bpa A. Wronki, z dnia 13. 12. 1968 r...*, sygn. 024/8022, t. 7, s. 19.

[110] IPN Wr., *Charakterystyka ks. bpa Wronki za rok 1969, podpisana przez por. W. Bąkowskiego*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 53-54. IPN Wr., *Doniesienie TW „Koliber" z dnia 30. 12. 1964 r.*, sygn. 024/8161, t. 27, s. 264. IPN Wr., *Anonim do ks. bpa A. Wronki sporządzony przez SB*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 105. Por. Aneks.

Sytuacja w Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu po rozpoczęciu akcji dywersyjnej była napięta. SB realizowało z powodzeniem podjęte działania[111], które spowodowały niesnaski nie tylko w Kurii wrocławskiej[112], ale także w WSD[113], na plebaniach, ponieważ doszło o tej sytuacji do ogółu duchownych, którzy nawet niekiedy z uznaniem poszukiwali dywersyjnego pisma redagowanego przez SB „Confrater", w którym opisywano zmyślone plotki wraz z prawdziwymi faktami dotyczące owej sytuacji.

W wyniku dywersyjnych działań operacyjnych stosunki biskupa Wronki z biskupami wrocławskimi uległy pogorszeniu. Biskupi wrocławscy i kurialiści dali się niestety kilkakrotnie zmanipulować bezpiece. Pojawiły się pomiędzy nimi różnego rodzaju nieporozumienia, które to były skrzętnie odnotowywane przez tajnych współpracowników. Należy w tym miejscu wyjaśnić, iż każdy z biskupów posiadał wielkie ambicję, był wybitną osobowością, zwłaszcza w swoich dziedzinach naukowych i zainteresowaniach. Mimo różnic cechowała ich miłość do Pana Boga, Matki Bożej, Kościoła. Dostrzegali oni negatywną politykę władz

---

[111] IPN Wr., *Ocena sytuacji i wzajemnych stosunków w kurii wrocławskiej*, sygn. 024/8161, t. 10, s. 46–61.

[112] IPN Wr., *Informacja z przebiegu realizacji planu w sprawie abpa B. Kominka z grudnia 1965 r.*, sygn. 024/8161, t. 21, s. 63.

[113] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne źródła Dominus z dnia 2. 12. 1970 r.*; *Doniesienie agenturalne źródła Dominus z dnia 27. 10. 1971 r.*; *Informacja z października 1971 r.*, sygn. 0014/4531, t. 2, s. 178, 201, 213; IPN Wr., *Charakterystyka bpa Wronki za rok 1971*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 101-102; IPN Wr., *Informacja na podstawie doniesienia TW Daniel z dnia 9. 11. 1971 r.*, sygn. 0014/5201, t. 2, s. 172.

komunistycznych wobec Kościoła. Umieli mimo różnicy charakterów stanowczo i razem opowiedzieć się wobec władz państwowych, czego przykładami jest chociażby *Odezwa do diecezjan* na temat incydentów w sprawie zatrzymania kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej[114], a także komunikat do duchowieństwa odnoszący się do budowy pomnika Jana XXIII we Wrocławiu, w którym zakomunikowali, że akcja jest w celu rozbicia jedności Kościoła[115].

Biskup Wronka mimo pojawiających się w niektórych sprawach rozbieżności z biskupami wrocławskimi miał do nich zaufanie, a oni do niego. Nastąpiło po pewnym czasie porozumienie i zgoda, czego przykładem jest zorganizowane dla bpa Wronki przez kardynała Kominka pięćdziesięciolecia jego święceń kapłańskich w maju 1973 r. Kardynał podczas bardzo uroczystej Mszy Św. w katedrze wrocławskiej mówił o ciężkim jego życiu na niwie kapłańskiej. Wspominał ciężkie dla niego czasy wojenne i powojenne. Stwierdził: „Pamiętasz bracie Andrzeju jak się z nas często wyśmiewali, jak nas nazywali hlondowcami, szaleńcami Hlonda, którzy się rzucają z motyką na księżyc, czy na słońce. A myśmy czuli, że tu na tych ziemiach jest nasza misja, a myśmy często wszech wobec nieraz, w każdym razie w olbrzymiej większości naprzeciw musieli iść, przekonywać, konfrontować się z tym, którzy byli niewierzącego serca, którzy nie mieli wiary w przyszłość tych Ziem

[114] IPN Wr., *Odezwa do diecezjan z 26. 09. 1966 r.*, sygn. 053/600, t. 1, s. 2-4.
[115] IPN Wr., *Komunikat do duchowieństwa z 30. 04. 1967 r.*, sygn. 024/8161, t. 6, s. 123-126.

Zachodnich i ich rozwój. A myśmy uwierzyli, uwierzyli i Panu Bogu i Kościołowi, który wtedy miał prymasa na miarę historyczną – tak jak dzisiaj i który szukał takich szaleńców, do któryś tyś należał”[116].

Po śmierci kardynała Kominka, biskup Urban jako wikariusz kapitulny odwiedzał chorego bpa Wronkę. Razem ze sobą rozmawiali, a rozbieżności, które pojawiły się poprzez działania SB i jej agentury w obliczu śmierci jakby odeszły w zapomnienie. Chociaż niekiedy jak donosili TW leżąc na łożu śmierci krytykował za niektóre decyzje wikariusza kapitulnego bpa Urbana to jednak „odrzucał wszystkie wypowiedziane propozycje kogoś z zewnątrz na ordynariusza do Wrocławia”. Bp Urban był z umierającym biskupem Wronką do ostatniego jego oddechu, a ks. Krucina słysząc bijące dzwony katedry informujące śmierć hierarchy, przerwał trwające w WSD we Wrocławiu obrady Dni Duszpasterskich, aby ogłosić tą smutną wiadomość i pomodlić się w intencji zmarłego. Należy stwierdzić, że umierający bp Wronka miał poczucie żalu, wyrządzonej mu krzywdy, oraz złego potraktowania[117]. Niektórzy konfidencii twierdzili o pewnej tragedii ks. bpa Wronki, który ze względu na swoją chorobę nie mógł zostać ordynariuszem po śmierci kard. Kominka. Przed posiedzeniem kapituły, na której został wybrany wikariuszem kapitulnym ks. bp Urban,

---

[116] IPN, *Stenogram kazania wygłoszonego przez kard. Bolesława Kominka w katedrze wrocławskiej z okazji jubileuszu 50 – lecia kapłaństwa biskupa Andrzeja Wronki, z dnia 28. 05. 1973 r.*, sygn. 0639/93, s. 89.

[117] IPN Wr., *Doniesienie TW Daniel z 8. 04. 1974*, sygn. 0014/5201, t. 3, s. 68-69.

przykuty do łoża ks. bp Wronka mówił niektórym kanonikom, że jego kandydatura nie wchodzi w rachubę ze względu na stan jego zdrowia. Mimo tego dwóch kanoników oddawało na niego przez pięć głosowań swój wybór. W szóstym głosowaniu wikariuszem kapitulnym został bp W. Urban[118].

Tajni współpracownicy pomagali Służbie Bezpieczeństwa w sporządzeniu szkiców pomieszczeń zajmowanych przez biskupa w kamienicy na placu Katedralnym 5 we Wrocławiu[119], a więc w budynku sąsiadującym z katedrą wrocławską. Donosiciele w szczegółach informowali esbeków o rozmieszczeniu pokoi, ich umeblowaniu. Oni też przekazywali wiadomości o stanie zdrowia biskupa, które to w sposób widoczny pogarszało się pod koniec lat sześćdziesiątych[120].

W teczkach sporządzonych na ks. bpa Wronkę zachowały się doniesienia tajnych współpracowników o pseudonimach: „Wójcicki Jan", „Michałowski", „Kazik", „Skowron", „Jurek"[121], „Brzoza"[122] i „Wojciech"[123],

---

[118] Tamże, *Stenogram rozmowy z TW Daniel na temat posiedzenia kapituły w dniu 14. 03. 1974*, s. 55.

[119] IPN Wr., *Usytuowanie pomieszczeń zajmowanych przez bpa A. Wronkę*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 22. Por. Aneks.

[120] IPN Wr., *Doniesienie źródła „Mirek" z dnia 25. 02. 1969 r.*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 44.

[121] IPN Wr., *Doniesienie TW „Wójciki Jan" z Opola w dniu 18. 03. 1959 r.*; *Sprawozdanie z konferencji rejonowej w Kłodzku odbytej 23. 09. 1959 r. na podstawie TW „Michałowski"*; *Doniesienie agenturalne spisane ze słów inf. ps. Kazik*; *Doniesienie agenturalne Skowron z dnia 14. 06. 1960 r.*; *Notatka agenturalna z odbytego spotkania z TW ps. Jurek*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 90, 96, 120, 122, 148-150.

„Teresa”[124].

Biskup zdawał sobie sprawę z agentury wokół siebie. Wiedział o tym, że jego kazania są nagrywane[125]. Podejrzewał o współpracę z aparatem bezpieczeństwa osoby świeckie pracujące w Kurii[126], a także niektórych duchownych[127].

Podsumowując należy stwierdzić, że rola tajnych współpracowników w szpiegowaniu biskupa Andrzeja Wronki była znacząca. To dzięki nim SB poznawało treść jego wystąpień, rozmów kuluarowych, słów wypowiedzianych do księży, przebiegu wizytacji kanonicznych. Przez swoją działalność pomagali funkcjonariuszom bezpieki nie tylko w gromadzeniu najpotrzebniejszych dla nich materiałów, ale prowokowali konflikty. Wymienieni tajni

---

[122] IPN Wr., *Doniesienie TW „Brzoza” z 3. 12. 1965 r.*, sygn. 024/8161, t. 28, s. 90.

[123] IPN Wr., *Charakterystyka dot. biskupa Wronki ze stycznia 1959 r...*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 15-16; *Charakterystyka działalności biskupa Andrzeja Wronki obowiązująca okres od stycznia do końca grudnia 1966 r., sporządzone przez por. M. Bedka*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 32.

[124] IPN Wr., *Doniesienie TW Maria*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 48; IPN Wr., *Charakterystyka ks. biskupa Andrzeja Wronkę – sufragana archidiecezji wrocławskiej za rok 1970 podpisana przez kpt. W. Bąkowskiego*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 82. Chorego biskupa odwiedzali w jego mieszkaniu prof. W. Bross, dr Masiak.

[125] IPN Wr., *Opis działalności i zainteresowań bpa A. Wronki, z dnia 13. 12. 1968 r. sporządzony przez kpt. E. Sawickiego*, sygn. 024/8022, t. 7, s. 20.

[126] Tamże, *Opis zainteresowań i działalności bpa Wronki za okres 1. 07. – 30. 09. 1967 r. sporządzony przez kpt. E. Sawickiego*, s. 14; IPN Wr., *Wyciąg z doniesienia TW Mirek z dnia 6. 02. 1969 r.*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 46.

[127] IPN Wr., *Arkusz kronikarski...*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 3.

współpracownicy działający we Wrocławiu, wraz z kontaktem obywatelskim o pseudonimie „Badacz” zostali wykorzystani do akcji dywersyjnej skierowanej wobec biskupów i kurialistów wrocławskich. SB chciała poprzez ich działalność nie tylko poznawać poglądy biskupa Wronki, ale dokonywać dezinformacji, która miała wpływ na pogorszenie stosunków panujących w Kurii.

Rozdział II

Obraz działalności duszpasterskiej ks. biskupa Andrzeja Wronki na podstawie dokumentów UB-SB w świetle relacji państwo–Kościół

2. 1. Prezentowane poglądy w kazaniach

W czasach komunistycznych, gdy istniała cenzura ukierunkowana na szerzenie ideologii marksistowsko – leninowskiej, która to była w opozycji do wiary, duchowieństwo poprzez kazania prezentowało swoje poglądy na sprawy religii oraz katolickiej nauki społecznej. Biskupi poprzez głoszone kazania mogli oddziaływać na społeczeństwo, niekiedy odpierać zarzuty propagandy komunistycznej, która to była ukierunkowana negatywnie do hierarchii kościelnej. W związku z tym władza państwowa i partyjna kontrolowała głoszone kazania przez ks. administratora i późniejszego biskupa Andrzeja Wronkę. Komunistów słuchających kazania nie obchodziły zawarte w nich treści teologiczne, dogmatyczne, ale poruszane niekiedy wątki polityczno – społeczne dotyczące codziennego życia w Polsce. Problem z interpretacją kazań wynikał z subiektywności. W pierwszych latach po zakończeniu wojny szpiedzy bezpieki, którzy kontrolowali jego kazania nie dysponowali sprzętem, na którym mogliby zarejestrować głoszone treści, dlatego też było ryzyko, że

mogli ubarwiać niektóre jego sformułowania, aby wykazać się przed swoim „opiekunem" – funkcjonariuszem Urzędu Bezpieczeństwa. Należy stwierdzić, że aparat bezpieczeństwa, aby nie dopuścić do takich sytuacji sprawdzał wiarygodność przekazanych doniesień. Sytuacja zmieniała się diametralnie, gdy w latach późniejszych konfidenci lub oficerowie bezpieki rejestrowali na minimagnetofon kazanie i jeżeli stwierdzono najmniejszą krytykę ustawodawstwa państwowego, to następnie odnotowywano ten fakt w teczce ewidencyjnej biskupa.

Powróćmy teraz w rozważaniach do 1945 r. gdy władza komunistyczna wypowiedziała konkordat ze Stolicą Apostolską. Wtedy to niemiecki biskup Karol Maria Splett rezydujący w Gdańsku został aresztowany przez władze państwowe za rzekomą działalność antypolską w czasie wojny. Ks. Prymas August Hlond w dniu 11 sierpnia 1945 r. złożył wizytę w areszcie MBP w Gdańsku biskupowi Splettowi i zakomunikował mu, że na mocy otrzymanych rzymskich uprawnień zwalnia go z funkcji administratora diecezji chełmińskiej i zawiesza go w pełnieniu funkcji biskupa gdańskiego[128]. Patrząc z perspektywy lat aresztowanie i proces bpa Spletta był wykorzystany propagandowo do potwierdzenia słuszności wypowiedzianego przez nową władzę państwową konkordatu ze Stolicą Apostolską. Również zmiana granic po zakończeniu wojny spowodowała problem prawnego uregulowania kościelnej administracji na ziemiach przyłączonych do Polski. Episkopat Polski

[128] S. Bogdanowicz, *Kościół Gdański pod rządami komunizmu...*, s. 8.

musiał borykać się z tym problemem, oficjalnie do 1972 r.[129]

Mimo dobrych chęci polskiej strony kościelnej w kierunku uregulowania tego stanu, już we wrześniu władza ogłosiła uchwały, dekrety, które zapowiadały pogorszenie stosunków państwa do Kościoła. „Uchwała Rady Ministrów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z dnia 12 września 1945 roku głosiła, że konkordat polski z 1925 roku przestał obowiązywać i zapewniała Kościołowi katolickiemu pełną swobodę działania w ramach obowiązujących ustaw[130]". Niektórzy badacze tego okresu łączą „zerwanie konkordatu z nieuznaniem przez Watykan utworzonego 28 czerwca 1945 roku Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i w konsekwencji tego brak normalnych stosunków dyplomatycznych"[131]. Paradoksalnie, wypowiedzenie konkordatu miało dla polskiej hierarchii kościelnej też pewne korzyści. Konkordat dawał Kościołowi pewne umocowanie w prawie międzynarodowym, ale zapewniał

---

[129] IPN Wr., *Stenogram kazania wygłoszonego przez bpa Andrzeja Wronkę w dniu 28. 02. 1972 r. w katedrze wrocławskiej z okazji ingresu*, sygn. 024/8022, t. 9, s. 1-5.

[130] B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL, 1944-1955*, t. 1, Olsztyn 1999, s. 22–24.

[131] P. Kądziela, *Kościół a Państwo w Polsce, 1945-1965,* Wrocław 1990, s. 14. „W konkluzji uchwały Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej czytamy, że Konkordat nadal nie obowiązuje wskutek jednostronnego zerwania go przez Stolicę Apostolską aktami prawnymi w czasie okupacji, sprzecznymi z jego postanowieniami. Obie wymienione nominacje z okresu okupacji stanowiły jedynie pretekst do wydania tej uchwały". Dotyczyło to nominacji biskupa K. M. Spletta oraz franciszkanina o. C. Breitingera na administratora dla niemieckiej ludności katolickiej Warthelandu.

też władzy państwowej w Polsce wpływ na obsadzanie stanowisk kościelnych. W związku z tym, że władze uznały konkordat za nieobowiązujący, hierarchia kościelna mogła stwierdzić, że nie musi z nią konsultować decyzji personalnych odnośnie mianowania na stanowiska kościelne. Po jego zerwaniu odbywały się rozmowy komunistów ze Stolicą Apostolską. Były one wyrazem prowizorycznej współpracy obu stron - świeckiej i duchownej. Następnie te rozmowy przenoszono na grunt polski, prowadząc dialog z biskupami, a także z niektórymi administratorami apostolskimi.

W Polsce autorytet Kościoła był potrzebny komunistom do łagodzenia różnych napięć społecznych i odbudowania kraju, w którym była straszna bieda po zaprzestaniu działań wojennych z hitlerowskim najeźdźcą. Biednymi, sierotami, niepełnosprawnymi, starcami czy bezdomnymi zajmował się po zakończeniu wojny właśnie Kościół. Duchowni współdziałali w zakładaniu świetlic, organizowali jadłodajnie, przytułki, oddziały: straży pożarnych, Polskiego Czerwonego Krzyża, oraz pomagali na przykład w organizowaniu szkolnictwa. Z drugiej jednak strony, nieznanej opinii publicznej, władza komunistyczna przygotowała się do rozprawienia z Kościołem.

„W dniu ingresu administrator apostolski diecezji chełmińskiej i gdańskiej ks. infułat Andrzej Wronka dowiedział się, że władze ludowe nie będą go uznawać i w stosunkach z władzami nie może występować w charakterze oficjalnym ani też powoływać się na specjalne upoważnienia, wynikające z tytułu

piastowanej godności”[132]. Kardynał A. Hlond w swoim poufnym sprawozdaniu odnośnie Ziem Odzyskanych w 1946 r. z pewnością argumentowałby to następująco: „pierwsze władze polskie, ustanowione tam przez Rosjan składały się najczęściej z komunistów, ludzi niewykształconych, Żydów spragnionych zemsty”[133].

Pod koniec grudnia 1945 r. UBP w Gdańsku odnotował, że uwidocznił się wrogi stosunek ks. Wronki do władz państwowych, szczególnie dotyczyło to jego komentarzy do wypowiedzianego konkordatu. W zaufanym gronie dzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat sytuacji Kościoła mówiąc: „My musimy trzymać z narodem, a naród jest nastawiony opozycyjnie, wobec tego i Kościół też musi być nastawiony opozycyjnie. Do konkordatu spieszy się Rząd, my ten pośpiech rozumiemy, ale pomagać nie będziemy, bo obecny stan jest wygodny dla Kościoła, państwo nie ma żadnej ingerencji a atakować Kościół boi się i zresztą nie może, z czego doskonale zdaje sobie sprawę prymas. Mamy chytrego, ale naiwnego wroga w PPR a szczególnie w bezpiece, które jest ekspozyturą NKWD, ale mamy i sprzymierzeńców i to poważnych”[134].

Urząd Bezpieczeństwa zaniepokoił także fakt, iż ks. administrator nie bierze udziału w życiu politycznym. W związku z tym odnotowano w jednej z notatek, że jego negatywna postawa przejawiała się również w tym, iż nie ma on kontaktów z władzami

---

[132] S. Bogdanowicz, *Kościół Gdański pod rządami komunizmu...*, s. 25.
[133] Tamże, s. 24.
[134] IPN Wr., *Notatka odnośnie administratora apostolskiego A. Wronki*, sygn. 024/8022, t. 2, s. 6.

administracyjnymi i partyjnymi[135]. Obalałoby to pogląd jednego z konfidentów, który twierdził w jednym ze swoich donosów, że w pierwszym okresie powojennym przejawiał ks. Wronka patriotyzm względem nowych władz państwowych przez wystąpienie na akademii związanej z nominacją oficerów w Gnieźnie przy udziale członka Biura Politycznego PPR Bolesława Bieruta i Marszałka Michała Roli – Żymierskiego[136]. W rzeczywistości ks. Wronka jedynie był obecny na wspomnianej akademii[137]. Należy zauważyć, że według wspomnień ks. kardynała Bolesława Kominka nie byłaby, to jakaś kolaboracja z komunistami, ponieważ, „ks. Prymas Hlond usilnie radził, aby od samego początku nawiązać ścisłe kontakty z miejscowymi władzami polskimi i utrzymywać je dla dobra wspólnej sprawy. I tym razem Państwo i Kościół miały wspólny cel. Kościół mógł Państwu bardzo pomóc w procesie zagospodarowania i organizacji życia na nowych ziemiach. Ks. Prymas nakazał unikać sytuacji konfliktowych, a sytuacje napięte cierpliwie rozładowywać”[138]. Niektóre uroczystości państwowe były powiązane jak sprzed wojny z nabożeństwami katolickimi. W zasobach archiwalnych pozostały zdjęcia

---

[135] IPN Wr., *Pismo Romualda Dobrzyńskiego z WUBP...*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 21.
[136] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne konfidenta Blask z dnia 13. 12. 1955 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 48.
[137] IPN Wr., *Sprawozdanie z rozmowy odbytej 5 lutego 1966 r. przez przewodniczącego PRN m. Wrocław Bolesława Iwaszkiewicza z biskupem Andrzejem Wronką, sufraganem diecezji wrocławskiej*, sygn. 024/8022, t. 9, s. 214.
[138] B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”...*, s. 29.

z Mszy św., gdzie byli obecni przedstawiciele władzy komunistycznej[139].

W charakterystyce administratora apostolskiego z 1945 r. zapisano, że ks. Wronka reprezentuje antyrządowe nastawienie polityczne. Funkcjonariusz stwierdził: „odnosi się wrogo do zarządzeń państwowych i bojkotuje: fakty – wybory, amnestia, danina narodowa, kiedy zgłosiła się delegacja odmówił wzięcia udziału i poparcia, poza tym w okresie procesu b. biskupa Splleta[140], księża będący pod jego władzą, zeznawali na korzyść biskupa Splleta, a byli to ks. Wiśniewski, o. Palotyn, ks. Gajdus, ks. Kurland, kanclerz Kurii Pelpin. Toleruje u siebie gniazda niedobitków hitleryzmu – fakty: ks. prałat Zierűk, siostry Elżbietanki w Oliwie. Na stanowiskach utrzymuje w dalszym ciągu i awansuje księży o wrogim nastawieniu do państwa, jak ks. Żurawski[141] dyrektor Caritasu, ks.

---

[139] B. Fijałkowska, *Partia wobec religii...,* b. s. W aneksie na końcu tej książki są zamieszczone fotografie z 1944 r. gdzie obok obrazu Jezusa w koronie cierniowej stali m.in. Zygmunt Berling, Edward Ochab, Marian Spychalski, Stanisław Radkiewicz, Aleksander Zawadzki. Zachowała się również fotografia z uroczystości dożynkowej w Nysie z udziałem Aleksandra Zawadzkiego w dniu 23. 10. 1945 r., a także klęczącego Bolesława Bieruta biorącego udział we Mszy Św. polowej w Szczecinie. Te zdjęcia mają dość wymowną treść, ponieważ ci ludzie w późniejszych latach będą w perfidny sposób walczyć z Kościołem.

[140] Na temat uwięzienia, procesu i brutalnego traktowania w więzieniu bpa K. M. Speletta - Por. Z. Pawłowicz, *Kościół i Państwo w PRL 1944-1989*, Gdańsk 2004, s. 59-70.

[141] W 1950 r. ks. Żurawski został oskarżony w prasie na Wybrzeżu za popełnienie nadużyć w funkcjonowaniu Caritasu. Na łamach Głosu Wybrzeża oskarżano go o liczne złodziejstwa i malwersacje, a następnie aresztowano. Por. Głos Wybrzeża, nr 25 (944) z 26. 01. 1950 – nr 45 (964) z 15. 02. 1950.

kanonik Przytocki[142] – skrajny PSL-owiec (Palatyn Mikołajczyka), ks. Rzywicki - dziekan i ks. dr Łęga”[143]. Zapisano również, iż ma mentalność zachodnią i „oczekuje zmiany sytuacji międzynarodowej i ustępstwa obecnego reżymu”[144]. Z późniejszej analizy akt bezpieki dowiadujemy się, że w pierwszym okresie powojennym ks. Wronka sympatyzował z PSL, ponieważ spodziewał się realnej szansy na objęcie przez tą partię władzy w Polsce. Nie było to nic dziwnego, ponieważ Wielkopolanie widzieli w S. Mikołajczyku przeciwagę dla komunizmu. W związku z tym ks. Wronka prowadził ożywioną działalność wśród chłopów. Odnotowano również, że „kładł nacisk na rozwój organizacji przykościelnych, które to miały zapewnić wpływy Kościoła w jak najszerszych kręgach społeczeństwa”[145].

Już pod koniec 1945 r. w *Dzienniku Ludowym* atakowano ks. administratora Wronkę pisząc o nim, że nie jest uznawany przez Rząd Polski, a mimo to „wydaje rozkazy i zarządzenia, jak gdyby był co najmniej wojewodą. W podobnym tonie pisała *Gazeta Morska*. Anonimowy autor przypomniał, że w Gdańsku rozpoczął

---

[142] Na temat uwięzienia ks. Józefa Zatora – Przytockiego - Por. Z. Pawłowicz, *Kościół i Państwo...*, s. 89-90.

[143] IPN Wr., *Charakterystyka biskupa Wronki Andrzeja sporządzona przez kierownika Sekcji V wydziału V Józefa Michalskiego...*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 42. W orginalnym zapisie, (który autor poprawił) funkcjonariusz J. Michalski popełnił liczne błędy w pisowni nazwisk duchownych.

[144] Tamże.

[145] IPN Wr., *Analiza działalności ks. bpa Andrzeja Wronki sufragana diecezji wrocławskiej i plan przedsięwzięć operacyjnych z dnia 20. 08. 1964 r...*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 32.

się proces biskupa Karola Marii Spletta, którego nazwał <<hitlerowskim agentem w sutannie>> i stwierdził: takim samym Splettem jest głośny już dziś ze swych antypolskich wyczynów administrator apostolski w Pelplinie ks. prałat Wronka, zniemczony Polak, naznaczony na to stanowisko przez Watykan bez zgody Rządu Polskiego"[146].

W dokumentach komunistycznych z tego okresu bezpieka nie odnotowała ważnych przedsięwzięć ks. Wronki, a przecież to on w pierwszym okresie swoich rządów musiał stworzyć od podstaw polską organizację kościelną, zorganizować Kurię, odbudowywać świątynie[147], które to po zakończeniu działań wojennych były niekiedy palone przez nieznanych sprawców, organizować Seminarium Duchowne w Pelplinie, zabiegać o napływ duchownych na te tereny[148]. Jednym z najważniejszych zadań dla Kościoła w tym okresie było na równi z głoszeniem Ewangelii okazywanie pomocy

---

[146] S. Bogdanowicz, *Kościół Gdański pod rządami komunizmu...*, s. 32.

[147] B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich"...*, s. 71. Według danych kościelnych w 1939 roku na terenie diecezji gdańskiej „istniało 35 kościołów parafialnych, 8 filialnych, a niekatolickich świątyń było 64. Podczas wojny 8 kościołów uległo całkowitemu zniszczeniu, 10 kościołów zostało zniszczonych w 50%, inne zaś zostały tylko nieznacznie uszkodzone".

[148] S. Bogdanowicz, *Kościół Gdański pod rządami komunizmu...*, s. 35. Z chwilą objęcia stanowiska przez ks. A. Wronkę w administraturze gdańskiej duchownych było tylko osiemnastu. „W roku 1948 pracowało już stu duchownych. Do Gdańska przybyły również liczne zakony. O ile przed wojną byli tu tylko pallotyni i jezuici to w roku 1949 na terenie diecezji pracowało już 12 zakonów męskich".

charytatywnej[149], niesienie słów otuchy i nadziei dla przybyłych repatriantów. „W grudniu 1945 r. zarządził organizowanie comiesięcznych konferencji dekanalnych, organizował dni skupienia, rekolekcje kapłańskie, spotkania katechetyczne, organizował egzaminy dla młodszego duchowieństwa i dla kandydatów na proboszczów. Polecił wydawanie pisma urzędowego: <<*Orędownik Diecezji Chełmińskiej i Gdańskiej*>>. W styczniu 1946 r. w diecezji gdańskiej wprowadził rytuał polski, a w lutym tego roku wprowadził święto Najświętszej Maryji Panny Królowej Polski z oficjum brewiarzowym i Mszą św. W święto Wniebowzięcia NMP powierzył specjalnym aktem diecezję gdańską Matce Bożej”[150]. Te sprawy jednak nie interesowały MBP, które jak już było stwierdzone starało się w swojej dokumentacji doszukiwać tylko jakiś negatywów. W 1946 r. ordynariuszem diecezji pelplińskiej został ks. Kazimierz Kowalski, wobec tego ks. administrator przeniósł się do Gdańska Oliwy.

W latach czterdziestych, terror nie ominął ludzi Kościoła, którzy coraz to w większej ilości byli aresztowani. Wielu z nich po haniebnych procesach skazywano na surowe kary lub bez procesów na skrytobójcze mordy. Po egzekucjach niekiedy chowano ich w anonimowych grobach tak, że nawet najbliższa rodzina nie wiedziała, kiedy i gdzie zostali pochowani.

---

[149] B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”...*, s. 65. Według danych kościelnych z 1946 r. „uruchomiono w okręgu administracji apostolskiej gdańskiej: 9 kuchni wydających dziennie po 400 obiadów, 15 przedszkoli, 4 sierocińce”.

[150] S. Bogdanowicz, *Kościół Gdański pod rządami komunizmu...*, s. 35-36.

To budziło lęk i trwogę przed władzą. Ludzie bali się mówić krytycznie o władzy. Przezorni nie mówili nic krytycznego, ponieważ zdawali sobie sprawę, że mogą być podsłuchiwani i wiedzieli o powiedzeniu: „pokażcie mi człowieka, a ja znajdę na niego paragraf". W tych czasach totalitarnych byli jednak bohaterowie, którzy sprzeciwiali i krytycznie się odnosili do powojennej rzeczywistości, która ich otaczała i za to byli represjonowani, ponieważ władza ludowa nie przebaczała krytyki i surowo obchodziła się ze swoimi przeciwnikami. Biskupi dostrzegali, że w rzeczywistości, w której znalazła się Polska po wojnie, dla rządzących Kościół i wiara stały się zbyteczne a nawet szkodzące budowaniu ustroju[151].

Po sfałszowanych wyborach, którym towarzyszyły morderstwa, aresztowania, a także wysiedlanie i pacyfikacja wiosek na wschodzie, zaczynało być widoczne prawdziwe oblicze nowej władzy i prowizoryczność działań wobec Kościoła. Konfidenci śledzący kazania ks. administratora Wronki odnotowywali jego negatywne stwierdzenia wobec takiej sytuacji. Podczas uroczystości Wniebowzięcia NMP mówił w pocysterskim kościele - katedrze oliwskiej o szatanie, „który chce działać w Europie, ale nie zwycięży wiary katolickiej też i w Polsce"[152]. Tam też w dniu 26

[151] IPN Wr., *Donos informatora EK*, w: sygn. 024/8161, t. 2, s. 19. Biskupi i obradujący z nimi administratorzy apostolscy wobec najprawdopodobniej docierających do nich informacji o inwigilacji i działaniu informatorów przed przystąpieniem do obrad byli zaprzysiężeni, aby nikomu nie zdradzać treści obrad. Było to praktykowane już za Prymasa A. Hlonda.

[152] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne źródła Witos z 20. 08. 1947 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 32. Por. Aneks.

października 1947 r. ubecy zanotowali stwierdzenie, które im się nie spodobało. Ks. Wronka miał powiedzieć, że „ludzie niewierzący nie chcą, aby im nikt królował i wołają: nie chcemy królowania Pana Boga, lecz wierni wołają: przyjdź królestwo twoje". Słuchający kazania ubek interpretował je następująco: „wyraźnie mówił też o sytuacji Kościoła w ZSRR, mówiąc o tym, iż przed wojną duchowni jeździli na misję na wschód, a dziś nie mają do tego okazji".[153]

Wobec napiętej sytuacji zaczęły pojawiać się pisma strony kościelnej do władz państwowych. Ks. Bolesław Kominek jako opolski administrator apostolski w dniu 14 listopada 1946 r. skierował pismo do Ministra Informacji i Propagandy w Warszawie, pod którym podpisali się księża administratorzy: Bensch, Milik, Nowicki i Wronka. Pismo dotyczyło obrony przed konfiskatą mienia kościelnego na Ziemiach Zachodnich przez stronę rządową. Do pisma dołączony został *Memoriał w sprawie zabierania mienia kościelnego*[154]. W dość ostrym tonie przypomnieli oni, że nawet hitlerowcy nie konfiskowali nieruchomości kościelnych.

Sytuacja zakonów stawała się coraz gorsza. Już na początku 1948 r. w szpitalu gdańskim przy ul. Kartuskiej świeckim zabroniono chodzić na nabożeństwa do kaplicy szpitalnej. Tylko siostry zakonne, pracujące jako pielęgniarki, mogły się tam w ciszy modlić. Ponadto siostrom Franciszkankom Rodziny Maryji zabroniono

---

[153] Tamże, *Sprawozdanie z kazania biskupa w katedrze oliwskiej z dnia 26. 10. 1947 r.*, s. 34.

[154] AZNOss, *Pismo Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego*, L: V. A. II - 60/46 i *Memoriał w sprawie zabierania mienia kościelnego*, sygn. 172/84.

udziału w kursach pielęgniarskich, chociaż miały one na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych[155].

Kwestia pogarszających się stosunków pomiędzy Kościołem a państwem interesowała zarówno ks. Wronkę jak i UB. MBP w Gdańsku odnotowywało negatywne stwierdzenia ks. Wronki wobec władz komunistycznych. Podczas homilii wielkanocnej w dniu 28 marca 1948 r. wypowiedział się on następująco: „kto przeciw Bogu chce wojować jest przegrany prędzej czy później, że nie było dotychczas jeszcze tego wypadku żeby ktoś wygrał z Bogiem, a ten który to uczynił jest przegrany"[156]. W tym samym roku konfident „Neptun" słuchający kazania ks. administratora w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryji Panny zanotował, iż mówiąc o Maryji zauważył, że „wrogowie wiary katolickiej dążą do zlikwidowania" religii w szkołach, „ponieważ nie jest to modne w dzisiejszych czasach"[157].

Ks. Wronka, dostrzegając nieprzechylną działalność komunistów wobec Kościoła i wobec swojej osoby zaczął zwracać większą uwagę na swoje wypowiedzi prezentowane podczas kazań.

Mimo tego w styczniu 1951 r. został tak samo jak i inni administratorzy apostolscy Ziem Zachodnich i

---

[155] S. Bogdanowicz, *Kościół Gdański pod rządami komunizmu...*, s. 40. Następnie naczelnik Wydziału Zdrowia postawił przed siostrami warunek, że jak zdejmą habity to będą pracować nadal w szpitalu. Siostry na tę propozycję nie wyraziły zgody i w konsekwencji zostały zwolnione z pracy w lipcu 1950 r.

[156] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne źródła Neptun z 28. 03. 1948 r.*; *Doniesienie Neptun z Sopotu z 28. 03. 1949 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 43-44, 54.

[157] Tamże, *Doniesienie agenturalne złożone przez źródło Neptun z Sopotu w dniu 16. 08. 1948 r.*, s. 51.

Północnych usunięty z piastowanej funkcji, co spowodowało jego wyeliminowanie z życia publicznego. Administratorzy apostolscy zostali usunięci przez władze komunistyczne ze swoich diecezji. Episkopat liczył się z takim rozwojem wydarzeń i je przewidział[158]. Wczesnym rankiem 26 stycznia 195l r. do księdza administratora apostolskiego Andrzeja Wronki w Oliwie przyjechał przedstawiciel rządu wraz z kierownikiem referatu ds. wyznań WRN. Bezpieka otoczyła i zabezpieczyła teren. Przedstawiciel władzy odczytał postanowienie rządu odnoszące się do likwidacji administracji apostolskiej i usunięciu go z Gdańska. Następnie ks. Wronka przyjął to do wiadomości i złożyć swój podpis pod przedstawionym mu oświadczeniem[159]. W tym samym dniu Prezydium WRN wezwało czterech konsultorów „i kanclerza kurii do osobistego i natychmiastowego stawienia się w siedzibie kurii biskupiej w Gdańsku Oliwie"[160]. Po przybyciu „przedstawiciel rządu okazał zebranym pismo, w którym ks. infułat Andrzej Wronka oświadczył, że wprawdzie telefonicznie rozmawiał z dziekanem ks. Władysławem Łęgą w sprawie zarządu diecezją w razie opuszczenia jej terenu przez administratora apostolskiego, lecz anulował wszystkie swe

[158] Tamże, *Doniesienie agenturalne źródła Kordian z 28. 05. 1951 r.*, s. 234. Według relacji Hieronima Chłopockiego, który pracował u boku wikariusza kapitulnego „już od dawna Episkopat był przygotowany na wypadek konieczności opuszczenia wybrzeża przez ks. Wronkę i załatwił, że Seminarium poznańskie zapotrzebowało go w charakterze wykładowcy".
[159] IPN Wr., *Oświadczenie podpisane przez ks. A. Wronkę w Oliwie 26. 01. 1951 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 32. Por. Aneks.
[160] Z. Pawłowicz, *Kościół i Państwo...*, s. 120.

rozporządzenia w tej sprawie”[161]. W otoczonym przez funkcjonariuszy bezpieki budynku Kurii konsultorzy wybrali najpierw na wikariusza kapitulnego ks. Leona Kossaka – Główczewskiego, którego to przedstawiciele władzy nie zatwierdziły. Następnie taka sama sytuacja powtórzyła się po wyborze ks. Kazimierza Mirynowskiego. Dopiero po trzecim głosowaniu, w którym został wybrany ks. Jan Cymanowski władze zaakceptowały wybór. Na temat okoliczności wyboru wikariusza kapitulnego Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku dysponowało informacją uzyskaną poprzez działania operacyjne od ks. Główczewskiego, który „wspominał, że cały plac łącznie z katedrą był obstawiony, że UB podstawiło ks. Wronce dekret rządowy, żądając by się zrzekł na piśmie. Tymczasem zwożono księży konsultorów, którym przedstawiono prawo kanoniczne. Bączkiewicz domagał się wykonania wyboru wikariusza kapitulnego, poczym pokój opuścił. W tym czasie wszystkich, którzy przybyli do Kurii Gdańskiej zatrzymano. Omówienie wyboru trwało przeszło pięć godzin”. Pod tym zapisem jest informacja, że „bliższych szczegółów nie opowiedział, gdyż te są otoczone z prawa kanonicznego tajemnicą. W czasie tym tzn. prawie cały dzień nie mieli okazji przyjąć jakichkolwiek posiłku”[162].

Po usunięciu ks. A. Wronki z urzędu i przymusowym jego przesiedleniu do Poznania, funkcjonariusze MBP inwigilując w dalszym ciągu byłego już administratora odnotowali, że może on w

---

[161] S. Bogdanowicz, *Kościół Gdański pod rządami komunizmu...*, s. 58-60.
[162] IPN Wr., *K-O-5, Oliwa*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 233.

jakimś stopniu oddziaływać na Diecezję Gdańską. W oparciu o ich działania rozpoznawcze podejrzewano, że dr Bronisław Romanowski, który był prawnikiem i obrońcą w procesie bpa Spletta, stał się łącznikiem pomiędzy duchowieństwem gdańskim a ks. Wronką. W związku z tym, działania bezpieki były ukierunkowane na przeciwdziałanie takim kontaktom. Zaczęto, więc tajnie kontrolować ks. Wronki korespondencje listową[163].

Należy stwierdzić, że duchowieństwo gdańskie wbrew zapewnieniom artykułów prasowych[164] nie darzyło w diecezji zaufaniem wybranego pod presją władz państwowych wikariusza kapitulnego prałata Cymanowskiego. Bezpieka ustalając okoliczności pobytu, w dniu 1 lutego 1951 r. ks. Cymanowskiego u ks. Prymasa Wyszyńskiego dowiedziała się również, że i on stwierdził, że jego wybór jest nieważny[165]. Podobne stanowiska wyrażali gdańscy kurialiści, duchowni

[163] W materiałach bezpieki z tego okresu nie zachowała się korespondencja ks. Wronki. Listy z tego okresu zachowały się natomiast w teczce personalnej biskupa w AAW. Ks. Wronka korespondował z księżmi i siostrami zakonnymi, a także m. in. z biskupami: F. Jedwabskim, K. Kowalskim, Z. Zgolińskim.

[164] Por. *Notatka prasowa dotycząca ks. J. Cymanowskiego*, Dziennik Bałtycki, nr 31, R. VII z 1. 02. 1951, s. 1; *Dwaj zasłużeni księża diecezji gdańskiej wyrażają głębokie uznanie dla słusznej decyzji Rządu RP*, Dziennik Bałtycki, nr 33, R. VII z 3. 02. 1951, s. 1; *Usunięcie stanu tymczasowości zabezpiecza swobodę kultu religijnego – stwierdza ks. P. Szyc z Sopotu*, Głos Wybrzeża, nr 36 (1314) z 6. 02. 1951, s. 1.

[165] S. Bogdanowicz, *Kościół Gdański pod rządami komunizmu...*, s. 70.

diecezjalni i zakonni[166]. Już latem niektórzy księża chcieli powrotu ks. Wronki do Gdańska. Jednym z jego popleczników był ks. Szczepański, który latem zbierał podpisy od księży pod pismem zaadresowanym do Wojewódzkiego Wydziału Wyznań proszącym o jego powrót. Według relacji ks. Ciechowskiego: ks. Wronka, gdy dowiedział się o tej sprawie złapał się za głowę i „oznajmił żeby tego nie robili, bo to nic nie pomoże”[167]. W aktach personalnych bpa Wronki z Archiwum Archidiecezji Wrocławskiej zachował się list z podpisem trzydziestu jeden gdańskich duchownych diecezjalnych i zakonnych skierowany do ministra A. Bidy w którym sygnatariusze prosili o jego powrót do diecezji[168]. Ze względu na nieprzychylne dla Kościoła czasy stalinowskie ks. Wronka wstrzymał i nie pozwolił duchownym jego wysłać.

Bezpieka odnotowała, że ks. Wronka miał poparcie ks. Prymasa Wyszyńskiego, który w kwietniu 1952 r. wysunął go w rozmowie z władzami na kandydata do objęcia funkcji ordynariusza włocławskiego. Władze nie zgodziły się na tą

---

[166] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne źródła Kordian z 28. 05. 1951 r...*; *Doniesienia agenturalne Mewa z dnia 2. 10. 1951 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 234-237.

[167] IPN Wr., *Wyciąg z doniesienia Radzki z dnia 15. 11. 1951 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 36.

[168] AAW, *List duchowieństwa gdańskiego do ministra A. Bida, dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych w Warszawie z Gdańska-Wrzeszcz z dnia 9. 08. 1951 r.,* sygn. I B. 1 h[7]. Napisano: „Cieszył się autorytetem i uznaniem całej ludności diecezji gdańskiej tak autochtonicznej jak i napływowej. Swoim taktem i delikatnością przy załatwieniu najdrażliwszych spraw nie powodował nigdy zadrażnień”.

propozycję. Prymas w lipcu tegoż roku chcąc wykazać manifestacyjnie jak Stolica Apostolska wysoko ocenia ks. Wronkę wysłał pismo wraz z jego życiorysem o nominację na protonariusza apostolskiego I klasy[169].

Sytuacja Kościoła w PRL stawała się coraz trudniejsza. W styczniu 1953 r. odbył się proces pokazowy nazywany potocznie procesem kurii krakowskiej. Na ławie oskarżonych zasiadali duchowni i świeccy wierni. Proces ten był o tyle ważnym wydarzeniem, iż odbił się szerokim echem w Polsce i Europie, tak jak proces publiczny a zarazem pokazowy biskupa Czesława Kaczmarka, który po torturach psychicznych i fizycznych przyznał się do stawianych zarzutów szpiegostwa i kolaboracji z Niemcami. W procesie bpa Kaczmarka zarzuty skierowano wobec Episkopatu, w tym zmarłego kardynała Sapiehy, a także księdza Wronki, który to miał „organizować nielegalne przerzuty osób za zagranicę przy pomocy Bauera i kpt. statku Godeckiego"[170]. Proces ten jednak był jedną wielką farsą. Odsunięty przez władze komunistyczne od sprawowania urzędów kościelnych ks. Wronka, w tym czasie nie był już żadnym dla nich zagrożeniem, nie występował wrogo wobec ustroju, dlatego najprawdopodobniej nie pociągnięto go do żadnej odpowiedzialności.

---

[169] Tamże, *List z Sekretariatu Prymasa Polski podpisany przez ks. Hieronima Goździewicza z 30. 04. 1951 r.*; IPN Wr., *Informacja dot. b. adm. diecezji gdańskiej ks. Wronki Andrzeja podpisana przez st. ref. SB wydz. V Dep. por. Zygmunta Jędrysa*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 12.

[170] Tamże.

Przebywający w Poznaniu ks. Wronka mógł jednak obawiać się o swój los, ponieważ w tym czasie kilku poznańskich duchownych trafiło do aresztu MBP[171]. Zamieszkał u Sióstr Zmartwychwstanek przy ulicy Rokossowskiego 148 u których pełnił funkcję kapelana[172]. W poznańskim seminarium wykładał egzegezę Starego Testamentu. Bezpieka odnotowała, że był lubiany jako wykładowca przez kleryków[173].

Konstytucja „bierutowska" gwarantowała w 70 artykule wolność sumienia i wyznania oraz rozdział Kościoła od państwa. W lutym 1953 r. mimo konstytucji władza wydała antykościelny dekret, który to przewidywał kilka lat wcześniej mówiąc o cezaropapizmie dwudziestowiecznym ks. Wronka. Dekret ten dotyczył inwestytur kościelnych i był on nie do przyjęcia przez hierarchię kościelną, ponieważ był niezgodny z prawem kanonicznym. Prymas rozmawiając wielokrotnie z przedstawicielami władzy o jego cofnięciu, w dniu 23 lutego skierował oficjalny protest do Franciszka Mazura. Po jego wprowadzeniu władza państwowa zaczęła usuwać niewygodnych dla siebie duchownych i zakonników z zajmowanych stanowisk. Episkopat zebrany w Krakowie dnia 8 maja 1953 r. w

---

[171] Por. *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce 1945-1956, pod red. K. Białeckiego*, Poznań 2008, s. 41-77.

[172] IPN Wr., *Analiza materiałów do sprawy ks. Wronki Andrzeja byłego ordynariusza diecezji gdańskiej, sporządzonej przez ref. Sekcji I wydz. VI chor. L. Goręczniaka*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 242-243. W Zgromadzeniu Sióstr Zmartwychwstanek w Poznaniu zachowały się nieliczne zdjęcia i listy ks. bpa A. Wronki. Siostry doznawały licznych przykrości ze strony władz komunistycznych.

[173] IPN Wr., *Doniesienie Stolarski*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 53

liturgiczne wspomnienie św. Stanisława, wystosował memoriał ze słynnymi słowami: non possumus. We wrześniu tegoż roku, Prymas Polski ks. kardynał Stefan Wyszyński został aresztowany i uwięziony. Bez procesu i sądu za swoją postawę wobec komunistów spędził trzy lata w różnych miejscach odosobnienia będąc pilnowany przez kilkunastu ubeków[174]. Episkopat Polski został stłumiony przez komunistów.

Uwięzienie ks. Prymasa i dekret lutowy miał wpływ na to, że ks. A. Wronka nie mógł objąć poważniejszych funkcji w Kościele. W marcu 1955 r. odmówiono Kurii Metropolitalnej w Poznaniu zamianowanie ks. Wronki na proboszcza parafii pw. Bożego Ciała. Mimo pisma odwoławczego abpa Walentego Dymka do przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu Józefa Pieprzyka, w którym przypomniał, że za swoją postawę patriotyczną ks. Wronka został wywieziony do obozu w czasie II wojny światowej, a teraz w obecnej sytuacji przeżywa wstrząs psychiczny odnośnie odmowy uzyskania nominacji, władza pozostała nieugięta. Arcybiskup otrzymawszy negatywną odpowiedź odwołał się do wicedyrektora UdsW w Warszawie. Wicedyrektor UdsW Antoni Lisek po zaciągnięciu opinii otrzymanej z Poznania odmówił nominacji[175]. Władza państwowa nie

---

[174] Na temat uwięzienia i postawy wobec władz państwowych ks. kardynała S. Wyszyńskiego w latach 1953 – 1956 - A. Szymanowski, *Obraz kardynała Stefana Wyszyńskiego w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa w latach 1953-1956, (praca magisterska napisana na seminarium naukowym z historii Kościoła pod kierunkiem ks. prof. Z. Leca*) Wrocław 2005.

[175] IPN Wr., *Pismo abpa Walentego Dymka do Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu Józefa Pieprzyka*; *Pismo*

chciała, aby ks. Wronka otrzymał stanowisko proboszcza w elitarnej parafii poznańskiej, ponieważ chciano i widziano na tym miejscu któregoś z „księży patriotów". Ks. Wronka według dokumentacji bezpieki został rektorem kościoła pw. Pana Jezusa w Poznaniu przy ul. Żydowskiej.

W październiku 1956 r. w obliczu niesprzyjającej atmosfery w bloku komunistycznym, doszło do rozmów przedstawicieli Władysława Gomułki w osobach Zenona Kliszki i Władysława Bieńkowskiego z internowanym w Komańczy Prymasem. Najprawdopodobniej nie zachowały się do naszych czasów żadne dokumenty ujawniające przebieg rozmów z kardynałem. Prymas w październiku i listopadzie 1956 r., jak i w późniejszych latach mówił o okolicznościach swojego uwolnienia i „dowodził, że objęcie zajmowanego przezeń stanowiska w tym trudnym okresie umożliwiło stabilizację sytuacji politycznej w Polsce"[176].

Po rozmowach w Komańczy doszło do ugody a następnie do wznowienia prac Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu. W wyniku pertraktacji uzgodniono tzw. Małe Porozumienie, które umożliwiło biskupom i duchownym wypuszczenie z więzień, siostrom zakonnym powrót z

---

abpa Walentego Dymka do wicedyrektora UdsW w Warszawie Antoniego Liska, sygn. 024/8022, t. 4, s. 38-45.

[176] J. Siemaszkiewicz, *Działalność ideologiczno - polityczna hierarchii i kleru Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w latach 1944 – 1984.* Warszawa 1986, s. 195-196. Por. także, A. Szymanowski, *Obraz kardynała Stefana Wyszyńskiego w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa...*, s. 74-76.

obozów pracy[177], wprowadzenie: ponowne nauczania religii w szkołach jako przedmiot nadobowiązkowy, nowego dekretu w sprawie organizacji i obsadzania stanowisk kościelnych. Władza nie mogła już ingerować w nominacje na stanowisko biskupa tytularnego, wikariusza kapitulnego, czy generalnego, kanonika, dziekana, czy rektora seminarium duchownego. Z dekretu lutowego pozostało ślubowanie, które miał złożyć duchowny przed objęciem urzędu. Gdyby duchowny działał na szkodę państwa, władza mogłaby zwrócić się do strony kościelnej o jego usunięcie, jak też skierować swoje zastrzeżenie, co do jego nominacji.

Niektórzy w 1956 r. widzieli w Gomułce patriotę, który za swoją narodową postawę przebywał podobnie jak Prymas w więzieniu. Widzieli w nim nadzieję zerwania z reżymem komunistycznym płynącym od wschodu. Mówiono o socjalizmie z „ludzką twarzą", o zerwaniu z wypaczeniami. Społeczeństwu te słowa się podobały. Wypuszczenie kardynała i biskupów, w tym biskupa Spletta, zawieszanie ponowne emblematów chrześcijańskich w szkołach a nawet w urzędach, odesłanie radzieckich towarzyszy na czele z marszałkiem Rokkosowskim do ZSRR, usunięcie części zbrodniarzy ubeckich ze stanowisk, pomoc dla walczących z sowietami Węgier – taka postawa ekipy Gomułki przynosiła nadzieje w większości katolickiego społeczeństwa. Nadzieją były także słowa o Kościele na

[177] M. H. Zając, *Kryptonim „X-2". Siostry Elżbietanki ofiarami przemocy w PRL (1954-1956)*, Wrocław – Poznań 2004, s. 43-49; AP, *Sprawozdania statystyczne o stanie księży Rzymsko-Katolickich (półrocze) oraz wykazy księży i zakonnic 1954-1960*, sygn. PWRN UdsW, sygn. IV/4, s. 43.

naradzie aktywu społeczno – politycznego w Warszawie w dniu 29 listopada 1956 r., w których Gomułka mówił o dobrej woli partii i rządu wobec Kościoła[178]. Władze w diecezjach objęli prawowici ordynariusze, w tym biskup Bolesław Kominek, który został usunięty ze stanowiska administratora apostolskiego w Opolu, a z którym ks. Prymas utrzymywał korespondencję, będąc jeszcze w Komańczy[179]. Prymas wygłosił przez radio przemówienie wigilijne a pod koniec roku otrzymał wiadomość o rehabilitacji biskupa Cz. Kaczmarka.

Nie wszyscy jednak byli administratorzy apostolscy zostali biskupami.

Po tej zmianie sytuacji politycznej, szpiegujący ks. Wronkę agent bezpieki o pseudonimie „Dobrowolski" zauważył w styczniu 1957 r., „że kiedyś chodził (on) często do Kurii, a dziś rzadko". Napisał, że dawniej przebywał w gronie bpa Nowickiego i był jego częstym gościem, dodając przy tym, iż: „czuje się wyraźnie pokrzywdzony"[180]. Ks. kardynał S. Wyszyński wraz z biskupem Kominkiem jednakże o nim pamiętali. Upragniona nominacja na biskupa przyszła od ks. Prymasa. W piśmie datowanym na 28 listopada 1957 r. z

---

[178] J. Siemaszkiewicz, *Działalność ideologiczno – polityczna...*, s. 196.

[179] IPN Wr., *Odpis listu prymasa Wyszyńskiego z Komańczy z dnia 8. 06. 1956 r. do biskupa Bolesława Kominka*, sygn. 024/8161, t. 2, s. 216-220. Była to odpowiedź na cztery listy Kominka napisane w dniach: 13 marca, 29 maja, 1 czerwca, 4 czerwca (wszystkie najprawdopodobniej sporządzone w 1956 r.).

[180] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne źródła Dobrowolski z dnia 25. 01. 1957 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 54.

Gniezna powołał go na swojego sufragana we Wrocławiu[181].

Dopiero po przyjęciu przez ks. A. Wronkę w grudniu 1957 r. sakry biskupiej na Jasnej Górze, bezpieka ponownie zaczęła gromadzić informacje dotyczące prezentowanych przez niego poglądów podczas kazań[182]. W trakcie wspomnianej uroczystości na Jasnej Górze bp B. Kominek mówił o dokumencie z czasów po I wojnie światowej, który przechowywany jest w Kurii wrocławskiej. Z tego niemieckiego pisma wynikało, że ks. Wronka brał udział w plebiscycie na Śląsku i uchodził za polskiego patriotę. Biskup Kominek miał również stwierdzić: „Dokument ten przesłały kiedyś władze niemieckie do Kurii, aby ta zwróciła uwagę na jego działalność. Kominek oświadczył, że kiedyś dokument ten mógł zaszkodzić, lecz dziś tylko mu pomoże"[183]. Taka laurka wystawiona nowemu biskupowi spodobała się zgromadzonej na Jasnej Górze kapitule wrocławskiej, mimo iż niektórzy spodziewali się, że sufraganem wrocławskim zostanie w tym czasie (przyjaciel bpa Kominka) ks. Paweł Latusek[184].

„Popaździernikowy" kierunek władzy wobec Kościoła nie trwał długo. Odwilż wobec Kościoła, trwała bardzo krótko i oficjalnie zakończyła się po kilku miesiącach, czego potwierdzeniem są dyskusje podczas

---

[181] Tamże, *Pismo ks. Prymasa S. Wyszyńskiego do ks. infułata dra A. Wronki z Gniezna z 28. 11. 1957 r.*, s. 56.

[182] Więcej na temat uroczystości udzielenia sakry biskupiej ks. A. Wronce: *Konsekracja Jego Ekscelencji ks. biskupa dra Andrzeja Wronki*, WWK, R. XIII, 1958, nr 2, s. 149-150.

[183] IPN Wr., *Doniesienie TW Dominus*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 63.

[184] IPN Wr., *Doniesienia agenturalne TW Zygmunt z: 11. 12. 1957*; *29. 12. 1957*, sygn. 032/17, s. 289-290, 294.

VIII Plenum PZPR[185]. Rozmowa na najwyższym szczeblu pomiędzy Władysławem Gomułką, Józefem Cyrankiewiczem, a ks. prymasem Stefanem Wyszyńskim odbyła się 11 stycznia 1958 r. i trwała jedenaście godzin, przeciągając się do wczesnych godzin rannych. Poza tematami związanymi z laicyzacją, poruszano temat programu Wielkiej Nowenny, która była niejako odpowiedzią Kościoła na laickość[186]. W tym czasie do Wrocławia przybył nowy bp Andrzej Wronka. Biskup Kominek w kazaniu powitalnym mówiąc o latach stalinowskich napomknął o usunięciu administratorów apostolskich w 1951 r. stwierdzając, że te wydarzenia „nie przyniosły chluby Polsce"[187]. 29 stycznia 1958 r. w uroczystej procesji został wprowadzony nowy biskup do katedry wrocławskiej. W auli WSD ks. rektor Aleksander

---

[185] IPN Wr., *Stołeczny Ośrodek Propagandy Partyjnej PZPR. Stosunki między Państwem a Kościołem w świetle obecnej polityki, (nieautoryzowany stenogram referatu wygłoszonego w dniu 11 kwietnia 1957 r.) materiał dyskusyjny,* sygn. 054/522 A, s. 7.

[186] J. Siemaszkiewicz, *Działalność ideologiczno – polityczna...*, s. 237. Według Józefy Siemaszkiewicz z MSW: „Wielka Nowenna, której twórcą był kardynał Wyszyński, była przygotowaniem do roku millenijnego począwszy od 1957 roku. Celem jej była odnowa religijna narodu, a środkami do tego były m. in. misje, rekolekcje, pielgrzymki, mała i duża peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, przestrzeganie moralności. Według komunistów Episkopat z prymasem zamierzali wykorzystując sytuacje kryzysową w kraju narzuć swoją koncepcję ideologiczną „we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Z publicystyki kościelnej i katolickiej tego okresu wynika, że liczono na wypracowanie w Polsce tzw. trzeciej drogi rozwoju ani kapitalizm, ani socjalizm, lecz chrześcijański obraz świata".

[187] *Kazanie wypowiedziane na powitanie J. E. ks. biskupa A. Wronki w katedrze wrocławskiej w dniu 19. 01. 1958 r.*, WWK, R. XIII, 1958, nr 3, s. 156.

Zienkiewicz witając ks. sufragana stwierdził, że trzynaście miesięcy temu było w WSD podobne święto, gdy witano prawowitego biskupa, a następnie „zrobił aluzję do czasów lagoszowskich do koszmarnej przeszłości jak się wyraził, która z tą chwilą minęła bezpowrotnie, a im wszystkim wychowawcom i alumnom seminarium zdawało się wówczas, że ktoś odwalił kamień z grobowca, którym oni byli przytłoczeni przez wiele lat”[188]. Biskup Wronka powiedział do zgromadzonego duchowieństwa: „w tych dzisiejszych czasach biskupi uświadamiają sobie coraz to więcej, że mają być w narodzie prorokami. Będziemy wyrywać chwasty na ziemi dolnośląskiej, będziemy burzyli jak mistrzowie burzą dom, który jest w ruinach. Trzeba nam zburzyć królestwo szatana i trzeba wyrwać wszystkie chwasty z gleby duchowej Dolnego Śląska”[189]. Biskup „wyraził podziękowanie zebranym, podkreślając swoje wzruszenie z powodu niezwykłej serdeczności, jaką Go otoczono we Wrocławiu”[190].

Wtedy to już na nowo, po siedmiu latach mógł prezentować swoje poglądy poprzez kazania. W tym czasie władza komunistyczna zaczęła realizować swój proces laicyzacyjny i z tym musiał się biskup zmierzyć. Należy tutaj przypomnieć, że „laicyzacja była długofalowym działaniem starannie rozplanowanym w

---

[188] IPN Wr., *Sprawozdanie za I kwartał 1958 r. z dnia 26. 03. 1958 r.*, sygn. 032/17, s. 171.

[189] IPN Wr., *Wyciąg z doniesienia TW Brzoza z dnia 29. 01. 1958 r., z notatki sporządzonej przez st. of. oper. Wydz. III SB Z. Chmielewskiego*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 15-16.

[190] *Uroczyste powitanie jego Ekscelencji ks. biskupa sufragana dra Andrzeja Wronki we Wrocławiu*, WWK, R. XIII, 1958, nr 3, s. 181-184.

czasie. Plan realizowano stopniowo. W latach 1957–1959 władza wprowadziła przepisy utrudniające działalność Kościoła. Pod koniec lat pięćdziesiątych po wprowadzonych zarządzeniach laicyzacyjnych, mimo sprzeciwu wiernych, ze szkół usunięto krzyże. To zapowiadało działania antykościelne, ateistyczne związane w pierwszej kolejności z wyeliminowaniem nauczania religii z szkół"[191]. Komisja działająca przy PZPR miała współpracować w tym zakresie z: SAiW, SD, TSŚ, ZHP, ZMS, ZMW, ZNP, ZSL. Wymienione stowarzyszenia i związki poprzez organizowanie odczytów, pogadanek, wykładów w różnych instytucjach, zakładach, szkołach, świetlicach, domach kultury chciały oddziaływać światopoglądowo szczególnie na dzieci i młodzież. Tę sytuację dostrzegał ks. bp A. Wronka, który już podczas jednej ze swoich pierwszych konferencji dekanalnych mówił do duchowieństwa na Dolnym Śląsku o indoktrynacji młodzieży i związanej z nią działalności organizacji komunistycznych: „młodzież dzisiejsza wychowana w szeregach organizacji komunistycznej została pozbawiona wszelkich ideałów i straciła wiarę w nie – więc księża muszą ją zapoznać z innymi ideałami na jakie wskazuje Kościół i jego nauka". W marcu 1958 r. na Ostrowie Tumskim w kościele pw. Piotra i Pawła we Wrocławiu w kazaniu dla nauczycieli, którzy byli w tym czasie pod presją ideologiczną powiedział: „w minionych latach nauczyciel był w ciągłym konflikcie ze sprawami nauczania. Z kłamaniem trzeba walczyć mocno. Nauczyciel, który nie wkłada swego przekonania w to, co

[191]A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych Polski...*, s. 99.

uczy w pewien sposób oszukuje dzieci”[192]. Biskup na początku swej posługi na Dolnym Śląsku dostrzegając negatywną antykościelną działalność władz komunistycznych z dystansem podchodził do różnych ich akcji propagandowych. Jedną z nich było ogłoszenie budowy tysiąca szkół na tysiąclecie państwowości. W rozmowie z księżmi wyraził się dobitnie z punktu widzenia dzisiejszych lat stwierdzając, „że Rząd przez organizowanie akcji antykościelnej rozbija jedność w społeczeństwie. Uważał on, że świadczenia kleru, a szczególnie zakonów na rzecz budowy 1000 szkół byłyby ironią, gdyż zakony pozbawiono prawa do nauczania religii, a nowowybudowane szkoły będą według niego bez nauki religii”[193].

W lipcu 1958 r. milicja i SB wkroczyła mimo zamkniętych bram do klasztoru jasnogórskiego celem rewizji i zajęcia publikacji kościelnych z Instytutu Prymasowskiego. Przy tym bito pałkami pątników i aresztowano pracowników świeckich oraz zakonnych[194]. W tymże roku władza ponownie otwarcie mówiła już w swoim środowisku o walce z „reakcyjną działalnością kleru”[195]. Niektórzy duchowni zaczęli mówić o powrocie

---

[192] IPN Wr., *Charakterystyka dot. biskupa Wronki ze stycznia 1959 r...*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 16.

[193] Tamże, *Analiza materiałów i przedsięwzięć do sprawy ewid. obserw. na bpa Wronkę z dnia 4. 12. 1959 r ...*, s. 19.

[194] IPN, *Odpis zażalenia o. Pawła Kosiaka z Jasnej Góry do Rady Państwa PRL z dnia 22. 07. 1958 r.*, *z oświadczeniami świadków*, sygn. 0445/43, t. 2, s. 12-17.

[195] IPN Wr., *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Departament kadr i szkolenia. Referat opracowany do celów szkoleniowych przez Naczelnika Wydziału V Departamentu III majora Bolesława Cykałe*,: *Walka z wrogą działalnością reakcyjnego kleru na obecnym etapie, Warszawa 1958*, sygn. 054/522 A, s. 114.

do metod z czasów stalinowskich, a wierni świeccy lekarze, nauczyciele, prawnicy, urzędnicy, partyjni oraz pracujący w służbach mundurowych, obawiali się uczęszczać na nabożeństwa do kościoła, przyjmować sakramenty święte, ponieważ Służba Bezpieczeństwa sprawowała nadzór w tym zakresie. Osoba praktykująca swoją wiarę po złożonym doniesieniu mogła zostać usunięta z pracy, lub zdegradowana na niższe stanowisko, ponieważ to PZPR poprzez swoją nomenklaturę miał decydujący głos przy zatrudnieniu w państwowych zakładach. W tym kontekście w dniu 29 czerwca 1958 r. w kościele św. Piotra i Pawła w Strzegomiu bp Wronka wyraził się następująco: „wiele było prób w latach ubiegłych ograniczenia praktyk religijnych, jednak spełzły one na niczym, a wiara zamiast upaść u wiernych umocniła się. Następnie zaapelował do wiernych by nie obawiali się mówić prawdy, gdy są pytani: czy chodzisz ty i twoje dzieci do kościoła, czy posyłasz swoje dzieci na naukę religii? Niech każdy urzędnik, żołnierz a nawet milicjant nie obawia się na takie pytanie odpowiedzieć – tak, ponieważ wolność wyznania gwarantuje w Polsce konstytucja”[196].

Urząd do Spraw Wyznań w dniu 3 czerwca 1957 r. wydał okólnik, w którym zajął stanowisko odnośnie poniemieckich obiektów sakralnych wraz z budynkami kościelnymi. Miało to na celu uznanie poniemieckiej własności kościelnej jako własności należącej do skarbu

[196] IPN Wr., *Wyciąg z notatki ze Świdnicy*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 68.

państwa. Argumentacja komunistów była taka, że w Rzeszy niemieckiej Kościół i związki wyznaniowe miały osobowość publiczno – prawną, natomiast po II wojnie światowej majątek ten nie przeszedł na Kościół katolicki ze względu na to, że nie posiadał osobowości prawnej. Kościół, więc stał się dzierżawcą swojego majątku i musiał płacić czynsz za użytkowanie[197]. W marcu 1959 r. odbył się III Zjazd PZPR, na którym I Sekretarz W. Gomułka przemawiając zaatakował Episkopat. Biskup Wronka odniósł się krytycznie do jego wystąpienia stwierdzając: „Nie sympatycznie wyszedł pan Gomułka ze swym atakiem na Episkopat na III Zjeździe. Przez to Polski nie zbuduje, bo już mamy odgłosy, że społeczeństwo nie będzie bierne stało w razie silniejszych akcji, minęły już czasy terroru"[198]. W sytuacji pogorszających się stosunków pomiędzy państwem a Kościołem w czerwcu 1958 r. ks. bp Wronka wspominał czasy minione. „W czasie kazania w katedrze wrocławskiej politykę i postępowanie władz państwowych w stosunku do Kościoła do roku 1956 ocenił jako bezmyślną i despotyczną"[199].

Pod koniec 1965 r. zakończył się Sobór Watykański II. Obecni na nim polscy biskupi skierowali listy do Episkopatów z innych krajów, w których zapraszali ich do wzięcia udziału w uroczystościach milenijnych w Polsce. Spośród tych listów największą

---

[197] *Okólnik UdsW z dnia 3. 06. 1957 r.*, w: W. Szetelnicki, *Odbudowa kościołów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-1972. Rola duchowieństwa i wiernych*, Rzym 1975, s. 135-144.

[198] IPN Wr., *Doniesienie TW Wójcicki Jan, z Opola dnia 18. 03. 1959 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 90.

[199] IPN Wr., *Kwestionariusz personalny biskupa*..., sygn. 024/8022, t. 6, s. 10.

kontrowersję w społeczeństwie wywołało *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich*. Biskupi w tym dokumencie przypomnieli krzywdy wyrządzone naszemu narodowi przez Niemców oraz wyrazili chęć pojednania pisząc pamiętne słowa: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie".
Dla władzy państwowej *Orędzie* stało się pretekstem do rozpoczęcia największej propagandowej kampanii antykościelnej w czasach PRL. Zorganizowano ją w ten sposób, aby przez cały rok milenijny, w którym to miało dojść do konkurencyjnych obchodów oczerniać biskupów za ich politykę antypaństwową. W połowie grudnia 1965 r. władza rozpoczęła kampanię od artykułów w prasie ogólnopolskiej. Komunikaty i pogadanki pojawiły się także w radiu i telewizji. Biskupom zarzucano m. in.: popieranie „odwetowców, rewizjonistów i neohitlerowców", zdradę ojczyzny wyrażoną chęcią rewizji granicy na Odrze i Nysie, wypowiadanie się w sprawach polityki zagranicznej, która była niezgodna z polską racją stanu, wybaczanie mordercom z II wojny światowej i nieścisłości historyczne. Sytuacja była poważna. Niektórzy biskupi obawiali się represji, nie wyłączających uwięzienia. Widoczną karą, było nieuzyskanie paszportu dla Prymasa i niektórych biskupów oraz niewpuszczenie zaproszonych gości, w tym papieża Pawła VI do Polski, na główne uroczystości milenijne do Częstochowy.

Ponadto z zachowanych dokumentów PZPR z województwa wrocławskiego wynika, że na przełomie grudnia i stycznia roku 1965–66 w każdym powiecie dolnośląskim władza komunistyczna organizowała masówki potępiające biskupów. Protesty organizowano

w zakładach, spółdzielniach, hutach, fabrykach, kopalniach, szkołach, przedsiębiorstwach, urzędach państwowych i na uczelniach we Wrocławiu. Studenci wystosowali list do nieobecnego we Wrocławiu arcybiskupa B. Kominka. Pisali w nim: „Studenci Wrocławia, w większości urodzeni na ziemiach zachodnich, uważają, że nikt nie ma prawa podważać w jakiejkolwiek formie polskości tych ziem i że na ten temat nie będzie nigdy dyskusji". Władza planowała zorganizować również manifestację na Ostrowie Tumskim. Pojawiały się plotki o tym, że do Polski nie zostanie wpuszczony abp B. Kominek. Z powodu telefonicznych i listownych gróźb wobec duchownych, Kuria wrocławska wystosowała komunikat do odczytania na wszystkich niedzielnych Mszach Św., w którym dementowała pogłoski o rzekomej chęci rewizji granic na Odrze i Nysie. Komuniści mobilizowali studentów wrocławskich i dzieci ze szkół podstawowych do pisania listów protestacyjnych. Przed świętami została wybita szyba w WSD[200].

Jak w tej kwestii wypowiedział się biskup Andrzej Wronka? Według zapisu kronikarskiego SB: „W dniu 25 grudnia 1965 r. w katedrze wrocławskiej kazanie z okazji świąt Bożego Narodzenia wygłosił Andrzej Wronka. W czasie kazania nawiązał do *Orędzia biskupów polskich do niemieckich*, to nazwał

[200] Na temat: propagandy antykościelnej na Dolnym Śląsku po wydaniu *Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* – Por. A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła rzymskokatolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1960-1966*, Wrocław 2009, s. 113-197; http://www.dbc.wroc.pl/Content/4763/Szymanowski.pdf

wiekopomnym wydarzeniem, o którym będą mówić przyszłe pokolenia. Wyjaśnił, że interpretacja tego *orędzia* jest niewłaściwa i dlatego wywołało to dziką nagonkę na biskupów. Dla propagandy wykorzystuje się radio, prasę, telewizję a następnie: mamy dość już my Polacy ewangelii gwałtu, przemocy i nienawiści, chcemy mieć wreszcie Ewangelię miłości bliźniego – miłości chrześcijańskiej. *Orędzie* nazwał dorobkiem chrześcijańskim historii tysiąclecia. Parę dni przed wystąpieniem bp Wronka był w Episkopacie"[201]. Z doniesienia agenturalnego dowiadujemy się również, że na pasterce bp A. Wronka stwierdził, że biskupi nie wyrzekną się Ziem Zachodnich jak to sugerują mass media i są związani z narodem i Ziemiami Zachodnimi. Odnośnie kontrowersyjnych w tamtym czasie słów o przebaczeniu wypowiedział się, że przebaczamy za wyrządzone krzywdy w czasie okupacji hitlerowskiej[202].
Ze względu na przeciągającą się kampanie antykościelną bp Wronka odpierał poprzez kazania zarzuty stawiane biskupom. Będąc w Środzie Śląskiej podczas kazania „wyraził się on, że biskupi polscy nie cofną tego, co napisali, bo działali w dobrej wierze mając wybaczenie sobie win i pojednanie się ze wszystkimi narodami w imię Chrystusa i nakazów zawartych w Ewangelii świętej". Tłumaczył, że „biskupi polscy wystosowując to *Orędzie do biskupów niemieckich* nie przypuszczali, że zostanie ono wykorzystane przez niektórych ludzi w Niemczech do ataków na Polskę. W związku z tym nasi

[201] IPN Wr., *Arkusz kronikarski...*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 9.
[202] A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła...*, s. 186 (przypis 339); IPN Wr., *Doniesienie TW „PAX" z 29. 12. 1965 r.*, sygn. 024/8161, t. 28, s. 77.

biskupi nie ponoszą żadnej winy, a nawet się do niej nie poczuwają, mimo iż w prasie, radiu i telewizji zarzuca się im wiele aż do zdrady interesów państwa włącznie". Apelował do wiernych, aby „nie roztrząsać tego problemu i wierzyli jemu, bo np. gdyby biskup Kominek tak bardzo by zawinił, to bałby się wrócić do Polski, a przecież już od kilku dni jest we Wrocławiu"[203]. Również 20 lutego 1966 r. w parafii Ołdrzychowice w powiecie kłodzkim „w kategoryczny sposób stwierdził, że orędzie nie miało charakteru dokumentu politycznego. Atmosfera miłości i pokoju, jaka panowała na Soborze zmusiła polskich Ojców soborowych do pojednania ze wszystkimi. Darowanie nawet największych win jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, a do karania są powołane do tego władze i urzędy[204]".

W roku 1966 doszło do napięcia pomiędzy Kościołem a państwem odnośnie obchodów milenijnych Polski. Władza starała się ograniczyć maksymalnie frekwencje na uroczystościach kościelnych, poprzez różnego rodzaju działania operacyjne, propagandowe, organizację w czasie ich trwania konkurencyjnych imprez itp.[205] Niejednokrotnie przedstawiciele władzy państwowej obrażali hierarchię kościelną, czego przykładem może być wystąpienie I sekretarza PZPR W.

---

[203] IPN Wr., *Informacja dot. bpa A. Wronki z 31. 01. 1966 r., podpisana przez zastępcę komendanta SB w Środzie Śląskiej z up. por. E. Troska*, sygn. 024/8022, t. 9, s. 183-184.

[204] Tamże, *Informacja dot. bpa A. Wronki z 20. 02. 1966 r., podpisana przez zastępcę komendanta SB w Kłodzku mjr. J. Malika*, s. 183-184.

[205] A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła...*, s. 215-229.

Gomułki w Poznaniu, który ubliżał ks. prymasowi S. Wyszyńskiemu.

We Wrocławiu uroczystości milenijne odbyły się bez incydentów. Jednakże bezpośrednio przed nimi władze aresztowały „pielgrzymującą" po Polsce kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Natomiast biskupi wrocławscy, obawiając się skandali, wystosowali *Odezwę do diecezjan* do odczytania w kościołach w dniu 2. 10. 1966 r.[206] W indywidualnych rozmowach w PWRN abp Bolesław Kominek prosił o zachowanie spokoju. Mimo przygotowań ze strony władz partyjnych i milicyjnych ukierunkowanych na rozbicie uroczystości kościelnych w razie wystąpienia konfliktowych sytuacji ich przebieg był spokojny[207]. Dla porównania zauważmy, że inny charakter miały obchody milenijne w Sosnowcu, gdzie władze państwowe i partyjne zorganizowały w maju 1967 r. poprzez swoich aktywistów tarasowanie placu kościelnego przez samochody ciężarowe, zamykanie bram kościelnych łańcuchami i kłódkami, znieważanie słowne, bójki, zatrzymywanie siłą świeckich i duchownych udających się na nabożeństwa, a także groźby wobec tych robotników, a także dzieci i młodzieży, którzy chcieli wziąć udział w uroczystościach.

W roku milenijnym bp Wronka na uroczystości kościelne poza Archidiecezją Wrocławską wyjeżdżał

[206] IPN Wr., *Odezwa do diecezjan z 26. 09. 1966 r.*, sygn. 053/600, t. 1, s. 2-4.

[207] Wiecej na ten temat: A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych Polski...*, s. 107-113.

czterokrotnie[208]. We wrześniu 1966 r. był w Skalmierzycach podczas uroczystości związanych z koronacją obrazu Matki Bożej, której dokonał i kazanie głosił ks. Prymas Wyszyński. Przemawiając również w tym dniu ks. bp Wronka mówił wiernym o ich domu, który ma być podobny do Kościoła. „Każdy wasz dom ma być obrazem Kościoła. Patrzcie przed ołtarzem pali się wieczna lampka i w waszym domu pali się w piecu ogień. Matka go zapala, żeby ugotować na nim śniadanie i obiad. Jaki dobry ten ogień, że on przyczynił się do sporządzenia codziennej potrawy. On nigdy nie wygaśnie w domu, tak jak wieczna lampka. Czyż małe podobieństwo? Kiedy wstępujemy tu do kościoła mamy kropielnice z wodą święconą. Kościół więcej pragnie, żeby i w waszych domach była kropielniczka z wodą święconą, żeby matka, ojciec, kiedy dziecko idzie do szkoły wzięła paluszkiem swoim kropelkę wody święconej i pokropiła te wychodzące dziecko. Tu będzie wielka generacja dla pomocy bożej dla nich. W Kościele jak widzicie dzisiaj wisi krzyż. Jest krzyż i na ołtarzu i na stacjach drogi krzyżowej. W waszych domach drodzy rodzice niech będzie krzyż zawieszony, niech będą święte obrazy, a przez to będzie wasz dom podobny do domu Bożego, do kościoła. Bo w ten sposób zapanuje w waszym domu klimat Boży. W kościele mamy konfesjonały, w których się rozgrzesza od grzechów. Czy myślicie, że i w domu nie możemy się rozgrzeszać od grzechów. Jeżeli macie to nieszczęście popełnić grzech, to wtedy możecie wzbudzić żal doskonały i ten żal

[208] IPN Wr., *Charakterystyka działalności biskupa Andrzeja Wronki obejmująca okres od stycznia do końca grudnia 1966 r., podpisane przez por. M. Bedka*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 31.

doskonały już gładzi grzech. Tylko potem to jeszcze powtórzyć w spowiedzi świętej ten grzech, nawet konfesjonał możecie mieć w domu – wtedy najdrożsi w Chrystusie, jeżeli taki będziecie mieli wystrój katolicki waszego domu, to wtedy naprawdę i wy będziecie żyli w jedności z Bogiem i dzieci wasze będą żyły w stanie łaski uświęcającej"[209]. Po tym wprowadzeniu z teologii praktycznej małżeństwa i rodziny, które niezbyt interesowało SB, nawiązał biskup do sytuacji Kościoła, która wytworzyła się w roku milenijnym w Polsce. Wspominając wystąpienie Pawła VI w ONZ stwierdził: „a my w Polsce cieszymy się życiem i obecnością naszego najdostojniejszego księdza Prymasa, na którego imię dzisiaj cały świat zdejmuje swoją czapkę. Tak Bóg nas obdarzył takim mężem bożym". Z kolei w następujący sposób odniósł się do organizowania dla dzieci imprez konkurencyjnych, wobec obchodów kościelnych: „Ogromnie żałowaliśmy, że myśmy tu dzisiaj za wiele tej młodzieży nie mogli widzieć albowiem nam ją wyrwano i zmuszano. Ale widzicie! Toście widzieli dzisiaj, z jakimi trudnościami musi się dzisiaj borykać Kościół Chrystusowy w Polsce. To nam się młodzież, którą do Kościoła woła za Chrystusem to nam się ją odciąga a byłaby wolała stokrotnie tutaj się stawić. Znów tam poszła i poszła gdzie indziej i świeciła tutaj nieobecnością. Ale to nas zobowiązuje, żeby dzisiaj wieczorem rodzice, kiedy wasza młodzież wróci, żebyście jej powiedzieli o tych wielkich dziełach bożych, które żeście dzisiaj tutaj przeżywali. Bądźcie dobrej

[209] IPN, *Stenogram wystąpienia biskupa Wronki Andrzeja z Wrocławia, wygłoszone dnia 4. 9. 1966 podczas uroczystości koronacyjnych w Skalmierzycach*, sygn. 0639/93, s. 45.

myśli, w górę serca! Niech Bóg i Matka Najświętsza będą z wami. Oni będą z wami – ponieważ ani Bóg, ani Matka Najświętsza swoich nigdy nie opuszczają”[210]. W podobnym tonie mówił podczas kazania w Radomsku. Wspominając swoją rodzinę mówił: „Rodzice są kapłanami domu, oni od sakramentu małżeństwa przynieśli ze sobą duże mienie. Widziałem nieraz na wsi i w mieście, bo i sam człowiek pochodzi ze wsi, widziałem, kiedy siostra urodziła bliźnięta i klękała przed Matką Najświętszą do błogosławieństwa, kiedyśmy jako dzieci szli do I – szej spowiedzi świętej, potem do I – szej Komunii św. właśnie przed wejściem, gdy uklękliśmy przed naszymi rodzicami i prosiliśmy o błogosławieństwo”. Następnie zachęcał rodzinę do trwania w łasce uświęcającej stwierdzając: „największym naszym skarbem rodziny to są ci, którzy nie mają grzechu na duszy”, a potem wyraził się: „przeciwnie jechałem z Wrocławia, widziałem setki samochodów, w których wiozą młodzież do lasów na grzyby. Kto pomyśli o tym, czy ta młodzież będzie na Mszy św? Kto pomyśli o tym, a to dziewczyny! Nie ma żadnej zachęty pytać, czy w gazetach czytacie jakieś przypomnienie o Mszy świętej, chyba *Przewodnik Katolicki*, albo *Głos Niedzielny* wam przypomni, który jest tak licznie wychodzący. To jest Duch Święty, który wam do duszy wszedł pełnić obowiązki, bo rodzina musi pozostać wierna Kościołowi”[211].

---

[210] Tamże, s. 46-47.

[211] Tamże, *Stenogram z kazania bpa Wronki z Kurii wrocławskiej wygłoszonego w dniu 18. 09. 1966 r. o godz. 10. 30, w kościele parafialnym św. Lamberta w Radomsku diecezji częstochowskiej*, s. 49-51.

W roku milenijnym na Dolnym Śląsku pojawiły się na akademiach, uroczystościach państwowych wiele haseł propagandowych skierowanych wobec tzw. „rewizjonistów" i biskupów. Do najbardziej znanych i eksponowanych należało: „Byliśmy, Jesteśmy, Będziemy". W październiku 1966 r. w województwie wrocławskim, aby wpłynąć na niską frekwencję podczas uroczystości millenijnych we Wrocławiu i Trzebnicy, na zainicjowanych zebraniach przez lokalne PZPR starano się wmawiać wiernym, że uroczystości kościelne mają znamiona polityczne, ponieważ św. Jadwiga jako Niemka, którą czci Episkopat Polski jest patronką ziomkostw niemieckich. Podczas kazania w parafii Wojcieszów w powiecie złotoryjskim, bp Wronka stwierdził: „Byliśmy, jesteśmy, będziemy na tych ziemiach jako chrześcijanie. Inne czynniki też o tym mówią, że byliśmy i będziemy, lecz nie dodają, że było to wytrwanie w wierze katolickiej i nie mówi się o Bogu, któremu tak dużo zawdzięczamy. Apelował do wiary, modlitwy i wierności dla Kościoła. Podczas kazania wspomniał również o św. Jadwidze, dodając, że jest to święta polska, której Kościół dużo zawdzięcza"[212]. W podobnym tonie wyrażał się rok później, będąc 8 maja 1967 r. w Koźlu w powiecie zielonogórskim, gdy podczas kazania, mówiąc o nieprawnym „uwięzieniu" obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, zwrócił się do młodzieży, aby się modliła do Maryji „oddając jej się w macierzyńską niewolę". Uszczypliwie wobec komunistów wyraził się dwa dni później w Bożnowie w

[212] IPN Wr., *Meldunek z dnia 23. 10. 1966 r. podpisany przez zastępcę komendanta powiatowego SB w Złotoryi kpt. M. Bagińskiego*, sygn. 024/8022, t. 9, s. 134.

powiecie żagańskim stwierdzając: „przyjechałem jako wysłannik Boży, bo ani w radiu, telewizji, czy gazecie nie słyszycie Słowa Bożego. A wy przyszliście do kościoła z własnej woli, nikt was nie agitował”[213].

Władza komunistyczna prowadząc rozmowy w Watykanie przez swoich wysłanników obwiniała za napięcia pomiędzy państwem, a Kościołem w Polsce ks. Prymasa S. Wyszyńskiego. W 1967 r. do Polski z wizytą przybył kardynał Augusto Casarolii, który chciał odegrać rolę łącznika pomiędzy stroną kościelną i państwową w negocjacjach odnośnie funkcjonowania Kościoła w PRL. Za przygotowanie wizyty na Dolnym Śląsku był odpowiedzialny ks. bp Wronka wraz z kurialistami. SB odnotowało, że zastępując nieobecnego w tym czasie abpa Kominka, który przebywał w Rzymie, układając z kurialistami plan jego wizyty na Dolnym Śląsku, wykluczył spotkanie z księżmi patriotami. W kontekście wizyty Casaroliego, bp Wronka wyraził się, że Kościołowi porozumienie „jest niekoniecznie potrzebne, ale dążą do tego komuniści. Porozumienie tak, ale gdy gwarantuje Kościołowi jego moralny i materialny stan posiadania”. W tym kontekście mówił także o potrzebie konsolidacji wokół hierarchii i Prymasa Wyszyńskiego[214].

Rok 1968 przyniósł „wydarzenia marcowe”, zjazd PZPR oraz interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Biskup był

---

[213] Tamże, *Informacja nr 45/67 do naczelnika wydz. IV we Wrocławiu od naczelnika wydz. IV KWMO w Zielonej Górze ppłk S. Dzierzgowskiego z dnia 22. 05. 1967 r.*, s. 113-114.

[214] IPN Wr., *Opis zainteresowań i działalności bpa Wronki za okres 1. 01.- 31.03. 1967*, sygn. 024/8022, t. 7, s. 9.

zainteresowany tymi sprawami. Według wywiadu bezpieki oglądał on w tym czasie programy telewizyjne, czytał prasę, oraz próbował te wiadomości skonfrontować z informacjami pochodzącymi z *Radia Wolna Europa*. Podczas wystąpień studenckich był zdezorientowany sytuacją, ale później „wyraził sympatię dla studentów i potępił władze za ostre wkroczenie do akcji”[215]. Zanotowano, że jego poparcie nie wynikało z sympatii do młodzieży, czy do programu literatów, ale ze względu na zamieszanie polityczne i atak skierowany pod adresem PZPR. Biskup z powodu kłopotów politycznych władz państwowych miał się cieszyć. Wtedy to miał snuć „spekulacje zmian personalnych w aparacie partyjnym i rządowym”. Odnotowano również, że krytykował kierownictwo partyjne, ubolewając nad położeniem katolickich ugrupowań w Sejmie odnośnie ich stanowiska dotyczącego wypadków marcowych i późniejszych z tego konsekwencji. W sprawie wydarzeń w Czechosłowacji miał „potępiać Państwa Układu Warszawskiego za przeprowadzenie akcji wojskowej”[216], ale też stwierdzić: „wprawdzie z Moskalami nie ma żartów, ale my się Paktu Warszawskiego musimy trzymać – bo nam nikt tego nie da. My się ich musimy trzymać, ale jesteśmy od nich zależni”[217].

W 1969 r. bp A. Wronka wypowiadał się w sprawach solidarności międzyludzkiej. Dostrzegając, że w świecie 2/3 ludzkości głoduje mówił „w związku z tym

---

[215] Tamże, *Opis działalności i zainteresowań bpa A. Wronki, z dnia 13. 12. 1968 r...*, s. 20.
[216] Tamże.
[217] IPN, *Wypowiedzi w związku z Czechosłowacją. Bp A. Wronka – sufr. diec. wrocławskiej*, sygn. 0639/93, s. 62.

kraje bogate winny dążyć do zacierania różnic w dziedzinie gospodarczej przez udzielanie im pomocy finansowej”[218]. Na Wszystkich Świętych, pamiętając o trzydziestej rocznicy wybuchu II wojny św. wspominał pomordowanych w obozach i o żołnierzach, którzy zginęli[219].

W 1970 r. po kazaniu w kościele w Kamiennej Górze, odnotowano jego negatywną wypowiedź dotycząca władz partyjno – rządowych. Według meldunku SB: „dziękując przybyłym za gorliwą wierność i dużą frekwencję powiedział, że frekwencja powinna być jeszcze większa, ale jest wielu katolików, którzy chcieliby tu być, ale nie mogą. Obecni zrozumieli, że biskupowi chodziło o członków PZPR i ludzi na stanowiskach”[220].

Po wydarzeniach grudniowych na Wybrzeżu nastąpiła zmiana w kierownictwie partyjnym i rządowym. Miejsce skompromitowanego I sekretarza KC PZPR W. Gomułki zajął Edward Gierek. Wielkie poparcie społeczne spowodowane wzrostem gospodarczym ekipy Gierka w pierwszej połowie lat

---

[218] IPN Wr., *Notatka informacyjna do naczelnika wydz. IV SB KWMO we Wrocławiu, z Ostrzeszowa dnia 1. 12. 1969 r.*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 23.

[219] Tamże, *Doniesienie agenturalne TW Konrad z 3. 11. 1969 r.*, s. 27.

[220] IPN Wr., *Meldunek do naczelnika Wydz. IV KWMO we Wrocławiu z 24. 08. 1970 r., sporządzony przez zastępcę komendanta powiatowego SB w Kamiennej Górze*, sygn. 024/8022, t. 9, s. 53. W sposób szczególny ubolewał nad tymi słowami tamtejszy zastępca komendanta SB ponieważ napisał, że „w kościele byli obecni prawie wszyscy członkowie PZPR z Marciszowa i okolic z wyjątkiem I Sekretarza Gromadzkiego PZPR tow. Grzesiaka”.

siedemdziesiątych dały nadzieję na normalizację w relacjach państwa z Kościołem. W tym czasie ks. bp Wronka zaczął poważnie chorować. Odnośnie jego działalności w tym roku, kierownik Wydziału ds. Wyznań Rady Narodowej we Wrocławiu, a zarazem aktywny działacz SAiW Antoni Michalak[221], dzieląc się swoimi spostrzeżeniami ze swoimi przełożonymi w Warszawie napisał, że bp A. Wronka od kilku lat jest schorowany dodając o nim cynicznie: „zdziecinniały staruszek"[222].

Mimo, iż był schorowany, w czasie swoich kazań, mówił o kwestiach społecznych w świetle osiemdziesiątej rocznicy ukazania się encykliki *Rerum Novarum*. Według streszczenia kazania, którego dokonało SB: „podkreślał tu głównie momenty biorące w obronie robotników i w ogóle ludzi uciśnionych i z różnych przyczyn nieszczęśliwych. Rzucił słowa potępienia na tych, którzy są nieczuli i obojętni na głód, nędzę i niedolę ludzką. Powiedział dosłownie: <<gdybym widział, że ktoś wśród Was cierpi głód, to powinienem zejść z tej ambony i nakarmić go, gdyż do człowieka głodującego słowo boże ma dostęp trudny>>. Potępił tych, którzy w nadmiarze dobrobytu i w bezbożności swej sieją zgorszenie na świecie, tworząc m. in. ekskluzywne lokale, a nawet całe obszary zamknięte lub wyspy przeznaczone dla nudystów. Skrytykował

[221] AP, *Wniosek o zatwierdzenie kandydatów na lektorów*, sygn. KW PZPR, 74/IV/127, s. 221-223.
[222] AAN, *Ocenia działalności Kurii wrocławskiej w okresie od „orędzia" do „memoriału" na tle sytuacji w katolicyzmie polskim*, sygn. UdsW, 125/319, s. 121-122.

hołdowanie nieskromnej modzie kusej odzieży wymyślonej przez bezbożników”[223].

Do przemian, które nastąpiły wraz z przyjściem E. Gierka podchodził z dystansem. W kościele pw. św. Loyoli we Wrocławiu dostrzegając trudną sytuację rodziny mówił, że nie ma miejsca u wierzących na załamania duchowe i rozpacz argumentując to następująco: „prawda, że w życiu nam wiele potrzeba: że mamy za mało pieniędzy do życia – na ubranie. Mąż i żona pracują i wiele nie zapracują. Trzeba każdy grosz odkładać i obliczać, żeby starczyło do pierwszego. Ale najdrożsi w Chrystusie – mimo wszystko nie wolno nam się nigdy załamać, bo byśmy obrazili Pana Jezusa, który nas odkupił, który wie o wszystkim, czego nam potrzeba, który nie zapomina o liliach polnych, który wie o losie każdego ptaszka”. Następnie apelował również do rodziców o wychowanie religijne dzieci, wskazując na rolę nauczanej religii w punktach katechetycznych: „zachęcajcie wasze dzieci, żeby chodziły na naukę religii, żeby te prawdy religijne, o których się dowiedzą dochowywali w życiu, bo nauczanie religii, to jest głębsze nauczanie niż jakiegokolwiek innego przedmiotu. Bo religia to człowieka ma urabiać, kształcić, czynić z niego wyznawcę Chrystusa”[224].
Podsumowując poglądy zaprezentowane podczas kazań ks. bpa A. Wronki, należy stwierdzić, że nie był on

---

[223] IPN, *Streszczenie kazania wygłoszonego przez bpa Wronkę w dniu 20. 06. 1971 r. w Szczytnej Śląskiej o godz. 16.00 z okazji 50 – lecia istnienia zakonu Ojców Misjonarzy św. Rodziny*, sygn. 0639/93, s. 75-76.

[224] Tamże, *Stenogram kazania wygłoszonego przez bpa A. Wronki w dniu 18. 03. 1972 r. o godz. 18. 00 w kościele Ignacego Loyoli we Wrocławiu*, s. 79.

politykiem, polityką się nie zajmował, ale teologią. Dlatego też porucznik Marian Bedka oceniał jego kazania jako „nudne, głoszone szablonowo i nieciekawie”[225]. Jego kazania niekiedy zawierały elementy społeczno – polityczne i związane były z katolicką nauką społeczną. Według dokumentacji bezpieki w latach 1964-1967 głosił on siedemdziesiąt jeden kazań, a tylko dwa z nich posiadały akcenty jawnie polityczne[226]. W zasobach po byłym aparacie bezpieczeństwa przetrwały do naszych czasów jego kazania, w których przejawiały się elementy teologiczne, takie jak: mariologiczne[227], soteriologiczne, moralne[228], dotyczące historii Kościoła[229], hagiograficzne

---

[225] IPN Wr., *Charakterystyka działalności biskupa Andrzeja Wronki obowiązująca okres od stycznia do końca grudnia 1966 r...*, sygn. 024/8022, t. 6, s. 31.

[226] IPN, *Aktywność duszpasterska*; *Tabela A, Biskup Wronka – sufragan diecezji wrocławskiej*, sygn. 0639/93, s. 16-18.

[227] Tamże, *Przemówienie wygłoszone przez bpa Wronkę w dniu 2. 07. 1966 r. w Bardo Śl. w kościele parafialnym o godz. 19. 30*, s. 37-43.

[228] IPN Wr., *Doniesienie TW Konrad z dnia 21. 10. 1968 r.*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 55. Omawiając encyklikę Pawła VI Humanae Vitae stwierdził „że przerywanie ciąży jest naruszeniem prawa odwiecznego o istnieniu życia na świecie i stosować tego nie wolno. Podobnie powiedział, że zakazane jest używanie środków antykoncepcyjnych”.

[229] IPN Wr., *Streszczenie z cytatami kazania wygłoszonego w Głogowie w dniu 1. 10. 1961 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 135. Biskup Wronka wielokrotnie w swoich kazaniach odwoływał się do wydarzeń historycznych, które to nie były miło wspominane przez władze państwowe. W 1961 r. w Głogowie wspominał o Powstaniu Styczniowym, ukazując Polaków, którzy kochali swoją ojczyznę, przez co „siedzieli w kajdanach carskiej niewoli. Wspominając o wygnanych w tajgi Syberii twierdził: „i tam nie zapomnieli o tym, że Polak kocha, Polak wierzy, Polak miłuje w Irkucku i w Omsku i w

[230], oraz eschatologiczne[231]. Biskup Wronka należał do bardzo dobrych erudytów. Jego kazania były bogate w mądrość Bożą, niosące pokój, współczucie, dające nadzieję i zaufanie, wynikające z Ewangelii i Tradycji Kościoła. Kazania jego nie były oderwane od rzeczywistości życia społecznego, gospodarczego, religijnego w PRL. Prezentowane poglądy ukazały jego sylwetkę hierarchy zatroskanego o Kościół w Polsce.

2. 2. Stanowisko wobec ustaw i zarządzeń państwowych zaprezentowane na konferencjach dla duchowieństwa i w rozmowach z przedstawicielami władz administracyjnych

Po II wojnie światowej na administratorze apostolskim, czy biskupie spoczywał obowiązek zapoznawania swoich podopiecznych – duchownych z

Władywostoku i w Chorbinie nie tylko inny znosił przebitki pańskie jak tylko ten biedny, prawdziwy Polak, który kocha w każdej poniewierce każde doświadczenie".

[230] Tamże, *Notatka służbowa oficera technicznego operacyjnego sekcji I wydz. „T" T. Brody z dnia 19. 10. 1959 r.*, s. 105. Biskup Wronka często przyjeżdżał do Trzebnicy i tam głosił kazania. W dniu 19 października 1959 r. gloryfikując św. Jadwigę mówił o jej życiu wypełnionym skromnością i wiarą. Wspominał również jej syna Henryka Pobożnego i jego tragiczną śmierć. T. Broda nagrywający kazanie zapisał: „Całość kazania utrzymywana była w duchu religijnym i obliczane było na pobudzenie fanatyzmu wśród wiernych, związanie ich z Kościołem i wzmocnienie ich w wierze katolickiej".

[231] Tamże, *Kazanie z katedry wrocławskiej z dnia 6. 06. 1963 r. o godz. 19.00, opracowane przez of. op. Wydz. IV KWMO we Wrocławiu Jana Rompalskiego*, s. 174.

ustawami i zarządzeniami państwowymi odnoszącymi się do funkcjonowania Kościoła w Polsce. Podczas zorganizowanych dla nich konferencji przedstawiali oficjalne stanowisko Episkopatu, poszczególnych biskupów, w tym ks. Prymasa. Oczywiście konferencje nie tylko ograniczały się do tych spraw. Ze względu na niesprzyjającą sytuację Kościoła w Polsce związaną z represjami wobec duchowieństwa, ks. administrator apostolski A. Wronka zaniechał wypowiadania się na ten temat podczas kazań, ale swoje przekonania prezentował podczas konferencji dla duchowieństwa. Przytoczmy tutaj jako przykład kwestię śmierci ks. kard. Augusta Hlonda w 1948 r. W dniu 22 października 1948 r. po przeprowadzonej operacji medycznej zmarł ks. kardynał Prymas August Hlond. W związku z jego śmiercią, ks. Wronka pojechał do Warszawy na konferencję Episkopatu. Po przyjeździe spotkał się z podległym sobie duchowieństwem i wypowiadał się o okolicznościach jego śmierci. Według bezpieki „podał do wiadomości księży (nie przeznaczone było do wiadomości parafian i wiernych) informacje o zgładzeniu ze świata kardynała Hlonda przez rząd. Mówił: kardynał Hlond był na odpuście przed śmiercią i mówił do księży, że czyha na niego śmierć ze strony rządu i na następny rok choćby miał przyjechać na odpust to nie będzie, bo żyć nie będę". Słuchający tego wystąpienia konfident bezpieki, który relacjonował te wystąpienie z perspektywy ponad roku czasu, wskazywał na następujące słowa administratora, którego tytułował jako biskupa: „u kardynała Hlonda po operacji stwierdzono, że nie było zapalenia wyrostka robaczkowego, lecz co innego, wskutek czego operacja była zbyteczna. Dalej ksiądz

biskup mówił o różnych diagnozach lekarzy o chorobie i ze słów biskupa Wronki wynikało, że lekarzom diagnozy były narzucone i oni mylili się w szczegółach. Dalej – stosowane środki lecznicze rzekomo najnowsze, nie stosowane u nas w danych wypadkach, niesprawdzone. Po dokonaniu operacji stwierdzono, że w organizmie pozostawiono obce ciało (narzędzie chirurgiczne czy część opatrunku), który spowodował ropienie oraz kawałek jelita miał być niezaszyty celowo. Do lekarzy miał po operacji powiedzieć, że spełniliście swój obowiązek teraz możecie odejść, ja będę umierał. Zaznaczył, że po śmierci kardynała Hlonda znaleziono skrytkę, w której znaleziono papiery rzucające światło na śmierć kardynała, której się on spodziewał. Dokumenty przywiezione przez biskupa Wronkę miały potwierdzić nieprzypadkowość śmierci kardynała. Na samym początku biskup Wronka mówił, że śmierć jest dla nas biskupów wielką zagadką, sugerując przez to niedwuznacznie morderstwo przez rząd kardynała"[232]. Niewątpliwie taki donos, jak i pozostałe wypowiedzi antyrządowe z jego wystąpienia nie pozostawało bez znaczenia dla bezpieki, która to zabezpieczała jego następne wystąpienia podczas konferencji dla duchowieństwa.

W partii komunistycznej zjazdem, który prognozował pogorszenie przyszłych relacji władz państwowych z Kościołem rzymskokatolickim był Kongres Zjednoczeniowy, na którym wicepremier Aleksander Zawadzki w wygłoszonym przemówieniu

[232] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne źródła Kazmierczak z Sopotu 16. 02. 1950 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 166.

mówił o Kościele jako o wrogu, który jest reprezentantem wrogich sił, popierających bandytów i przeciwnikiem władzy ludowej. Prezydent Bolesław Bierut z premierem Józefem Cyrankiewiczem otwarcie już w swoich wystąpieniach atakowali Kościół[233]. Rozpoczęły się zwiększone szykany. Wydawano dekrety i rozporządzenia, które ograniczały prawa i swobody Kościołowi, czego przykładem jest likwidacja szkolnictwa katolickiego, upaństwowienie szpitali prowadzonych przez zakony. Tym przedsięwzięciom towarzyszyła propaganda antykościelna. Poszczególnym biskupom zarzucano niegodną postawę w czasie wojny, współpracę z okupantem, jak również antynarodową działalność po jej zakończeniu. W złym świetle przedstawiano Piusa XII wykorzystując do tego pretekst wydanego dekretu watykańskiego Świętego Officjum o sankcjach za popieranie materialistycznego i antychrześcijańskiego komunizmu, a także przeciągającego się stanu tymczasowości kościelnej na tzw. „Ziemiach Odzyskanych". W Polsce dekret papieski nie był zastosowany przez władze kościelne[234]. Przypominał to ks. Wronka mówiąc, iż „w odniesieniu do katolików polskich, którzy, mimo, że są w partii a wierzą w Boga i w duszę i praktykują nie ma mocy żadna klątwa"[235]. Oskarżano biskupów i papieża o wspieranie niedawnego okupanta niemieckiego, twierdząc, że Stolica Apostolska nie uznała ziem włączonych do Polski jako polskie, ponieważ w oficjalnych aktach prawnie

[233] B. Fijałkowska, *Partia wobec religii...*, s. 57-61.
[234] Tamże, s. 66.
[235] IPN Wr.,, *Doniesienia agenturalne źródła Kordian z 22. 08. 1949*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 67.

były one według Watykanu niemieckie, pozostające pod ich patronatem. Na zebraniach zainicjowanych przez władze insynuowano, że właściwymi proboszczami są księża niemieccy przebywający w Niemczech. Organizowano, więc jak zawsze wiece, masówki w fabrykach, zakładach pracy, szkołach w sprawie zniesienia tymczasowości kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych[236].

W tej trudnej sytuacji Kościoła w Polsce, ks. Wronka motywował duchownych, zachęcając ich do służby Bożej. W lutym 1949 r. mówił do duchowieństwa o zaufaniu, którym ludzie ich obdarzyli. W marcu wobec oskarżeń Kościoła o antypaństwową działalność Watykanu i powiązania agenturalne z imperializmem stwierdził, że sytuacja Kościoła w świecie jest dobra, a świadczy o tym autorytet papieża. W kwietniu duchowieństwo „podtrzymywał na duchu" mówiąc, że „nie ma podstaw do obaw o nasze losy, bo Kościół jest obecnie w ofensywie"[237]. Mimo uspakajania duchowieństwa, ks. administrator był zaniepokojony stosunkami pomiędzy państwem a Kościołem, co odnotowano w złożonych na niego doniesieniach. Przykładem są jego słowa, że „żyjemy w epoce, jaka dotąd nie istniała". Agentura informowała bezpiekę, iż nie spodziewał się jednak wybuchu otwartej walki. Twierdził, że partyjni są też ludźmi głęboko religijnymi, podkreślając równocześnie w swoich wypowiedziach, iż współżycie dwóch światopoglądów jest niemożliwe. Pozostawało u niego przekonanie, że „Kościół dzięki

[236] J. Żaryn, *Kościół w...*, s. 14-25.
[237] IPN Wr., *Doniesienia agenturalne źródła Mewa z 18. 02; 17. 03; 21. 04. 1947 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 57-59.

wierze narodu się ostoi”[238]. Liczył się jednak z możliwością, że władze państwowe będą chciały obsadzać stanowiska biskupie swoimi kandydatami. W sierpniu mówiąc o ciężkich czasach dla Kościoła stwierdził, że „czynniki rządowe chcą podporządkowanie Kościoła państwu cezaropapizmem dwudziestowiecznym”. Odnosił się także do propagandy komunistycznej ukierunkowanej wobec Piusa XII mówiąc: „mowa papieża do Berlińczyków nie zawierała żadnych aluzji wrogich państwowości polskiej. Wygłoszenie jej w języku niemieckim uzasadniał tym, że papież zna między wielu językami język niemiecki. Jeżeli mówił o wysiedlonych, wygnanych i wyraził im współczucie, to w tym sensie, że szczególnie jako wysiedlonym należy się opieka katolików i duchowieństwa niemieckiego, aby wciągnęli się w organizm ogólno – niemiecki, bo na zachodzie ich nikt nie chce przyjmować, na ogół podburza się ich i umysły ich są pełne niezdrowego rewizjonizmu a światopogląd zatrąca o nihilizm”[239].

Władza państwowa wprowadziła dekrety: o wolności sumienia, o stowarzyszeniach, które to określały kary za „nadużywanie wolności wyznania i sumienia w celach wrogich” i przekroczenia w wykonywaniu kultu religijnego[240]. Było to związane z wydarzeniami, które zaistniały w Lublinie. Mianowicie w lipcu 1949 r. nastąpił tzw. „cud lubelski”, który

---

[238] Tamże, *Doniesienia agenturalne źródła Kordian z 18. 05. 1949 r.*, s. 60.
[239] Tamże, *Doniesienia agenturalne źródła Kordian z 22. 08. 1949 r.*, s. 67.
[240] Z. Pawłowicz, *Kościół i Państwo...,* s. 99-101.

polegał na niewyjaśnionym do końca zjawisku pojawienia się nieokreślonej cieczy na obrazie w miejscu twarzy Matki Bożej w katedrze lublińskiej. Ponadto pogłoski o płaczącym wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej rozeszły się po Polsce. W Lublinie i okolicach zaczęły się prześladowania uczestników biorących udział w manifestacji religijnej. Wysokie kary więzienia i okrutne traktowanie aresztantów ukazywały prawdziwe oblicze bezpieki[241]. W tym czasie ks. Wronka pojechał na uroczystość poświęcenia kościoła z udzielaniem sakramentu bierzmowania do Krzywego Koła w powiecie gdańskim, gdzie wygłosił też okoliczne kazanie. Według agenta śledzącego to kazanie, administrator apostolski mówiąc o „cudzie" w Lublinie wypowiadał się antyrządowo, czego potwierdzeniem są następujące słowa: „jedynie Polska niepodległa może być tylko wtedy, jeżeli będzie katolicka. Drugim momentem charakterystycznym wypowiedzi biskupa to, że katolicy potrafią lepiej pracować od tych, którzy nie są wierzącymi i nic nie robią, czego dowodem jest wyremontowanie miejscowego kościoła". Odnośnie wydarzeń lubelskich i ekskomuniki wystosowanej przez Stolicę Apostolską na komunistów odbyła się narada u ks. administratora z kanonikami, prałatami i dziekanami. Na zebraniu tym był obecny również konfident o pseudonimie „Jola", dzięki któremu możemy poznać przebieg tego spotkania. Twierdził on, iż: „o cudzie lubelskim powiedziano między innymi, że pierwszy ślad na obrazie zobaczyła s. zakonna szarytka, która

[241] Więcej na ten temat: *Represje wobec uczestników wydarzeń w Katedrze Lubelskiej w 1949 roku,* pod. red. J. Ziółek, A. Przytuły, Lublin 1999.

natychmiast swojemu najbliższemu otoczeniu w kościele opowiedziała, co i nawet też stwierdzili. Po tym przywołano ks. wikarego, który to samo zauważył. Biskup lubelski roztarł tą rzekomą łzę, która okazała się krwią. Natychmiast wieczorem tego samego dnia zwołał komisję w celu zbadania tego objawienia"[242].

Aby zniekształcić obraz Kościoła, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych rozpoczęły się procesy pokazowe. W odpowiedni sposób były one przygotowane, wyreżyserowane, ustawione tak, aby wywołać odpowiednią atmosferę nieufności wobec biskupów. Miały one na celu akceptację przez społeczeństwo poszczególnych kierunków działań władz komunistycznych wobec Kościoła, a w sposób szczególny wobec hierarchii kościelnej. Nie jest wykluczone, że przedstawiciele bezpieki próbowali zebrać materiał dowodowy, aby postawić przed sądem także ks. Wronkę. Ponadto władza komunistyczna wykorzystując prasę, ale i przeprowadzając liczne zebrania[243], spędy, masówki kierowane przez dygnitarzy

---

[242] IPN Wr., *Raport z przebiegu poświęcenia kościoła w dniu 17. 07. 1949 r. w Krzywym Kole gm. Suchy Dąb pow. Gdańsk przez ks. biskupa Wronkę podpisany przez st. ref. Sekcji V Józefa Borkowskiego*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 62.

[243] *Decyzja rządu stworzyła warunki uregulowania działalności charytatywnej. 86 księży obradowało w Gdańsku w sprawach „Caritasu",* Głos Wybrzeża, nr 27 (946) z 28. 01. 1950, s. 1; *„Caritas" uwolniony przez Rząd od szkodników zdobywa warunki dla normalnej pracy – Oświadczają księża na wielkiej konferencji w Gdańsku*, Głos Wybrzeża, nr 28 (947) z 29. 01. 1950, s. 2; IPN Wr., *Doniesienie agenturalne Mewa z 11. 02. 1950 r.*, sygn. 024/8022, t. 2, s. 20. Przykładem jest zorganizowanie przez Prezydium Gdańskiej Rady Narodowej w sali ratusza gdańskiego w dniu 27 stycznia 1950 r. konferencji, w której uczestniczyło ponad osiemdziesięciu księży

partyjnych, a także przedstawicieli organizacji socjalistycznych zamieszczała odpowiednie antykościelne artykuły, głosiła wyuczone propagandowe odczyty, wraz z potępiającymi rezolucjami po to tylko, aby oddziaływać na społeczeństwo gdańskie zwłaszcza wtedy, gdy pojawiały się konflikty pomiędzy Kościołem a państwem. Na początku lat pięćdziesiątych największymi tego typu akcjami antykościelnymi w Gdańsku była likwidacja kościelnego Caritasu w 1950 r., oraz rok później likwidacja administratury apostolskiej, połączona z usunięciem ks. A. Wronki z zajmowanego stanowiska.

W drugiej połowie stycznia 1950 r. społeczeństwo polskie zszokowane zostało przez środki masowego przekazu wykryciem nadużyć spowodowanym przez duchowieństwo w Caritasie. Zanim się to jednak stało w mass – mediach wytworzono negatywną opinię o duchowieństwie diecezjalnym i zakonnym w Polsce[244]. Następnie rozpoczęto w całej

diecezjalnych i zakonnych. Przedstawiciele władz zmuszali duchowieństwo i osoby zakonne do wzięcia udziału konferencjach, na których potępiano osoby zaangażowane w działalność Caritasu. Konfident „Mewa" informował, że ks. Wronka był o tym poinformowany. Odnotował, że księży przymuszano do wzięcia udziału grożąc im bronią.

[244] *Księża patrioci przyjęli z uznaniem decyzję rządu w sprawie uzdrowienia stosunków w Caritasie. Uchwały konferencji duchownych woj. warszawskiego*, Głos Wybrzeża, nr 24 (943) z 25. 01. 1950, s. 1; *Ponury obraz działalności O. O. Bonifratrów. W czasie okupacji – współpraca z Gestapo, obecnie – demoralizacja i gnębienie polskiej młodzieży. Proces zakonników z Namysłowa*, Głos Wybrzeża, nr 26 (945) z 27. 01. 1950, s. 2; *Metody wychowawcze O. O. Bonifratrów z Namysłowa*, s. 2; *Kary więzienia dla zwyrodnialców za znęcanie się nad chorymi na epilepsję chłopcami. Wyrok w sprawie zakonników z Namysłowa*, Głos Wybrzeża, nr 29

Polsce organizowanie masówek, które miało na celu aprobatę społeczeństwa na przejęcie przez państwo kościelnego Caritasu[245]. Na Wybrzeżu w zamieszczonych artykułach zarzucano kierującemu Diecezją Gdańską ks. A. Wronce, że uczestniczył pośrednio w nadużyciach w rozdzielaniu darów z UNRRA[246]. W prasie partyjnej napisano, że kierując „Administracją Apostolską w Oliwie na pewno z przyjemnością przyjmował od <<dobrego syna Kościoła>> ks. Żurawskiego, raz po raz przesłane najrozmaitsze prezenty i podarki – aż się tego zebrało ponad 1300 kg!"[247] Wobec tych ataków, ks. administrator Wronka skierował pismo wyjaśniające w tej sprawie. Partyjni propagandziści ustosunkowali się negatywnie do tych wyjaśnień na łamach prasy. Nie tylko zarzucano duchownym i działaczom świeckim udział w grupie przestępczej, ale istotę tego próbowano doszukiwać się we wrogości do Polski „Ludowej". Przeciwstawiano hierarchię i kierownictwo „Caritasu" księżom patriotom i uczciwym ludziom pracy. Aresztowano siostrę zakonną (a zarazem kuzynkę ks. Wronki) Annę Wronkę[248].

---

(948) z 30. 01. 1950, s. 2.

[245] AL, *Opinia publiczna wybrzeża domaga się oczyszczenia bagna „Caritasu"*, Głos Wybrzeża, nr 25 (944) z 26. 01. 1950, s. 4.

[246] *Kto i jak rządził w „Caritasie" na Wybrzeżu*, Głos Wybrzeża, nr 26 (945) z 26. 01. 1950, s. 4; *Pod szyldem „Caritasu" bogaciła się spółka Żurawski i syn*, Głos Wybrzeża, nr 32 (951) z 2. 02. 1950, s. 3; *Niedaleko pada jabłko od jabłoni. O działalności „Caritas Academica" na Wybrzeżu*, Głos Wybrzeża, nr 45 (964) z 15. 02. 1950, s. 4.

[247] Tamże, *Tych przestępstw nie uda się zatuszować*, s. 3.

[248] IPN Wr., *Protokół przesłuchania z dnia 31. 03. 1950 r. Anny Wronki*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 177-178.

W tej sytuacji ks. administrator Wronka w rozmowach z księżmi usprawiedliwiał funkcjonowanie Caritasu w Gdańsku. Na podstawie doniesienia agenturalnego można w jakimś stopniu odtworzyć jego wystąpienie w tej sprawie. Tłumaczył, że w latach 1946 – 47 nie było w Caritasie zbudowanej żadnej administracji szczegółowej. Dopiero w 1947 r. wprowadzono ścisłą kontrolę i księgowanie. Pobrane pieniądze z kasy Caritas przez Kurię zasilały kuchnie dla ubogich, stąd władza miała zastrzeżenia[249]. Bezpieka odnotowała, że ks. Wronka stwierdził, że niektórzy chcą go skompromitować. W tym kontekście obawiał się o swoją przyszłość. Śledzący go agent bezpieki zauważył, że ks. Wronka nie przywłaszczał sobie rzeczy z darów. Poczucie niesprawiedliwego potraktowania i wyrządzonej mu krzywdy spowodowało jego słowa do duchownych: „Nigdy dotąd takich przykrości nie doznawało duchowieństwo z okresu od początku chrześcijaństwa w Polsce. Zaznaczył, że spokojnie oczekuje dalszych wypadków i na cierpienie jest przygotowany". Na koniec stwierdzić miał, że „Kościół musi być przygotowany na atak"[250].

Tą wypowiedź ks. Wronki należy interpretować w kontekście niezapowiedzianych u niego w domu wizyt funkcjonariuszy UB, którzy w czasie rozmów zastraszali go, a następnie nakłaniali do nawiązania z nimi tajnej

---

[249] Tamże, *Doniesienie agenturalne źródła Kordian z dnia 28. 02. 1950 r.*, s. 196.

[250] Tamże. Konfident „Kordian" wobec wysuniętych wobec ks. Wronki zarzutów z prasy napisał: „moralnie nic nie można zarzucić. Kawy wogóle nie piję a jedynie herbatę. W Kurii jest bardzo skromna stopa życiowa. Dary były od księży z Ameryki dla duchowieństwa, a klerycy dostawali jak naprawdę byli brudni".

współpracy[251]. Mianowicie dnia 21 lutego 1950 r. o godzinie 20. 15. zjawili się u niego: szef WUBP w Gdańsku Józef Jurkowski[252] wraz ze swoim zastępcą Tadeuszem Radoszewskim[253]. Pierwsza część rozmowy odbywała się na tematy ogólne. Według raportu złożonego z tej wizyty przez oficerów, w swoim wywodzie ks. Wronka powiedział, iż: „zdaje sobie sprawę, że Kościół będzie musiał zająć inne, niż dotychczas stanowisko w kwestii uregulowania

[251] Gdy bezpieka w wyniku inwigilacji duchownego uzyskała o nim informację, z której wynikałoby, że przekroczył on prawo państwowe lub kościelne to wówczas wtedy decydowano, aby wykorzystać ten fakt w toczącej się z nim rozmowie. Przeważnie wtedy ujawniając naruszenie praw stosowano szantaż, przez który chciano uzyskać dla siebie pewne korzyści. Wobec tego ważnym elementem w pracy operacyjnej bezpieki, niejako pewnym uwieńczeniem podjętych wcześniejszych działań, było nakłanianie duchowieństwa do współpracy z władzą państwową. Werbunek duchownego na osobowe źródło informacji, bardziej dosadnie stwierdzając na konfidenta, nie był czymś marginesowym w relacji bezpieki z duchownym, ale punktem centralnym, do którego zmierzano przez wcześniejsze działania. Księży wytypowanych nie tylko szantażowano, ujawniając ich niezgodne z prawem cywilnym i kanonicznym wykroczenia, ale próbowano ich kupić, ukazując przy tym korzyści z takiej współpracy.

[252] Ze względu na nieczytelny zapis z odręcznej notatki z 1950 r. w dokumentach późniejszych Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu popełniono błąd, że to płk. Jackowski przeprowadzał rozmowę z ks. Wronką. Najprawdopodobniej zapis ten dotyczył szefa WUBP w Gdańsku J. Jurkowskiego.

[253] Balbus, P. Piotrowski, K. Szwagrzyk..., *Twarze Dolnośląskiej Bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku. Informator personalny*, Wrocław 2010, s. 259. Tadeusz Radoszewski ur. 31. 10. 1905 r. był m. in: zastępcą szefa PUBP: w Pszczynie, Opolu, Gdańsku, Wrocławiu (w latach 1952 – 1954).

stosunków Kościoła do państwa. Zaznaczył, że on u siebie w diecezji dla uniknięcia zatargów i nie narażania księży (trzeba domyślać się i siebie) nie polecił odczytywania księżom listu Episkopatu w sprawie rozwiązywania Caritas"[254]. Czekając na te słowa natychmiast zareagował szef WUBP Jurkowski, stwierdzając, że ks. Wronka „będzie pociągnięty do odpowiedzialności w sprawie Caritas". Zapewne po tych słowach, po chwilowej przerwie, która miała na celu uzmysłowić gospodarzowi spotkania, że sprawa może być polubownie załatwiona i nie musi być wytoczona mu rozprawa sądowa wyraził się następująco:, „że mogą współpracować razem w informowaniu Urzędu o zamierzeniach Episkopatu i o stanowisku poszczególnych biskupów zajmowanych na posiedzeniach". Zaskoczony tymi słowami ks. Wronka nie wyraził jednakże zgody na złożoną propozycję tłumacząc się „przysięgą uczciwości oraz tym, że byłby pewną wtyczką"[255]. Zależało mu jednak na wypuszczeniu

[254] IPN Wr., *Raport z przeprowadzonych rozmów z biskupem Wronką z Gdańska z dnia 25. 02. 1950 r. podpisane przez T. Radoszewskiego*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 277. Por. J. Zabłocki, *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948-1956*, Warszawa 2002, s. 81-82. Należy tutaj wytłumaczyć, że ks. dr A. Wronka zwolnił duchownych z obowiązku odczytania oświadczenia Episkopatu ze względu na natarczywe rozmowy i groźby przeprowadzone przez funkcjonariuszy MBP z proboszczami. Nie było w tym jakiegoś wyłamania z postanowień Episkopatu, ponieważ w podobny sposób postąpili niektórzy biskupi i administratorzy np. we Wrocławiu, a nawet ks. Prymas S. Wyszyński w Warszawie.

[255] IPN Wr., *Raport z przeprowadzonych rozmów z biskupem Wronką z Gdańska z dnia 25. 02. 1950 r...*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 277.

z aresztu swojej kuzynki siostry zakonnej Anny Wronki, która będąc jego gospodynią została zatrzymana przez aparat bezpieczeństwa w związku z wykryciem nieprawidłowości w funkcjonowaniu gdańskiego Caritasu. W toku dalszej dyskusji ks. administrator zwrócił się z prośbą o jej wypuszczenie zaznaczając przy tym, że w tym geście będzie widział „okazanie dobrych intencji ze strony Urzędu Bezpieczeństwa". Konsekwencją tej prośby było to, że w dniu 24 lutego w godzinach porannych opuściła ona areszt, a wieczorem zjawili się ponownie u niego panowie z UB. Ks. Wronka w rozmowie poinformował ich o otrzymanym zawiadomieniu na obrady Episkopatu w dniu 2 marca, stwierdzając przy tym: „no widzicie nie mam przed wami tajemnic". Radoszewski zapisał: „w dalszej rozmowie przedstawił bp Wronka jak on wyobraża sobie współpracę z nami. W mojej diecezji nie wydam żadnego zarządzenia, które byłoby sprzeczne z interesami Państwa[256]". Pułkownik Jurkowski skonkretyzował nawiązanie współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa tłumacząc, iż jego współpraca nie może ograniczać się tylko do Diecezji Gdańskiej oraz, że ma przekazywać im zarządzenia i instrukcje Episkopatu.

Do następnego spotkania pomiędzy ubecją a ks. administratorem doszło po jego powrocie z obrad Episkopatu w dniu 7 marca. Jurkowski w swojej notatce po odbytej rozmowie zapisał, że ks. Andrzej Wronka „wciąż łamie się, niechętnie puszcza farbę. On nie chce być wtyczką. On chce pozostać człowiekiem

[256] Tamże, s. 277-278.

Kościoła”[257]. Powodem takiego zapisu było to, że ks. Wronka na pytania płk. Jurkowskiego odpowiadał ogólnikowo np. stwierdził, że obrady były zwołane w związku z listem do premiera Józefa Cyrankiewicza. Ubecy wypytując o ks. Prymasa S. Wyszyńskiego usłyszeli, „że trudno mówić, bo jest zamknięty w sobie”. Odnośnie pytań o innych biskupów dowiedzieli się, że biskup Adamski chce bronić swoich księży, a o biskupie Kaczmarku uzyskali informację, „że jest w strachu”[258]. Jako, że ich rozmówca nie odpowiadał konkretnie na zadane mu pytania, a spotkania pomiędzy nimi odbywały się w czasie bardzo napiętych stosunków pomiędzy państwem a Kościołem przed podpisanym kwietniowym *Porozumieniem*, to ubekom zależało na uzyskaniu informacji o stanowiskach poszczególnych biskupów zaprezentowanych na forum obrad Episkopatu, dotyczących prowadzonych dyskusji z przedstawicielami władz państwowych. Bezpiekę interesowały przede wszystkim informacje, dotyczące stanowiska w tej sprawie poszczególnych hierarchów. Wobec tego Jurkowski wypytywał ks. Wronkę o stosunek Episkopatu do Rządu. Na te pytanie ks. Wronka odpowiedział bardzo wymijająco: „Będą szukać drogi dla kontynuowania rozmów. Nie wiedzą jak będą przyjęte prośby Choromańskiego nawiązania rozmów. Punkty sporne byłyby gdyby Rząd próbował kwestionować jurysdykcję papieską”. Następnie ks. Wronka, nie chcąc rozmawiać o biskupach umiejętnie odchodząc od tematu skierował

[257] Tamże, *Notatka z przeprowadzonej rozmowy z „W” dnia 7 III, podpisana przez płk Jurkowskiego*, s. 278-279.
[258] Tamże.

dyskusję na zupełne inne zagadnienia, dotyczące własności prywatnej, wywłaszczenia i tzw. kułaków[259].

Pod koniec marca jego kuzynka otrzymała wezwanie na przesłuchanie do prokuratury[260]. Dostrzegając jej złą sytuację, ks. Wronka przekazał ubecji *20 komunikat Episkopatu Polski*, datowany na 22 kwietnia 1950 r. z Gniezna, który to miał być odczytany na niedzielnych Mszach św. osiem dni później. Funkcjonariusz opisując przekazanie dokumentu napisał: „z zastrzeżeniem z jego strony żebyście się nie chwalili w Warszawie, że biskup wam daje listę[261]".

Do dalszej rozmowy ks. Wronki z przedstawicielami MBP doszło 2 maja. Szef WUBP w Gdańsku Jurkowski wypytywał się o przebieg obrad Episkopatu w Gnieźnie w dniach 23-24 kwietnia. Ks. Wronka udzielił mu informacji, że Episkopat wytypował bpa Klepacza do dalszych rozmów z władzą oraz, że dyskutowano czy wydać komunikat dotyczący zawartego *Porozumienia,* ponieważ uczynił to wcześniej Rząd. Według relacji ks. Wronki zdania spośród hierarchów były podzielone. Zaznaczył, że: „biskup Adamski był zdania, że nie trzeba, ponieważ konkordat też nie był podany do wiadomości. Przygotowany tekst komunikatu przez Komisję Główną uległ poprawie, którą wniósł biskup Kałwa. Odnośnie *Porozumienia* ks. Wronka wyraził się, że niektórzy uważali, że w punkcie dotyczącym Papieża Episkopat wyłamuje się spod

[259] Tamże.
[260] Tamże, *Protokół przesłuchania świadka*, s. 177-178.
[261] Tamże, *Notatka sporządzona przez T. Radoszewskiego*, s. 280.

pełnego posłuszeństwa, – bo jest zapis, że sprawę będzie rozstrzygać Episkopat”[262].

Jurkowski z Radoszewskim nie byli zadowoleni z rozmów prowadzonych z ks. Wronką. Starali się dyskusję kontrolować, jednakże pojawił się zdecydowany opór ze strony ich rozmówcy. Przekazane przez niego odpowiedzi dotyczyły spraw ogólnych, które to były dość znane aparatowi bezpieczeństwa, a nawet opinii publicznej, przez co dla nich mało przydatne. W notatce z tego spotkania zapisano: „Biskup Wronka nie odpowiadał jasno na stawiane mu pytania. Nie chciał ujawniać przebieg dyskusji i ocenić, który z biskupów wypowiedział się przeciw i za *Porozumieniem*”[263]. W związku z taką postawą ks. Wronki funkcjonariusze bezpieki zaniechali dalszych z nim rozmów, które miały na celu jego werbunek na konfidenta.

Podsumowując próbę werbunku należy zauważyć to, co zapisali na ten temat z perspektywy 14 lat funkcjonariusze wrocławskiej Służby Bezpieczeństwa. Ich spostrzeżenia były następujące: „w roku 1950 podczas pełnienia przez niego funkcji administratora diecezji gdańskiej, były poczynione próby pozyskania go do współpracy z organami BP. Na współpracę z organami BP w sensie klasycznym nie zgodził się. Jedynie po trzykrotnej prowadzonej z nim rozmowie, wyobrażał sobie, że współpraca jego z władzami państwowymi ma polegać na nie wydawaniu zarządzeń kurialnych sprzecznych z interesami państwa. Nie stwierdzono by na terenie diecezji gdańskiej po

[262] Tamże, *Notatka sporządzona przez T. Radoszewskiego w dniu 3. 05. 1950 r.*, s. 283.
[263] Tamże.

przeprowadzonych z nim rozmowach ukazały się jakichkolwiek zarządzenia kurialne niezgodne z interesami państwa”[264]. Podsumowując te słowa st. oficer operacyjny SB por. Marian Bedka ubolewał nad niewykorzystaną szansą zrobienia z ks. Wronki konfidenta. Napisał: „oceniając sam przebieg pozyskania i prowadzenia rozmów należy zaznaczyć, że pozyskanie i rozmowy z nim prowadzone były nieudolnie, gdyż pomimo dawania do wglądu pewnych materiałów z episkopatu i przekazywaniu ustnie danych z posiedzeń episkopatu, zamiast nastawić się na stopniowe angażowanie do współpracy, pracownicy nastawili się na natychmiastowe pozyskanie, co okazało się błędem taktycznym[265]”. W charakterystyce sporządzonej w 1966 r. dodał na ten temat, że ks. Wronka „propozycji współpracy nie przyjął argumentując obowiązującą go przysięgą wierności wobec Kościoła”[266].

Należy stwierdzić, że ks. Wronka podczas pierwszej rozmowy z ubekami w obliczu szantażu podjąć się bardzo ryzykownej z nimi „gry”, która to została spowodowana sytuacją związaną z wykryciem nieprawidłowości w Caritasie. Zależało mu też na kuzynce, której groziła surowa kara więzienia. Konsekwencją jego prośby o jej wypuszczenie skierowane do gdańskiego szefostwa MBP były dalsze z nim rozmowy. Administrator apostolski w ich toku nie

---

[264] IPN Wr., *Analiza działalności ks. bpa Andrzeja Wronki sufragana diecezji wrocławskiej i plan przedsięwzięć operacyjnych z 20. 08. 1964 r., podpisana przez st. oficera operacyjnego SB por. Mariana Bedka*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 35.

[265] Tamże.

[266] Tamże, *Charakterystyka działalności i osobowości bpa Andrzeja Wronki z 1966 r.*, s. 16.

przekazywał informacji, na których im zależało. Nie wyrządził tym samym żadnej szkody Kościołowi. Należy też zauważyć, że MBP posiadało informacje dotyczące obrad Episkopatu jak i treść przekazanego przez ks. Wronkę komunikatu. Można domniemywać, że gdyby nie podjął się z nimi rozmów to z pewnością jego kuzynka siostra zakonna nie tylko odbywałaby długoletnią karę więzienia, ale i on sam miałby wytoczoną rozprawę sądową.

Po miesiącu od zawarcia *Porozumienia*, władza „uchwałą Rady Ministrów z 27 maja 1950 r. zatwierdziła tymczasowy statut UdsW"[267]. Stworzono również w Komitecie Centralnym PZPR kolejny referat do spraw kościelnych - referat do Spraw Kleru, a następnie podobne powstawały w komitetach wojewódzkich[268]. W czerwcu 1950 r. postanowiono wciągnąć duchowieństwo do podpisywania politycznego Apelu Sztokholmskiego w obronie światowego pokoju. W dniu 24 czerwca do ks. Wronki przybyła tzw. trójka z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju prosząc usilnie, aby podpisał się pod apelem. Ks. Wronka w asyście kanclerza kurii odpowiedział pani Eugeni Jagodzińskiej i panom: Eugeniuszowi Bojowi i Tadeuszowi Rybowskiemu, „że

[267] B. Fijałkowska, *Partia wobec religii*..., s. 97.

[268] Tamże, s. 104. Na posiedzeniu Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 14 czerwca 1950 roku podjęto uchwałę na temat zorganizowania w KC Referatu do Spraw Kleru przy Sekretariacie Franciszka Mazura, który w tym dniu wygłosił referat. W referacie zalecał usuwać duchownych, którzy nie podpisywali Apelu Sztokholmskiego, oraz przeprowadzenie akcji propagandowej przeciwko tymczasowości kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

akcja jest szlachetna, ale musi się pomodlić i przemyśleć i nie może podjąć decyzji sam, musi dbać o jedność biskupów". Następnie stwierdził, że akcja ta ma charakter polityczny, a biskupi mają dbać zarówno za wierzących i niewierzących". Ksiądz Wronka poprosił o pozostawienie listy i stwierdził, że gdy podpisze to ją im także dostarczy. Zobowiązał się również, że gdy on podpisze to zrobią to i ci duchowni, którzy jeszcze podpisu nie złożyli[269]. Ks. Wronka nie chciał podpisać apelu, ale wobec próśb i niezdrowego klimatu wokół jego osoby, wobec zastraszeń i szantażu parę miesięcy wcześniej dokonywanych przez partię i bezpiekę, złożył ostatecznie podpis pod apelem w dniu 5 lipca 1950 r.[270]

Oczywiście ten i podobne przypadki znajdowały oddźwięk w korespondencji Episkopatu kierowanych do władz państwowych. 12 września ks. Prymas i kardynał Sapieha skierowali pismo do prezydenta B. Bieruta odnośnie krzywd wyrządzonych Kościołowi mimo zawartego *Porozumienia*. Sytuacja była przy tym dość skomplikowana. Otóż niektórzy duchowni – tak zwani patrioci, w tym czasie, mówili z ambony o drogim naszym bracie prezydencie Bierucie i cudach budownictwa socjalistycznego, a inni mówili o rządzącym „szatanie" i ciężkich czasach[271]. Ubecy przeprowadzali już w tym czasie rozmowy z księżmi na

---

[269] IPN Wr., *Notatka dotycząca rozmowy przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju z ks. A. Wronką w dniu 24. 06. 1950 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 190.

[270] Tamże, *Wyciąg ze sprawozdania Trójki Pokoju z dn. 5. 08. 1950 r.*, s. 219.

[271] AP, *Notatka KM PZPR we Wrocławiu z dnia 7. 06. 1949 r., podpisane przez Sz. Chodaka*, sygn. KW PZPR 74/IV/112, s. 58.

temat owej sytuacji. Pojawiły się przy tym groźby i zastraszania.

Należy jeszcze przypomnieć, iż w styczniu 1950 r. rząd zawarł z władzami NRD tak zwany układ zgorzelecki. W związku z tym UdSW w piśmie z dnia 23 października 1950 r. do Episkopatu wezwał do zlikwidowania na „Ziemiach Odzyskanych" administracji apostolskiej, która miała w swoim założeniu charakter tymczasowy[272]. Ponadto, zarzucano stronie kościelnej łamanie *Porozumienia*. Natomiast Episkopat dostrzegając coraz to większe z miesiąca na miesiąc zagrożenie rozbicia jedności Kościoła w grudniu 1950 r., w swojej odezwie przestrzegał przed działalnością Komisji Księży działających przy ZBoWiD. Oprócz tego poszczególni biskupi wydali dekrety w swoich diecezjach dotyczące zakazu nabywania czasopism wydawanych przez księży patriotów. Podobnie zareagował na ich działalność ks. administrator Wronka w Gdańsku, który przeprowadzał z nimi rozmowy[273]. Podczas konferencji liturgicznej dla księży w Oliwie w dniu 28 grudnia 1950 r. przestrzegał przed czasopismami: *Głos kapłana* i *Kapłan obywatel*. Mówił, iż „mają one na celu odłączenie księży od Kościoła, chociaż są to pisma dla kapłanów to jednak żaden artykuł nie jest podpisany przez księdza. Każdy

[272] Z. Pawłowicz, *Kościół i Państwo...*, s. 115.

[273] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne źródła Wolny* z dnia 8. 10. 1949 r., sygn. 024/8022, t. 1, s. 93. Konfident „Wolny", a zarazem duchowny działający w ZBoWiD zanotował słowa ks. administratora, który odradził mu w trakcie rozmowy uczestniczenia w tego typu zebraniach tłumacząc, że w Polsce, „nie ma organizacji świeckich, bo wszystkie są polityczne".

ksiądz musi wiedzieć, jakie sankcje przewiduje prawo kanoniczne. Zresztą w diecezji warszawskiej już od dnia wydali dekret prymasa, w którym potępiono podobne pisma księży, którzy do nich piszą jak czytają ich. Również wszystkie zjazdy świeckie, na które zapraszają księży mają na celu odłączenie księży od hierarchii kościelnej"[274]. Zdarzały się też wypadki zdecydowanych reakcji ks. administratora wobec księży działających w ruchu ZBoWiD[275]. Według konfidenta „Mewa" obecnego na jednej z wielu konferencji administrator odniósł się do podsumowania kończącego się 1950 r., następująco: „odmawialiśmy najwięcej tajemnic bolesnych. Tu rozpoczął swoje lamenty nad prześladowaniem Kościoła" przez wydane zarządzenia i ustawy państwowe. Odniósł się w swoich wywodach do presji wywieranej wobec duchownych podczas „ciągłych wizyt w domu osób niepożądanych". Wskazywał na poszczególne zaplanowane takie działania jak: likwidacja Caritasu, niszczenie autorytetu Stolicy Apostolskiej. Stwierdził również, że ktoś na niego doniósł do władz w sprawie jego wypowiedzi dotyczącej zgonu kardynała Hlonda. Na temat działalności księży patriotów powiedział: „rozdział księży na patriotów i niepatriotów uwłaczają i zadał pytanie retoryczne. Kiedy Kościół przetrwał burzę? Wtedy, kiedy księża byli w łączności z biskupami. Wtedy, kiedy byliśmy w jedności". Przy tym dodał, „że księża brali udział w zebraniach niedozwolonych przez władze duchowne.

---

[274] Tamże, *Doniesienie agenturalne źródła Radzki z dnia 5. 01. 1951 r.*, s. 226.
[275] Tamże, *Notatka z inf. Kazmierczak z dnia 27. 04. 1950 r.*, s. 184-185

To jest objawem albo stępienia sumień kapłańskich, albo wyrazem uległości. Żaden z nas nie może dać się zniewolić za miskę soczewicy – my mamy swoje ambicje". Przeczuwając może swój los mówił do księży, aby obudzić swoje sumienia i nie szukać dobrobytu w świecie. Nie zrażając się atakami ze strony władz komunistycznych, zachęcał księży do gorliwej pracy katechetycznej. Z pewnością duchownym utkwiły też jego słowa zacytowane ze świętego Pawła Apostoła: „Prześladowania? Głód – czy miecz – Nic nas nie może odłączyć od Chrystusa", a także po nich stwierdzenie, iż nastał „czas byśmy stanęli twardo na gruncie głęboko religijnym"[276]. Te słowa były dla niektórych gdańskich duchownych ostatnimi, jakie wypowiedział do nich jako administrator apostolski ks. A. Wronka.

Po roku od kampanii propagandowej związanej z likwidacją „Caritasu" KC PZPR nakazało przeprowadzenie podobnej akcji dotyczącej likwidacji administratur apostolskich, a tym samym z usunięciem ich zarządców. Zatem z inspiracji najwyższych władz w prasie pojawiły się znowu artykuły, które dążyły do ośmieszania duchowieństwa w społeczeństwie w kontekście przyszłych wydarzeń. W Gdańsku przodowała w tym zakresie gazeta partyjna *Głos Wybrzeża* wraz z periodykiem *Dziennikiem Bałtyckim*.

Schemat działania akcji propagandowej był podobny, jak rok wcześniej. Po wytworzeniu negatywnej

[276] Tamże, *Doniesienie agenturalne Mewa z dnia 28. 12. 1950 r.*, s. 228-229.

atmosfery wokół duchowieństwa[277], w dniu 16 stycznia ukazał się artykuł przedrukowany z *Trybuny Ludu* zatytułowany: „Antypolskie knowania Watykanu w Trizonii", który w sposób oczywisty patrząc z perspektywy późniejszych wydarzeń przygotowywał społeczeństwo do zaakceptowania decyzji rządu polskiego w sprawie likwidacji administratur. Nagłówki z tego artykułu określają jego treść: „W obronie Trzeciej Rzeszy", „Oś Waszyngton – Watykan objęła spadek po osi Berlin – Rzym", „Watykan przeciw Polsce", „Watykan uporczywie kwestionuje granice na Odrze i Nysie", „Watykan i episkopat niemiecki organizują hecę antypolską", „Kampania antypolska w Trizonii zaostrza się"[278].

Głos Wybrzeża na tydzień przed likwidacją administratur apostolskich, w dniu 19 stycznia 1951 r. zamieścił fragmenty wystąpienia sekretarza generalnego księży ZBoWiD Józefa Passiniego, który podczas konferencji w Warszawie dwa dni wcześniej, wypowiedział się przeciwko biskupom, w związku z toczącymi się procesami duchowieństwa w Polsce. Warto przytoczyć jego słowa, które oddają klimat wytworzony

---

[277] *Dalszy ciąg procesu biskupów w Bratysławie*, Głos Wybrzeża, nr 13 (1291) z 14. 01. 1951, s. 2; nr 14 (1292) z 15. 01. 1951, s. 2; *Zbrodniarze w sutannach przywódcami szajki morderców. Wstrząsające zeznania osk. Gabińskiej przed sądem w Krakowie odsłaniają niesłychaną zgniliznę moralną reakcyjnego podziemia*, Głos Wybrzeża, nr 17 (1295) z 18. 01. 1951, s. 2; *Występując przeciw własnej Ojczyźnie stoczyli się na dno upadku i upodlenia. Wyrok w sprawie bandy z Wolbromia*, Głos Wybrzeża, nr 22 (1300) z 23. 01. 1951, s. 1; i inne.

[278] *Antypolskie knowania Watykanu w Trizonii*, Głos Wybrzeża, nr 15 (1293) z 16. 01. 1951, s. 3.

w tym czasie wokół biskupów i administratorów apostolskich. Mówił on: „reakcyjna część Episkopatu nie może się zdobyć na potępienie zdradzieckich, zbrodniczych i antypolskich poczynań tych księży, którzy hańbią godność kapłańską działając na szkodę interesów narodu i państwa przez patronowanie i współdziałanie z grupami bandyckimi i dywersyjnymi, pozostającymi na żołdzie obcych mocodawców. Natomiast niektórzy przedstawiciele Episkopatu polskiego nie wahają się nadużywać swojej władzy w stosunku do księży, członków ZBoWiD przez gwałcenie ich sumień i wywieranie niedopuszczalnego nacisku w kierunku zaniechania przez nich działalności patriotycznej i obywatelskiej". Następnie oskarżył Episkopat o łamanie Porozumienia z 14 kwietnia 1950 r.[279] Nazajutrz, a więc 20 stycznia 1951 r. aresztowany został wspomniany biskup kielecki Czesław Kaczmarek[280], któremu zarzucano szpiegostwo na rzecz USA i Watykanu, oraz kolaboracje z hitlerowcami. Dzień później gdańszczanie przeczytali apel księży, katechetów oraz kierowników i dyrektorów szkół z Katowic, którzy cztery dni wcześniej podczas zorganizowanej dla nich konferencji apelowali „do Episkopatu o spowodowanie zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych i spowodowanie zamianowania stałych ordynariatów biskupich i probostw, co niewątpliwie

[279] *Reakcyjna część hierarchii kościelnej nie ma prawa terroryzować księży – patriotów. Oświadczenie sekretarza generalnego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację*, Głos Wybrzeża, nr 18 (1296) z 19. 01. 1951, s. 1.

[280] Tamże, *Niedobitki zgangrenowanej klasy wyzyskiwaczy nie zahamują wspaniałego rozwoju naszej Ojczyzny. Prokurator żąda kary śmierci dla morderców z Wolbromia*, s. 2.

przyczyni się do stabilizacji stosunków przyjaznej współpracy między Państwem a Kościołem”[281].

W przeddzień usunięcia ks. Wronki z urzędu ukazał się artykuł zatytułowany: „Pora z tym skończyć”, w którym anonimowy autor informował opinię publiczną, że minęło już dziewięć miesięcy od zawarcia *Porozumienia*, a Episkopat odnośnie administracji apostolskiej nic nie robi w kierunku uregulowania tego stanu tymczasowości, mimo, że całe społeczeństwo wierzące i niewierzące domaga się likwidacji. Powracano znów do oskarżeń Piusa XII nazywając go „papieżem niemieckim, który nie uznaje granicy na Odrze i Nysie” i tym samym zaliczono go do wrogów naszego kraju. W artykule znalazło się sformułowanie następującej treści: „Wrogowie Polski na osi Waszyngton – Watykan robią wszystko, aby podsycać rewizjonistyczne nastroje przeciwko Polsce, aby stworzyć atmosferę sprzyjającą jak najbardziej do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, sprzyjającą odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu w celu rzucenia go przeciw Polsce”[282]. W dniu likwidacji administratury apostolskiej w Gdańsku to jest 26 stycznia, *Dziennik Bałtycki* informował o masówkach zorganizowanych na PKP, w stoczni gdańskiego Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Gdańskich Technicznych Zakładach Naukowych. W niektórych ich udział wzięło nawet 800 osób. Prasa informowała „o oburzeniu z powodu polityki Watykanu wobec Państwa

---

[281] *Młode pokolenia trzeba wychować na bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną. Uchwała księży i dyrektorów szkół z woj. katowickiego*, Głos Wybrzeża, nr 20 (1298) z 21. 01. 1951, s. 1.

[282] *Pora z tym skończyć*, Głos Wybrzeża, nr 24 (1302) z 25. 01. 1951, s. 2.

Polskiego”[283]. Nazajutrz w prasie pojawiły się notatki dotyczące protestów w Stoczni Gdańskiej, zakładach pracy, fabrykach, na których uczestnicy podejmowali rezolucje, w których wychwalali i dziękowali władzy za likwidacje administratur apostolskich. Oczywiście protesty te były kierowane przez lokalne PZPR i ZMP, zatem ich treść była zbieżna z argumentami z prasy partyjnej. Prasa nie zamieściła żadnej informacji o usuniętym ks. Wronce, a tym samym nie przedstawiała jego stanowiska w tej sprawie. W artykułach z tego okresu nie pisano wprost o radości z usunięcia ks. Wronki tylko pośrednio wyrażając przekonanie, iż „całe społeczeństwo” cieszyło się z likwidacji administratury apostolskiej.

Jak już było stwierdzone w czasach wzmożonej walki komunistów z Kościołem ks. Wronka został odsunięty od sprawowania wyższych funkcji kościelnych i wobec tego nie prowadził on żadnych konferencji dla duchowieństwa, ani też nie zachowały się do naszych czasów w jego teczkach osobowych uwagi o jego poglądach wobec ustaw i zarządzeń państwowych. W oparciu o wcześniejsze wypowiedzi należy domniemywać, że podchodził do nich negatywnie, ponieważ przewidział, iż będą one wprowadzone.

Gdy został już biskupem we Wrocławiu na nowo spoczywał na nim obowiązek zajmowania oficjalnego stanowiska wobec ustaw państwowych odnoszących się do Kościoła. On też piastując urząd sufragana

[283] *Odra – Nysa to granica, która łączy Polskę Ludową z NRD. Katolicy domagają się, by Episkopat zerwał ze stanem tymczasowości administratury kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich*, Dziennik Bałtycki, nr 25, R. VII z 26. 01. 1951, s. 1-2.

wypowiadał się w WRN we Wrocławiu w powyższych kwestiach.
Godzącym w Kościół był okólnik wydany przez Ministra Oświaty z dnia 4 sierpnia 1958 r., w którym uznano obowiązek przestrzegania świeckości szkoły. Według okólnika niedopuszczalne było organizowanie przez nauczycieli dla młodzieży praktyk religijnych, dekorowania sal emblematami religijnymi, odmawianie modlitw. W dokumentacji bezpieki pojawiły się spisy uczniów i nauczycieli biorących udział w pielgrzymkach np. na Jasną Górę[284]. Wcześniej, przed okólnikiem, zawieszone w salach lekcyjnych krzyże, usuwano, co powodowało konflikty wiernych z dyrektorami szkół. Ponadto władza zmierzała powoli do usunięcia lekcji religii ze szkół. W lutym 1959 r. biskup wrocławski B. Kominek zaniepokojony wytworzoną sytuacją skierował list do Ministerstwa Oświaty, w którym wymienił trudności w nauczaniu religii w szkołach na Dolnym Śląsku. Były to następujące zjawiska: zwalnianie dzieci ze szkoły przed lekcją religii, na lekcjach przeznaczonych na religie odbywały się akademie, próby chóru, rozgrywki sportowe, spektakle filmowe, wycieczki, a także badania lekarskie. W niektórych miastach kierownicy szkół odmawiali przyjmowania deklaracji potrzebnych do nauczania w szkole religii. Po upływie terminu mówili rodzicom, że religii nie będzie, ponieważ nie ma chętnych. Niektórzy kierownicy szkół po przyjęciu deklaracji mieli je niszczyć, a następnie odgrażać się rodzicom, którzy usilnie nalegali o nauczanie religii w szkołach. Biskup Kominek

[284] IPN Wr., *Wykazy uczniów biorących udział w pielgrzymce do Częstochowy,* sygn. 053/701, s. 246.

wskazywał na niepokojące zjawisko, iż dyrektorzy szkół pragnąc usunąć nauczanie religii ze szkół ponadpodstawowych, próbują ośmieszać religię i autorytet katechety[285].

W październiku 1959 r. biskup Wronka podczas konferencji rejonowych mówił o nauczaniu religii. Apelował do księży o to, aby nauczanie katechezy w szkole traktować jako „ostatnią redutę Kościoła". Stwierdził, aby wyjaśniać rodzicom kłopoty, z którymi muszą się borykać. Apelował do duchownych, aby otoczyli troską katechetki świeckie i zakonne. Ubolewał nad problemem niechęci niektórych księży do nauczania religii. W tym kontekście mówił o realizowaniu laicyzacji, wskazując, że próbuje się „usunąć za wszelką cenę lęk przed Bogiem, uprawiać propagandę antyreligijną" i w ten sposób zniszczyć wiarę. Dostrzegając ciężkie czasy dla Kościoła stwierdził, że „bóstwem dla dzisiejszego człowieka staje się produkcja. Rozwodniono pojęcie Boga i religii". Przy tym zwrócił się do księży, aby w obliczu tej sytuacji nie krytykować Kurii i biskupa[286]. W Jeleniej Górze w czasie konferencji powtarzał też te słowa dodając, że niebezpieczeństwo laicyzacji tkwi również w „osłabieniu więzi między duchowieństwem a ludem, usuwaniem religijnych zwyczajów i szerzeniem obojętności do religii"[287].

---

[285] Tamże, *List biskupa B. Kominka do Ministerstwa Oświaty w Warszawie z dnia 11. 02. 1959 r.*, s. 145-147.

[286] IPN Wr., *Sprawozdanie z konferencji rejonowej odbytej w Kłodzku dnia 23. 09. 1959 r. na podstawie doniesienia TW „Michałowskiego"*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 99-100.

[287] Tamże, *Pismo odnoszące się do konferencji rejonowej dla księży, która odbyła się w dniu 29. 09. 1959 r. w Jeleniej Górze*, s. 102.

Gdy w końcu władza usunęła jednak nauczanie religii ze szkół, a duchowni organizowali nauczanie przyparafialne, nakazano księżom składać sprawozdanie z punktów katechetycznych. Kuria biskupia stanowczo zabraniała przekazywania jakichkolwiek dokumentów stronie państwowej odnośnie nauczania religii w punktach katechetycznych, jak i zawierania z nimi umów. W tym czasie ks. bp Wronka jeszcze bardziej podkreślał aspekt nauczania religii na konferencjach dekanalnych. Mówił wtedy: „Nauczanie religii to jest bezwzględny nakaz Chrystusa, skierowany nie do Państwa, ani inspektoratów szkolnych, lecz do apostołów. Nauczanie religii nie można upaństwowić – zetatyzować". Stwierdzając, że chodzi tu o chrześcijaństwo w Polsce, napomknął: „oni przecież pragną wszystkim narzucić materialistyczny zresztą pogląd, począwszy od najmniejszych. Nie możemy na to pozwolić! Musimy wszystkimi siłami prowadzić naszą duszpasterską – katechetyczną pracę zawodową – od której uchylanie się byłoby karygodne i ostro pociągane do odpowiedzialności". Na zakończenie nakreślił zadanie dla księży: „Ufność w Boga i Matkę Bożą ma być dla kapłana bodźcem do wykonywania bez reszty tego najważniejszego w obecnej dobie obowiązku kapłańskiego"[288]. W tej sprawie podpisał też pismo kurialne datowane na 11 stycznia 1962 r., w którym stwierdził, że nauczanie religii odbywa się w kościołach, salkach parafialnych, punktach katechetycznych i

[288] Tamże, *Wyciąg źródła Zygmunt z dnia 5. 10. 1961 r.*, s. 129.

prywatnych domach. Przypomniał i przestrzegł, aby nikomu nie składać żadnych sprawozdań[289].

Władza komunistyczna rościła sobie prawo do sprawowania nadzoru nad szkołami i uczelniami prowadzonymi przez Kościół w oparciu o przepisy z lat trzydziestych, regulujące nadzór państwa nad prywatnymi szkołami i zarządzeniem Ministra Oświaty z 29. 12. 1959 r. wydanym w porozumieniu z UdsW w sprawie nadzoru nad seminariami duchownymi. W omawianych latach, jak było już wspomniane, Kościół nie był według władzy osobą prawną, ale nie oznacza to, iż nie był podmiotem prawa i nie mógł protestować. Mimo protestów abpa Kominka i kurialistów w dniu 17 lutego 1960 r. doszło do kontroli przez władze świeckie Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Wizytator kuratorium okręgu szkolnego Chruściel w towarzystwie Antoniego Michalaka po wejściu do gmachu WSD usłyszeli oficjalny protest wypowiedziany przez ks. bpa A. Wronkę: „W imieniu biskupa ordynariusza Archidiecezji Wrocławskiej składam uroczysty protest przeciwko decyzji władz o wizytacji Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Po raz pierwszy od tysiąca lat władza świecka weszła na teren Seminarium Duchownego w celu sprawowania nad nim nadzoru. Stanowi to naruszenie prawa kanonicznego i mieszanie się do spraw wewnętrznych Kościoła”. Protestu przedstawiciele władzy nie przyjęli w formie pisemnej, ale zanotowali również wypowiedź, jaką usłyszeli w trakcie wizytacji od ks. biskupa, gdy przy

[289] Tamże, *Pismo Kurii Wrocławskiej z dnia 11. 01. 1962 r., L. Dz. 157/62 podpisane przez bpa A. Wronkę*, s. 146.

zwiedzaniu kaplicy powiedział do nich: „Panowie gdyby chcieli to też mogliby się pomodlić”[290].

Konsekwencją wprowadzonych ustaw, okólników były także represje i zaostrzona inwigilacja. Miała ona na celu zmniejszenie i wyeliminowanie napływu środków finansowych dla duchowieństwa np. ze zbiórek pieniężnych, zbieranych poza obrębem kościoła. Władza powołując się na ustawy przedwojenne o sposobie przeprowadzenia zbiórek i w oparciu o dekret z dnia 28. 07. 1948 r., stosowała represje karno – administracyjne. Na Dolnym Śląsku „na przestrzeni 1959 r. do kolegiów orzekających, skierowano około 400 wniosków na księży i aktyw, szczególnie za organizowanie nielegalnych zbiórek pieniężnych”[291].

Od 1960 r. władza komunistyczna w sposób widoczny na Dolnym Śląsku podjęła działania „o charakterze represyjnym, dotyczącym ograniczenia swobód i praktyk religijnych, dyskryminowania, ośmieszania, niszczenia autorytetu duchownych, zastraszania, nacisku finansowego oraz działań o charakterze karno – administracyjnym, ingerowania przez władze partyjne i SB w niezawisłość sądownictwa”[292]. Tej polityce towarzyszyły działania operacyjne zmierzających do werbunku księży na tajnych współpracowników bezpieki. Ks. bp Wronka w maju 1960 r. podczas konferencji dla księży wspominając o

---

[290] IPN Wr., *Meldunek do wicedyrektora Dep. III MSW w Warszawie sporządzony w dniu 19. 02. 1960 r., przez zastępcę naczelnika wydz. III SB KWMO*, sygn. 024/8011, t. 1, s. 26-31.

[291] IPN Wr., *Polityka personalna kurii po objęciu władzy przez bpa Kominka*, sygn. 053/540, s. 36.

[292] A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych Polski...*, s. 13.

propagandzie antykościelnej obecnej w prasie stwierdził: „ostatnie oskarżenie sióstr szpitalnych, które nie chciały przerwać swych modlitw, żeby pomóc lekarzowi przy operacji były nieprawdopodobne i absurdalne. Wreszcie wspomniał także o tym, że władze świeckie zaczynają ściągać zwłaszcza młodych księży do akcji i wystąpień wbrew pozwoleniom biskupów". Biskup przestrzegał księży przed działalnością władz państwowych, które to wykorzystując złe warunki materialne chcą wciągać księży do współpracy wynagradzając ich pieniężne. Apelował przy tym, aby w żadnym wypadku nie „łakomić się na pieniądze zwłaszcza, gdy chodzi o tego rodzaju zarobki, które stoją w sprzeczności z prawem kanonicznym i kapłańskim sumieniem". Konfident słuchający tej wypowiedzi odnotował również, że „bp nie wierzy, by ktokolwiek z obecnych dał się wziąć na lep i wstąpić do tej roboty, – która jest przecież najzupełniejszym dziełem na szkodę Kościoła i automatycznie wciąga uczestnika w kary kościelne"[293].

Władza komunistyczna w latach sześćdziesiątych nie rezygnowała z działalności księży „patriotów". Oni to skupieni w ruchu Caritas działali prężnie, ale porównując ich działalność do lat stalinowskich nie mieli już większego oddziaływania na duchowieństwo, a tym samym na zmianę relacji hierarchii kościelnej z władzami państwowymi. Zagrożenie schizmą, która była widoczna w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych odeszło już w zapomnienie, chociaż biskupi wrocławscy byli w tej sprawie bardzo wyczuleni. Zjazdy księży patriotów, które odbyły się w

[293] IPN Wr., *Doniesienia agenturalne TW „Zygmunt" z dnia 7. 05. 1960 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 118-119.

1962 r., czy w 1966 r. we Wrocławiu były tylko nieudaną próbą tego, co było w początkach lat pięćdziesiątych. Na konferencji we wrześniu 1959 r. w Nowej Rudzie po wykładzie o św. proboszczu z Ars Janie Vianney'u, bp Wronka mówił, że „wszelkie zjazdy polityczne są zabronione. Przyjeżdżają panowie namawiają, ale nie dać się nimi kierować. Kłamano księżom, że na zjeździe Caritasowym w 1950 r. w Warszawie będzie obecny kardynał Sapieha. Dzisiaj siłą Kościoła to jedność z biskupem"[294]. Przy tym powiedział: „Nie krytykować Kurii i biskupa". Natomiast w czerwcu 1960 r. będąc na konferencji dekanalnej w Strzegomiu wyraził się, bp Wronka, że jest szczególnie zadowolony „z tego i to mocno podkreślił, że żaden z księży z tego dekanatu nie angażuje się w pracy tzw. księży postępowych i nie rozbija jedności Kościoła, co ma duże znaczenie w dzisiejszych czasach"[295].

Wobec represji Kościoła na Dolnym Śląsku biskup Wronka motywował duchowieństwo. Pod koniec listopada 1961 r., podobnie jak przeszło dziesięć lat wcześniej w Gdańsku, wypowiadał się do księży w Legnicy: „Nie wolno nikomu dać się zastraszyć. Nie wolno też dziś żadnemu księdzu dać się zachwiać postawą innych, którzy się załamali i przeszli na współpracę obozu przeciwnego"[296]. W Kłodzku natomiast stwierdził: „Nie wolno dać poznać się

---

[294] Tamże, *Sprawozdanie z konferencji rejonowej odbytej w Kłodzku dnia 23. 09. 1959 r...*, s. 97.

[295] Tamże, *Doniesienie agenturalne spisane ze słów inf. ps. Kazik sporządzonego 24. 06. 1961 r. we Wrocławiu*, s. 120.

[296] Tamże, *Doniesienia agenturalne TW „Zygmunt" z dnia 30. 11. 1961 r.*, s. 139.

odruchom lęku. Strach to pierwszy wróg kapłana". Następnie dodał: „Obecny plan naszych wrogów to rozłożyć duszę kapłańską. Dla nas wzorem jest Pan Jezus. Nie szedł na żaden kompromis, bo nie zginąłby na krzyżu. On śmiało zdzierał maskę faryzeuszom. Nie wolno kosztem ustępstw korzystać ze spokoju. Nawet podczas prześladowania nie odczuwać nieszczęścia i smutku. Szukać siły we Mszy św. i adoracji krzyża w Wielki Piątek - to przyjęcie życia Chrystusa do swej duszy. Dziękczynienie po komunii da kapłanowi siłę na obecne czasy"[297].

Podczas konferencji dla duchownych odpowiedzialnych za wizytację domów zakonnych mówił o ciężkich czasach dla zakonów. Szkoląc księży wizytatorów stwierdzał następująco: „wizytacje domów przeprowadzać po ojcowsku, interesować się trudnościami jakie mają w życiu i w pracy, myśleć jak te trudności pokonać, nie dokuczać zakonnicom bo one są nieszczęśliwe w tych ciężkich dla nich czasach, starać się pouczać, podnosić na duchu, wzmocnić pobożność itd. Celem wizytacji jest przede wszystkim wzmocnienie dyscypliny w zakonach ich zdynamizowanie w działalności[298]".

SB zanotowało, dla niej bardzo ważną informację, że w dniu 16 kwietnia 1964 r. w czasie konferencji rejonowej odbytej we Wrocławiu w przeciwieństwie do ks. abpa B. Kominka, który radził księżom, aby nie podejmowali żadnych rozmów z

---

[297] Tamże, *Notatka informacyjna z konferencji rejonowej z dnia 27. 11. 1961 r. z Nowej Rudy*, s. 142.

[298] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne TW Dominus z 30. 04. 1962 r.*, sygn. 0014/4531, t. 1, s. 180.

władzami, ks. bp Wronka, który uważał, że zatargi duchowieństwa z władzami państwowymi mają wpływ na ich zubożenie[299], powiedział: „każdy wezwany ksiądz będzie musiał sam sobie poradzić i wiedzieć co odpowiadać w duchu zgody i pokoju, zgodnie z encykliką Jana XXIII Pacem in terris. Obecni księża aprobowali to stwierdzenie długotrwałymi oklaskami[300]".

Podczas Soboru Watykańskiego II w Polsce trwała Wielka Nowenna połączona z eksponowanym kultem Maryji[301]. Peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej była odpowiedzią Kościoła na ateizację społeczeństwa. Wierni po przeprowadzonych przygotowaniach, rekolekcjach, misjach w obecności biskupów, kurialistów i duszpasterzy, niekiedy nie zważając na nieprzychylne warunki atmosferyczne, manifestowali swoją wiarę poprzez swój liczny udział, spontaniczne udekorowanie ulic, domów, przydrożnych krzyży, budowanie bram powitalnych czy tworzenie orszaku samochodów, motorów, rowerów zapowiadających przyjazd obrazu. Wierni przy jezdniach udekorowanych polnymi kwiatami i trawami, z wywieszonymi flagami kościelnymi i państwowymi, oczekiwali niekiedy po kilka godzin na przyjazd obrazu. W to dzieło włączył się również ks. bp A. Wronka, który na tych uroczystościach był obecny według dokumentów

---

[299] IPN Wr., *Charakterystyka działalności i osobowości bpa Andrzeja Wronki z 1966 r.*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 19.

[300] Tamże, *Analiza działalności ks. bpa Andrzeja Wronki sufragana diecezji wrocławskiej i plan przedsięwzięć operacyjnych, z dnia 20. 08. 1964 r. podpisane przez por. M. Bedka*, s. 33.

[301] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne TW Dominus z dnia 13. 06. 1961 r.*, sygn. 0014/4531, t. 1, s. 97.

kościelnych w 69 parafiach[302]. We wrocławskim Kościele odbyły się z inspiracji Episkopatu Polski Dni Maryjne. Biskup Wronka na spotkaniu duszpasterzy Sanktuariów Maryjnych Archidiecezji Wrocławskiej i proboszczów Wrocławia w czerwcu 1961 r. mówił: „dni maryjne wiążemy z programem Wielkiej Nowenny Narodu Polskiego. Wykorzystać wszelkie możliwości i wszelkie miejsca maryjne, aby pogłębić wiarę i ducha katolickiego"[303].

Jak już było wspomniane w czasie trwania Soboru była napiętą sytuacja pomiędzy arcybiskupem B. Kominkiem a władzami komunistycznymi. Arcybiskup ze względu na swoją negatywną postawę do władz, która przejawiała się w głoszonych kazaniach, publicznych i prywatnych rozmowach, nie otrzymał paszportu na drugą i trzecią sesje soborową. W związku z tym niektóre sprawy abp Kominek powierzał biskupowi Wronce, aby on reprezentował jego i oficjalne stanowisko Kurii w rozmowach z przedstawicielami władz wojewódzkich. Ze względu na to, że Kuria miała poważny dług wobec państwa, który spowodowany był naciskiem finansowym spowodowanym niepłaceniem czynszu, pod koniec 1964 r. była już wyraźna groźba odebrania kolejnego mienia Kurii wrocławskiej, tym razem na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu – pałacu biskupiego tzw. „Bertrama". W tej sprawie biskup A. Wronka udał się 20 lutego 1965 r. do

---

302 W. Szetelnicki, *Nawiedzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Archidiecezji Wrocławskiej*, Rzym 1971, s. 15–17; A. Szymanowski, *Polityka władz komunistycznych Polski...*, s. 144 (przypis 407).

303 IPN Wr., *Doniesienie agenturalne Dominus z dnia 13. 06. 1961 r.*, sygn. 0014/4531, t. 1, s. 97.

przewodniczącego MRN Bolesława Iwaszkiewicza. Oficjalnym powodem wizyty miało być organizowanie obchodów kościelnych wynikających z dwudziestolecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Według materiałów SB rozmowa miała charakter spokojny[304]. Rozmowa i prośby strony kościelnej o wyrozumiałość w tej sprawie i wstrzymanie zajęcia nieruchomości zostały zlekceważone. Władza odebrała Kościołowi gmach zamieniając jego przeznaczenie na ośrodek badań Polskiej Akademii Nauk. Według TW „Maria" „bp Wronka przy współudziale ks. Kruciny, Szetelnickiego i Kiwacza opracowali telegramy protestacyjne do władz państwowych w związku z przejęciem przez władze budynku kurialnego przy ul. katedralnej 15"[305]. Z kolejną wizytą biskup Wronka udał się do kierownika Wydziału do spraw Wyznań WRN w dniu 12 maja 1965 r. Tam też doszło do rozmowy na temat uregulowania tzw. wikariatów eksponowanych. Bp Wronka stwierdził, że w tej sprawie nie jest w stanie nic załatwić, ponieważ tylko abp B. Kominek może wydać odpowiednie postanowienie. Następna kwestia, którą poruszano łączyła się z odebranie siostrom zakonnym budynku w Bolesławcu. Wobec niemożności polubownego załatwienia tej sytuacji z władzą wojewódzką, biskup zobowiązał się do „zdemontowania urządzeń kaplicy w Domu Dziecka w tej miejscowości"[306].

Jak już stwierdzono wcześniej, KC PZPR pod koniec 1965 r. zarządziło organizowanie

[304] IPN Wr., *Arkusz kronikarski...*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 5.
[305] Tamże.
[306] Tamże, s. 6.

konkurencyjnych imprez wobec obchodów milenijnych, wykorzystując jako jeden z elementów zmasowaną propagandę antykościelną, dotyczącą *Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich*. Przedstawiciele władz administracyjnych Wrocławia zasłynęli z pomysłu rozpoczęcia budowy koło siedziby biskupów pomnika zmarłemu papieżowi Janowi XXIII, który to wypowiedział się pozytywnie o ziemiach przyłączonych do naszego kraju po II wojnie światowej jako o odwiecznie polskich[307]. W tym geście chciano ukazać społeczności, że zmarły papież Jan XXIII zajął stanowisko polskiej racji stanu. Rozpoczęcie budowy było kontynuowaniem planu rozbicia jedności Kościoła, dokonaniem rozłamu pomiędzy biskupami a wiernymi. Tym przedsięwzięciem chciano też ukazać opinii publicznej, że w naszym kraju jest wolność religijna, a w normalizacji stosunków na linii państwo – Kościół przeszkadza ks. Prymas S. Wyszyński i abp B. Kominek. Należy przypomnieć, że w tym czasie na Dolnym Śląsku zakazywano Kościołowi budowy nowych świątyń, przeprowadzania remontów, konfiskowano ziemię, budynki, mienie osobiste, stosowano niekiedy wymyślne kary administracyjnie na duchowieństwo i świeckich za

[307] IPN Wr., *Stenogram z przeprowadzonej rozmowy przez tow. Fenniga z TW Dominus z 23. 11. 1962 r.*, sygn. 0014/4531, t. 1, s. 245. Według agenta SB „Dominus": „Przemówienie Ojca Św. zostało później odtworzone w instytucie polskim przez biskupów polskich i autoryzowane podpisem Prymasa. Była kwestia sporna między biskupem Baraniakiem a Jopem czy rzeczywiście Papież powiedział tak o Ziemiach Zachodnich. Arcybiskup Baraniak, który zna włoski język świetnie, potwierdzał te wyrażenia, które zostało użyte przez Papieża na temat Odry i Nysy i Wrocławia, który wreszcie wrócił do macierzy po wiekach".

praktykowanie wiary, przeciwdziałano na różne sposoby uroczystościom kościelnym. Poprzez rozpoczęcie budowy pomnika ukazywano Dolnoślązakom jak to jest zły ich pasterz abp B. Kominek, który odcina się od tej chwalebnej inicjatywy. Wobec rozpoczęcia budowy pomnika ks. bp Wronka w rozmowach z duchownymi prezentował stanowisko zbieżne z ks. arcybiskupem Kominkiem. Tajny współpracownik „Władek" przed odsłonięciem pomnika był w Kurii i zorientował się, że niektórzy duchowni wyrażali chęć brania udziału w tej uroczystości zorganizowanej przez władze państwowe. Odnotował słowa bpa Wronki, który stwierdził, „że pomnik jest to rzecz dobra, ale najważniejsza jest solidarność". Konfident wobec tych słów zapytał się hierarchy: „czy może iść na tą uroczystość, na co otrzymał odpowiedź, że może, ale powinien być gdzieś z daleka pomnika, bo tam będzie sporo kurialistów, którzy będą robić zdjęcia, a po co mieć później nieprzyjemności"[308].

W maju 1967 r. SB dopisało w nagłówku dokumentu, ujawniającego wystąpienie do duchowieństwa ks. bpa Wronki, następujące słowa: „Ciekawe wystąpienie staruszka!" Pod tą oceną był tekst, z którego można wywnioskować, że bp Wronka w kontekście wizyt w Polsce prezydenta Włoch Giuseppe Sargata i szefa państwa Francji Charlesa De Gaulla i zatwierdzenia oficjalnego ks. arcybiskupa B. Kominka na ordynariusza we Wrocławiu skrytykował rządową politykę zagraniczną, oraz odpierał zarzuty skierowane przez władze państwowe wobec Stolicy Apostolskiej za

[308] IPN Wr., *Informacja do naczelnika wydz. IV KWMO SB we Wrocławiu z dnia 20. 06. 1968 r.*, sygn. 024/8022, t. 9, s. 91.

nieuregulowanie prawne administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Biskup mówił: „Proszę, co się dzieje, niech panowie, którzy nas krytykują sami teraz doświadczą, jak jest tutaj wprowadzić gości obcych. Był w Polsce prezydent Saragat, czemu nie był na Ziemiach Odzyskanych – pytam? Przyjedzie teraz prezydent Francji gen. De Gaulle. Proszę w programie nie jest przewidziany jego pobyt na ziemiach nowych. Czy to jest łatwo mówić, łatwo to mówić. Papież nie załatwia definitywnie, bo nie mianuje biskupów diecezjalnych. Proszę władze nasze, przecież mają potężną armię, potężnych wodzów w mowie. Prezydent Saragat, prezydent De Gaulle. Ale jest nadzieja, że ta ich nieobecność tu na ziemiach utrąci bezapelacyjnie jakieś żale w stosunku do Stolicy Apostolskiej w utrwalaniu naszych Ziem Zachodnich przy Polsce. Tezę międzynarodową jakoby te ziemie jeszcze nie były definitywne przepisane, przepisane prawnie nie są, a Stolica Apostolska na te ziemie mianuje Polaków ordynariuszów i dlatego jesteśmy z tego, z tej nominacji ogromnie zadowoleni. Powiem wam, że mianowanie administratorów apostolskich na Ziemiach Zachodnich jest na skutek ostatniego pobytu ks. arcybiskupa w Rzymie”[309]. Następnie życzył, arcybiskupowi, aby doczekał się definitywnego aktu prawnego, wyjaśniając zgromadzonym różnicę w pojmowaniu funkcji administratora apostolskiego z 1945 r., a tego z obecnych czasów.

We wrześniu 1967 r. w zastępstwie abpa B. Kominka przybył na rozmowę do WRN ks. bp Wronka i

[309] Tamże, *Przemówienie bpa Wronki wygłoszone w dniu 30. 05. 1967 r. na temat Ziem Zachodnich*, s. 106-107.

w trakcie jej odniósł się do zarzutów władz państwowych postawionych duchowieństwu, że nie przestrzegają oni przepisów dotyczących składania sprawozdań z działalności punktów katechetycznych, nie zawierają umów w Radach Narodowych, oraz nie prowadzą ksiąg inwentarzowych. Rozmowa dotyczyła również dokumentu wydanego przez Episkopat Polski w tej sprawie zatytułowanego „Pro memoria". Biskup stwierdził, że ten dokument „jest wyrazem samoobrony Kościoła i zmierza do skonsolidowania księży wokół Episkopatu". W dalszym swoim wywodzie powiedział, że „Episkopatowi chodzi oto, by księża nie przyjmowali wynagrodzenia za prowadzenie punktów katechetycznych od państwa, gdyż działalność tą Kościół traktuje jako pomoc duszpasterską"[310]. Odnośnie sprawozdań i rejestracji punktów katechetycznych biskup poinformował, że Episkopat nie może tego zaakceptować, ponieważ oznaczałoby to, że władze państwowe ingerują w sprawy duszpasterskie. Należy tutaj zauważyć, że Kuria wrocławska informowała wielokrotnie, że nie ma odpowiednich formularzy do prowadzenia ksiąg inwentarzowych przez proboszczów. W związku z tym ks. bp Wronka wypomniał również, że kilku księży zostało skazanych przez sądy na kary finansowe i mają poczucie niesprawiedliwości oraz, że niektórzy stawiają zarzut prześladowania księży przez państwo[311].

---

[310] Tamże, *Notatka z rozmowy z biskupem A. Wronką wikariuszem generalnym Kurii wrocławskiej (występującym w zastępstwie abpa Bolesława Kominka) przeprowadzonej w dniu 7. 09. 1967 r.*, s. 101-102.
[311] Tamże.

W wyniku działań dywersyjnych, o których było napisane zdarzały się także sytuacje, w których osamotniony ks. bp Wronka nie wiedział jakich rad ma udzielić księżom wobec ustaw i zarządzeń państwowych. W listopadzie 1969 r. SB odnotowało słowa ks. bpa Wronki podczas konferencji by „w swojej pracy oparli się na miłości Boga i bliźniego. Dzisiaj nic nie wart jest ten kapłan, co mówi, że ludzie na jego terenie są niedobrzy. Za wszelką cenę starać się być popularnym i lubianym przez wiernych". Po wystąpieniu w czasie dyskusji zebrani księża pytali się biskupa, czy mają zgłaszać remonty w urzędach państwowych. W związku z tym, że nie znał odpowiedzi na postawione pytania oraz, że nie było na tej konferencji żadnego kurialisty poinformował zebranych, aby o szczegóły zapytać ks. Edwarda Góreckiego[312].

Biskup Wronka podczas konferencji nie tylko naświetlał duchownym sytuację Kościoła na Dolnym Śląsku, ale mówił o problemach duchownych i Kościoła w całej Polsce i na świecie. W Bardzie Śląskim mówił duchownym następująco: „ponieważ już jestem stary i kardynałem nie zostanę, bo należę do przedsoborowych, którzy wybierają się do Wiecznej Ojczyzny powiem wam wszystko co wiem. Dwóch biskupów w Ameryce Południowej przeszło do stanu świeckiego. Strasznie dużo księży na Zachodzie odchodzi do stanu świeckiego.

[312] IPN Wr., *Opracowanie doniesienia agenturalnego TW Jawor, z dnia 11. 11. 1969 r., przez kpt. M. Bedka*, sygn. 024/8022, t. 8, 24-25. Agent SB zanotował: „Zapominając się zwrócił do ks. Szetelnickiego, a może ks. prałat odpowie, a on kręcąc głową powiedział, że nie. Wronka myślał, że ks. Szetelnicki nadal jest pracownikiem Kurii".

Również poszło do stanu świeckiego dwóch biskupów w Rzymie, ale to jest tajemnicą. Trzydziestu wybitnych teologów katolickich, jak Raner, Congar i wiele innych, żeby bronić wolności Kościoła przed papieżem wysłało listy do Prymasów Państw, również przysłali do Prymasa Polski, żeby ten list podpisał, ale Prymas powiedział, że wiernie stoi z ludem przy Ojcu św. Kościół dziś rozkładają teologowie. Księża kochani, dziś jest straszna sprawa, jeżeli chodzi o Kościół. Zachód rozkłada dziś Kościół. Dobrobyt księży, pensje państwowe rozkładają Kościół. Ksiądz nie lubiany na parafii nie ma co robić (ale ludziom wygarnąć prawdę już będzie nie lubiany). Bogaty zachód nie ma wyrozumienia dla księży, że ksiądz musi być..., po co ty jesteś, zabierz się do roboty, co to za robota, ksiądz jest pasożytem, kapłan staje się opuszczony przez ludzi. Kapłan ten odprawia tylko Msze św. i jeździ autem – jest daleki od wiernych. A przecież nam trzeba się zbliżyć do wiernych. Nawet we Włoszech tak jest, że kapłan odszedł od ludzi, bo mają pensje i to jest zapewnienie bytu, to oni nas utrzymują i to jest bardzo dobre. My musimy wyjść na place i na ulice. Drodzy księża nie demokratyzujmy się, bo ksiądz musi chodzić ładnie ubrany. Kapłan musi być bogaty tak jak inni są bogaci, biedny tak jak inni są biedni – dostosować się do ludu, a jeżeli kapłan jest bogaty niech tego nie pokazuje przed wiernymi, bo ludzie się gorszą. Księża pielęgnujcie dobre imię diecezji. Drodzy bracia! Nikt nie powinien wyjść smutny z pokoju biskupiego. Jeżeli biskup krzyczy to proszę powiedzieć: przyjdę innym razem, jak się biskup uspokoi[313]”. Również w Bardzie

[313] Tamże, *Sprawozdanie z konferencji rejonowej księży Bardo Śląskie dnia 17. 04. 1969 r.*, *(na podstawie nagrania dokonanego*

Śląskim, pod koniec konferencji stwierdził, aby „ambony zostawić dla spraw ściśle Bożych – mamy nauczać, a nie uprawiać politykę, jak to czynią w Warszawie". SB odnotowało, że po tych słowach rozległy się liczne brawa[314].

Biskup Wronka w swojej działalności duszpasterskiej nie tylko ograniczał się do głoszenia referatów i wykładów, w których miał przedstawiać stanowisko hierarchii kościelnej wobec ustaw, zarządzeń państwowych na terenie Dolnego Śląska. To najbardziej interesowało władzę państwową, ale w zgromadzonych na niego dokumentach zachowały się również jego wystąpienia podczas konferencji dla duchownych, w których mówił chociażby o swojej umiłowanej liturgii. Jako dobry erudyta był zapraszany także do głoszenia referatów dla duchownych z innych diecezji. Przykładem jest chociażby referat wygłoszony w 1959 r. w Kielcach, do których zaprosił go bp Bednorz. Tam wygłosił referat do księży dziekanów na temat: „Eucharystia w duszpasterstwie". We wstępie biskup zażartował mówiąc, że był on na wszystkich przedwojennych kongresach eucharystycznych, stwierdzając następnie, że odbył się tylko wtedy jeden w Antwerpii, gdzie był wraz z ks. Korniłowiczem. Wspominał również, co nie było nigdy zanotowane w dokumentacji aparatu bezpieczeństwa, że był obecny na mniej znaczących kongresach

---

przez TW „Stefan"), s. 39-40. W wyniku działań dywersyjnych do biskupa Wronki docierały informacje o złym traktowaniu duchowieństwa diecezjalnego przez biskupów wrocławskich i kurialistów.

[314] Tamże, *Wyciąg z doniesienia TW ps. Kazik z dnia 3. 05. 1969 r.*, s. 36.

międzydiecezjalnych i diecezjalnych w Belgii, Francji, Włoszech. Przed słuchaczami ukazał, że żyją w chwilach historycznych dla liturgii, ponieważ kończy się okres trwający od 1500 lat, w którym Komunia św. rzadko była codziennym pokarmem duchowym. Ubolewał, że „nasze duszpasterstwo zostało w dalekim ogonku za światem katolickim". Negatywne zjawisko dostrzegał w niezrozumieniu liturgii przez wiernych, ale ich nie obwiniał za to, lecz duchownych. Mówił: „za mocno się to wszystko sprywatyzowało. Na Msze św. się przychodzi, aby tylko się pomodlić, tylko żeby odmówić swój różaniec, żeby prywatnie Pana Jezusa przyjąć, a już mnie nic nie obchodzi mój sąsiad, który należy do Kościoła. Nie widać skuteczności Komunii św. w życiu codziennym. To jest cała nasza tragedia. I ten nasz właśnie lud, który jest tak religijny, który by chciał tego, ma prawo do tego, a myśmy go tak wychowali, bo wina nie jest po stronie ludu, ale wina jest po naszej stronie, którzyśmy w ciągu wieków ten lud odgrodzili od ołtarza. Proszę jak to katedry gotyckie wyglądały, ci ludzie nie wiedzieli nic, co się tam dzieje. Budowali sobie kapliczki prywatne, organizowali się w bractwach i tam się wspólnie modlili. Jakie rozbicie jedności parafialnej. Eucharystia cementuje jedność"[315].

Podsumowując głoszone konferencje dla duchowieństwa należy stwierdzić, że bp Wronka wypowiadał się negatywnie o antykościelnych ustawach i zarządzeniach państwowych. Nakreślając trudne położenie Kościoła w kraju podczas swoich wystąpień

[315] IPN, *Referat ks. bpa A. Wronki na zjeździe dziekanów w Kielcach – 10. 09. 1959. Eucharystia w duszpasterstwie*, sygn. 0639/93, s. 22-34

motywował duchowieństwo. Apelował o wytrwałość i zaangażowanie. W czasie rozmów z przedstawicielami władz administracyjnych prezentował zbieżne stanowisko z Episkopatem Polskim. Rozmowy te prowadził w sposób spokojny, opanowany i stanowczy, czego przykładem jest oficjalny protest przed wizytacją państwową w WSD we Wrocławiu. W przemówieniach do duchownych i w rozmowach z przedstawicielami władz państwowych cechowała go szczerość i empatia.

2. 3. Postawa biskupa w stosunku do duchowieństwa i świeckich w trakcie wizytacji kanonicznych

Zadaniem biskupa było przeprowadzenie w parafiach wizytacji kanonicznych, podczas których kontrolował on duchowieństwo z ich pracy duszpasterskiej. Wyznaczał wtedy zadania, wskazywał kierunek działań, udzielał wskazówek, doradzał wysłuchawszy o osiągnięciach lub problemach danej wspólnoty parafialnej. Oczywiście duchowny wobec biskupa starał się wypaść jak najlepiej. Dobra opinia uzyskana od wizytującego mogła mu zagwarantować pozostanie na stanowisku, lub uzyskanie w przyszłości bardziej prestiżowej, lepszej i zamożniejszej parafii. Ewentualne braki w dokumentacji ksiąg parafialnych, niedociągnięcia związane z nauczaniem katechezy, czy niemoralnością mogły spowodować przeniesienie go na mniej znaczącą, uboższą parafię, a tym samym w pewnym sensie degradację. W czasie trwania każdej wizytacji odbywała się uroczysta Msza św. pod przewodnictwem biskupa. Najczęściej odbywało się też

wtedy bierzmowanie, a co się z tym łączy i kazanie. Po nabożeństwie duchowni, również zaproszeni z dekanatu, do którego należała parafia udawali się zazwyczaj na uroczystą kolacje, na której obok nich niekiedy zapraszano zaangażowanych w życie parafialne świeckich. Podczas posiłku dochodziło do dyskusji.

Służba Bezpieczeństwa oceniając działalność ks. biskupa Andrzeja Wronki podczas wizytacji kanonicznych w latach 1958 – 1965 odnotowała: „podczas prowadzonych wizytacji kanonicznych jest wyrozumiały i obiektywny. Niedociągnięcia w pracy parafialnej traktuje łagodnie i z pełnym wyrozumieniem, czym zaskarbił sobie sympatię księży. Podczas głoszonych kazań wizytacyjnych problemów politycznych nie porusza. Są one poświęcone sprawom religijnym i duszpasterskim”[316]. Wizytacje ks. bp Wronka przeprowadzał z pomocą ks. Jana Puzio[317]. Przedstawiciele Kurii określali ich sprawozdania powizytacyjne jako „lakoniczne, że wszystko jest w porządku”. Zarzucali wobec tego im, że wizytacje „wykonują b. formalnie, a ograniczają się tylko do bierzmowania i rozmów z księżmi”.

Bezpieka dostrzegając ten ważny element w duszpasterstwie biskupa Wronki starała się poprzez swoją agenturę poznać treści rozmów, wynik wizytacji, stosunek biskupa do poszczególnych duchownych, a

---

[316] IPN Wr., *Charakterystyka działalności i osobowości bpa Andrzeja Wronki z 1966 r...*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 17.

[317] IPN Wr., *Doniesienie TW Daniel z 21. 06. 1964 r...*, sygn. 0014/5201, t. 2, s. 54. W jednym ze swoich doniesień złożonym SB, TW napisał, że w trakcie wizytacji kanonicznych bpa „Wronkę interesuje, co mówią księża i parafianie o biskupach, czy wiernie służą Kościołowi”.

także i zaangażowanych świeckich. Według ich obliczeń bp Wronka w latach 1964-1969 przeprowadził sześćdziesiąt trzy wizytacje kanoniczne[318].

Zakres czynionych przygotowań SB do „zabezpieczania" wizytacji kanonicznych, przeprowadzonych przez bpa Wronkę, ukazuje nam jeden z dokumentów wyprodukowanych w Trzebnicy w 1972 r. Zadaniem funkcjonariuszy SB[319], tajnych współpracowników[320] i kontaktów obywatelskich[321], było ustalenie: przebiegu i treści: głoszonych kazań, przemówień, rozmów toczących się na plebani. Konfidenci otrzymali zadanie ustalenia: frekwencji w uroczystościach, ewentualnego udziału w nich osób piastujących stanowiska państwowe i partyjne, liczby przystępujących do sakramentu bierzmowania, a także zaangażowanych wiernych świeckich biorących udział w powitaniu biskupa, dekoracjach kościoła i ulic mu

---

[318] Tamże, *Tabela A, Biskup Wronka – sufragan...*, s. 18.

[319] IPN Wr., *Plan operacyjny wizytacji kanonicznej dekanatu trzebnickiego przez biskupa A. Wronkę w dniach 25. 05. 1972 do 9. 06. 1972 r.*, sygn. 024/8022, t. 9, s. 7-10. Za powyższe przedsięwzięcia odpowiedzialni byli funkcjonariusze SB: por. Lesław Bujak, kpt. Z. Czachorowski, kpr. W. Drobik, kpr. J. Kita, por. M. Kowalski. Oni to mieli przekazywać informacje telefonicznie na temat przebiegu wizytacji Sekretarzowi KP PZPR, oraz Przewodniczącemu Prezydium PPRN i wraz z nimi „w oparciu o posiadane rozpoznanie organizować odpowiednio przeciwdziałanie powstawaniu niepożądanych zjawisk".

[320] Tamże. Szpiegowali biskupa i wiernych tajni współpracownicy o pseudonimach: Adam, Piotr, Józef, Karol, Sprawiedliwy, Staszek, Wtorek.

[321] Tamże. SB pomagali również kontakty obywatelskie o pseudonimach: Dufek, Dziadek, Janka, Karlikowski, Karpiński, Kowalik, Nowakowski, Papaj.

przyległych, a także uzyskania informacji dotyczącej opinii jak wizytacja po jej zakończeniu była odbierana przez biskupa, duchowieństwo i osoby świeckie.

Rozmowy, które podejmował w czasie wizytacji ks. bp A. Wronka były bardzo różne[322]. Miał zwyczaj rozmawiać z duchownymi na osobności, aby nie byli oni nieskrępowani obecnością proboszcza, lub wikarego. Przykładem jest wizytacja powiatu bystrzyckiego, podczas której ks. Antoni Kij z parafii Miedzylesie, przyjął biskupa bardzo uroczyście a następnie poprosił również o przeniesienie go na inną parafię z przyczyn zdrowotnych. Biskup zobowiązał się do załatwienia tej sprawy[323]. Bezpiece zależało na uzyskaniu informacji o stosunku ks. bpa Wronki do księży ustosunkowanych pozytywnie do władz państwowych, dlatego też TW „Daniel" przekazał w swoim doniesieniu wiadomości o przebiegu wizytacji u księdza Józefa Mendelowskiego, który kilka lat wcześniej był faworyzowany przez ks. inf. Kazimierza Lagosza i kanclerza Kurii ks. Wacława Jabłońskiego. Konfident informował, że w trakcie rozmowy ks. Mendelowski przyznał się, biskupowi, że utrzymuje nadal z nimi kontakt, ponieważ dali jemu dobre placówki i stanowiska. Po tej rozmowie i przejrzanych księgach parafialnych w protokóle wizytacji bp Wronka zapisał,

---

[322] Tamże, *Wyciąg z doniesienia inf. ps. Franek z dnia 28. 06. 1958 r.*; *Wyciąg z doniesienia Certus z dnia 9. 10. 1961 r.*, s. 70, 130-131; IPN Wr., *Opis zainteresowań i działalności bpa Wronki za okres 1. 07. – 30. 09. 1967 r., sporządzony przez kpt. E. Sawickiego*, sygn. 024/8022, t. 7, s. 13.

[323] IPN Wr., *Notatka agenturalna z odbytego spotkania z TW ps. Jurek z dnia 26. 05. 1962 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 148-149.

„że jest porządek i wzór w pracy”[324]. Podobnie wizytacja wypadła u skompromitowanego w Kurii i pozostającego w konflikcie z arcybiskupem Kominkiem ks. A. Oberca[325].

Łagodność, delikatność biskupa Wronki potwierdzali tajni współpracownicy. W oparciu o ich doniesienia SB zanotowało, że przez takie podejście do księży ma autorytet „wśród kleru dołowego i księży z byłej ekipy”. TW „Brzozowski” w 1962 r., stwierdził o biskupie Wronce: „jest jak ojciec. Inni księża o nim mówią <<tata>>, jest łagodny i przystępny, przeciwieństwo bpa Latuska – <<prawej ręki Kominka>>, który to jest „nerwowy, prędki i porywczy”[326]. Kilka lat później w 1969 r. TW „Kazik” opisując przeprowadzoną wizytacje połączoną z bierzmowaniem referował SB: „Wszyscy mamy dużo pracy z pomocą w poszczególnych parafiach w konfesjonale. Właśnie za godzinę jadę do Kudowy. U nas wizytacja się odbyła: wizytuje ks. bp Wronka. Dwie noce zamieszkiwał u nas. Także na śniadanie czy obiedzie poznaliśmy go dobrze. Taki sobie dobry, poczciwy tatuś: nadzwyczajnie miły, łagodny, bardzo inteligentny a dla wszystkich ma dobre słowo i ciepły uśmiech. Wizytacje odbywały się a raczej przywitanie, bo tak sobie życzył biskup – skromnie i na terenie parafii. Gdy był u nas na kolacji i to wobec wielu powiedział, by każdy z nas w

[324] Tamże, *Wykaz notatki ze spotkania z inf. Daniel w dniu 20. 02. 1959*, s. 89.
[325] IPN Wr., *Doniesienie TW Dominus z 14. 06. 1968 r.*, sygn. 0014/4531, t. 2, s. 98.
[326] IPN Wr., *Doniesienie TW Brzozowski nr 101 z dnia 22. 02. 1962*, sygn. 032/36, t. 2, s. 129.

dniu 1 czerwca spełnił swój społeczny obowiązek i poszedł do urny wyborczej"[327]. Należy tutaj wytłumaczyć, że KC PZPR interesowało się udziałem w wyborach biskupów. Biskup Wronka podchodził do wyborów z dość dużym dystansem, co zostało odnotowane przez osoby go inwigilujące[328].

Niekiedy otwartość, dobroć, uprzejmość biskupa Wronki w trakcie wizytacji kanonicznych była niezrozumiała przez tajnych współpracowników, którzy, uważali, że poprzez takie zachowanie podlizuje się duchownym i świeckim wiernym[329].

Podsumowując należy zauważyć, że biskup Wronka podczas wizytacji kanonicznych cenił sobie nie tylko spotkania z duchownymi, ale i wiernymi świeckimi[330]. W czasie wizytacji emanowała od niego

---

[327] IPN Wr., *Wyciąg z doniesienia TW Kazik z dnia 2. 06. 1969 r.*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 38.

[328] AAN, *Wykaz udziału Biskupów w wyborach w latach 1961 i 1965 sporządzona przez wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. Z. Gorońskiego*, sygn. KC PZPR, 237/IV-557, s. 45; IPN Wr., *Arkusz kronikarski*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 7. Szpiegujący go urzędnicy odnotowali, że w 1961 r. nie głosował, ponieważ był chory, natomiast w 1965 r. wypełnił „społeczny obowiązek" i zagłosował. Głosowanie to wyglądało według SB następująco: W dniu 31 maja 1965 r. „bp Wronka brał udział w wyborach do Sejmu. Po wejściu na salę wyborczą uśmiechając się, ukłonił się komisji, a następnie po zapoznaniu się z listą kandydatów stwierdził <<nie znam żadnego z nich, ale niech im będzie na zdrowie>> a następnie oddał głos nie wchodząc za kotarę".

[329] IPN Wr., *Doniesienie TW Jacek, z dnia 26. 07. 1966 r.*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 91.

[330] AKD, *Kronika klasztoru O.O. Dominikanów we Wrocławiu od 1. 11.1965 do 31. 12. 1966*, s. 82, 96. Niekiedy przyjeżdżał do kościołów wrocławskich, aby spotkać się i porozmawiać z dorosłymi i dziećmi przygotowującymi się do I Komunii św. Niekiedy podczas

dobroć, wyrozumiałość i postawa miłości, którą powinien mieć każdy biskup.

2. 4. Działalność biskupa na Soborze Watykańskim II

W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych najważniejszym wydarzeniem w Kościele był niewątpliwie Sobór Watykański II. W wydziale IV MSW powstała specjalna grupa, której celem było gromadzenie dokumentów, w założonych na tą okoliczność teczkach na biskupów polskich, dotyczących ich działalności na Soborze. Odnotowano, że w sierpniu 1959 r. bp Wronka przesłał do Rzymu propozycje do rozpatrzenia przez Sobór: postulujące przywrócenie jedności Kościoła, zmiany w liturgii w zakresie odprawiania Mszy św., w tym: różnych form obrzędu i zmian dotyczących księgi liturgicznej dla biskupów. W swoim piśmie postulował zmiany w brewiarzu poprzez dostosowanie go do języków ojczystych, określenia roli świeckich w Kościele, podporządkowania się zakonów ordynariuszom, ułatwienia trybu usuwania duchownych ze stanu duchownego, oraz zmian prawa odnośnie kary ekskomuniki[331]. Poza tym zwracał się do Komisji przygotowującej Sobór o zajęcie się sprawami: „usunięcia niebezpieczeństwa odchrześcijanienia życia publicznego, które coraz bardziej wkracza w życie wiernych"; „stosunkiem chrześcijanina do wynalazków

---

tych spotkań wcielał się w rolę „egzaminatora" zadając dzieciom pytania katechizmowe. Ze względu na swoją łagodność, z pewnością zadawał pytania w ten sposób, aby każde dziecko potrafiło odpowiedzieć.

[331] IPN, *Udział w Soborze*, sygn. 0639/93, s. 16.

technicznych dzisiejszej doby"; „błędami naszego wieku"; „przygotowaniem życia wewnętrznego kleru do zadań duszpasterskich"; „dążeniem duchownych do prowadzenia wspólnego życia"; „o pewnego rodzaju przystosowanie się stanu duchownego do wymagań naszego wieku, po odbyciu czynności liturgicznych"[332].

Według założonej teczki na biskupa tytularnego Vatarba, sufragana arcybiskupa gnieźnieńskiego, rezydującego we Wrocławiu A. Wronki, brał on udział w I i IV sesji Soboru.

MSW odnotowało, że będąc na pierwszej sesji od 9 października do 21 grudnia 1962 r., przebywał poza granicami kraju 74 dni. Odnotowano tam też, że wyjechał on w późniejszym terminie, po otrzymaniu zezwolenia od prymasa S. Wyszyńskiego. Na II i III sesję wniosku nie składał. Wyjechał dopiero na IV sesję, na której przebywał 92 dni, od 12 września do 12 grudnia 1965 r. W okresie obrad soborowych wraz z biskupem Janem Fondalińskim był odpowiedzialny za opracowanie dotyczące odpustów, które to odczytał w imieniu Episkopatu Polski kard. Wyszyński. Odnotowano, że bp Wronka wystąpił w czasie obrad dwukrotnie. Pierwszy raz w listopadzie „1962 r. nad schematem o liturgii poruszając sprawy techniczne problemu sakramentologii", oraz 4 października 1965 r. poprzez „złożenie wniosku na piśmie do schematu XIII"[333]. Złożył podpis pod *Orędziem biskupów polskich do*

---

[332] IPN Wr., *Postulaty bpa A. Wronki przekazane Komisji Przygotowującej Sobór*, sygn. 024/8022, t. 7, s. 29.

[333] IPN, *Notatka dot. udziału biskupa Andrzeja Wronki sufragana wrocławskiego w Soborze Watykańskim II z sierpnia 1966*, sygn. 0639/93, s. 54.

biskupów niemieckich z 18. 11. 1965 r.[334] W zgromadzonych na niego materiałach odnotowano, że przemawiał jeden raz w Radio Watykańskim. Nie poruszał w tym wystąpieniu żadnych treści polityczno – społecznych, ale mówił głównie o procesji pokutnej idącej ulicami Rzymu z relikwiami „krzyża świętego". Wspomniał, że procesja, w której brał udział Paweł VI była manifestacją wiary. Przywołując słowa Ewangelii: gdzie dwaj, albo trzej są w Jego imię, On jest pośród nich, wskazywał, że Chrystus jest obecny w Kościele[335].

Również wrocławscy funkcjonariusze SB zajmowali się działalnością biskupa związaną z obradami soborowymi. W tym zakresie inwigilowali go tajni współpracownicy: „Dominus" i „Daniel". Ten pierwszy informował następująco: „w lipcu odwiedziłem też bpa Wronkę, który był na wczasach w Świeradowie Zdroju. Przyjął mnie bardzo serdecznie a i w rozmowie był szczery. Stwierdziłem jednak, że nie posiada tyle wiadomości, co niektórzy kurialiści w sprawach diecezji tyczących. Opowiadał mi tylko stare historie o Soborze a więc ilu biskupów złożyło ankiety o wyjazd (32), że na polecenie Prymasa złożyli w Warszawie gdyż ma tam interweniować Episkopat, nie wie jak sprawy tego wyjazdu wyglądają aktualnie, na wielkie rewelacje soborowe nie oczekuje. Stwierdził, że gdyby przerwa między pierwszą częścią Soboru a drugą nie była długa

[334] Tamże.
[335] IPN Wr, *Stenogram przemówienia bpa A. Wronki nt. Soborowej Procesji Pokutnej. Radio Watykan 25. 09. 1965*, sygn. 024/8022, t. 7, s. 31-33.

to zostanie i na drugą część”[336]. Przed wyjazdem bpa Wronki do Rzymu „Dominus” odwiedził go w Kurii i wypytywał go na tematy związane z Soborem. W doniesieniu z tego spotkania zanotował: „pokazywał mi materiały soborowe. Jest to gruba książka, licząca kilkaset stron nosząca tytuł: <<Schematy soborowe>>. Pisana w języku łacińskim i częściowo włoskim, zawiera zbiór wszystkich projektów uchwał czy postanowień, które mają zapaść na Soborze, które mają być poddane pod głosowanie. W rozmowie bp Wronka powiedział: wszystkie projekty zostaną chyba przyjęte. Nad studiowaniem tych materiałów właśnie siedział i z nimi się zapoznawał. Nie było, więc możliwości jej uzyskania, oprócz bpa Wronki w naszej diecezji taką książkę jeszcze mają: abp Kominek i bp Urban[337]”.

Tajnego współpracownika „Dominus” wysłano również do Rzymu w celu szpiegowania biskupów. Po powrocie esbek Henryk Fennig wypytywał go o działalność biskupa Wronki. Dowiedział się od niego, że zamieszkał on w Kolegium Polskim oraz, że był na Monte Casino. Na postawione pytanie: „a co mówiono o przyjeździe prymasa, biskupów, o tym, że nie ma tam biskupa Kominka i Wronki?”, otrzymał odpowiedź konfidenta: „Szum się wielki zrobił, że brakowało biskupa Bardy, który miał przyjechać w zapowiedzianym dniu i nie było, także arcybiskupa Wrocławia Kominka i biskupa Wronki”(...) „Za to, że nie przyjechał arcybiskup Kominek, były rozmaite w prasie notatki i podawano, że osobiście prymas Polski pisał do Gomułki list, by

[336] IPN Wr., *Doniesienie TW Dominus z 27. 07. 1962 r...*, sygn. 0014/4531, t. 1, s. 221.
[337] Tamże, *Doniesienie TW Dominus z 14. 09. 1962 r.*, s. 232-233.

arcybiskup Kominek mógł przyjechać na Sobór i wreszcie posyła wiadomość 10. 09. przyjechał arcybiskup Kominek i biskup Wronka był tam..." Następnie Fennig zapytał się: „Jak komentowano fakt, że tam wiedziano o tym, że Wronka w pierwszej wersji chciał jechać i miał zezwolenie, a w końcu jakoś nie wyjechał? Jak to komentowano i jak to widziano tą łagodzącą okoliczność, że on nie pojechał? „Dominus" stwierdził: „Mówiono, że dla solidarności, ks. biskup Wronka zatrzymał się i nie pojechał ze świtą prymasowską. Tymczasem później w tajemnicy dowiedziano się w Rzymie, że jechał, tylko został przez Prymasa Polski usunięty, by czekać aż pozwolenie przyjdzie arcybiskupowi Kominkowi. Przykro się podobnie na dworcu zrobiło ks. biskupowi, kiedy musiał wysiadać, bo razem chciał jechać"[338].

TW „Dominus" informował funkcjonariuszy SB, że ks. Prymas ingerował w treści referatów, które przedstawiali podczas obrad biskupi polscy. Według agenta dwóch hierarchów: Wojtyła i Wronka nie zgodzili się na sprawdzenie treści. Biskup Wronka powiedział Prymasowi, że „wie o czym mówi"[339]. Do szpiegowania

---

[338] Tamże, *Stenogram z prowadzonej rozmowy przez tow. Fenniga z TW Dominus z 23. 11. 1962 r.*, s. 242.

[339] Tamże, *Doniesienie agenturalne TW Dominus z 9. 01. 1963 r.*, s. 290; IPN Wr., *Charakterystyka działalności i osobowości bpa Andrzeja Wronki z 1966 r...*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 19. Konfident tą informację potwierdził także w rozmowie z biskupem Wronką, który stwierdzał:, „że wszystkie wystąpienia biskupów przez Wyszyńskiego kontrolowane były, że wystąpienia biskupów na sesji plenarnej Soboru były przedtem omawiane i uzgadniane. Jest zdania bp Wronka, że w pierwszych dniach Soboru panował tam wielki bałagan i że dopiero później wszystko jakoś się ułożyło".

biskupów wrocławskich na Soborze został wysłany z inspiracji SB również TW „Daniel". Po wypełnieniu tego zadania, poinformował SB, że biskup Wronka korzystając z paszportu watykańskiego pojechał w czasie przerwy w obradach soborowych do Palestyny, Francji i Szwajcarii[340]. Poza tym twierdził, że bp Wronka do niektórych pomysłów ojców soborowych podchodził dość sceptycznie[341].

Podsumowując należy stwierdzić, że inwigilacja biskupa nie kończyła się z przekroczeniem przez niego granic kraju. Do jego inwigilacji w Rzymie zostali wysłani z Dolnego Śląska zaufani agenci aparatu bezpieczeństwa.

---

[340] IPN Wr., *Doniesienie agenturalne TW Daniel z 18. 01. 1966 r., nagrane na taśmę magnetofonową*, sygn. 0014/5201, t. 1, s. 75.

[341] IPN Wr., *Stenogram rozmowy przeprowadzonej przez tow. Sikorę z dnia 11. 02. 1963 r. z TW*, sygn. 0014/5201, t. 2, s. 7; J. Pietrzak, *Biskup Andrzej Wronka jako profesor i pionier odrodzenia liturgicznego, w: 50 lat Wyższego Seminarium Duchownego, red. I. Dec, K. Matwijowski*, Wrocław 1997, s. 105-110. Poruszając te zagadnienie należy wytłumaczyć, że bp Wronka jako prekursor reformy odnowy liturgicznej, według J. Pietrzaka: „nie był zwolennikiem wyregulowania z liturgii języka łacińskiego", jak również zmiany, aby celebrans Mszę św. sprawował odwrócony twarzą do wiernych świeckich. Mimo tego stwierdził, że bp Wronka stosując się do zasad soborowych objawił autentyczną miłość do Kościoła.

Zakończenie

Rozważania na temat sylwetki ks. biskupa Andrzeja Wronki i jego relacji z władzą komunistyczną dobiegły już końca. Pora więc, aby przystąpić do streszczenia całości pracy i dokonać refleksji nad jego sylwetką.

W obu rozdziałach ukazano postać hierarchy na podstawie inwigilacji aparatu bezpieczeństwa i zgromadzonych na niego przez władze administracyjne dokumentów. Wiarygodność tych materiałów nie budzi wątpliwości, jednakże nie są one obiektywne, ponieważ nie dają szansy obrony i weryfikacji osobom napiętnowanym przez resort, w tym również naszemu zmarłemu bohaterowi książki. Sporządzone na niego dokumenty, w tym stenogramy kazań, wystąpień podczas konferencji, charakterystyki i inne notatki były opracowane dla resortowego użytku, a ich odbiorcami mieli być najwyżsi postawieni dysydenci w ministerstwie spraw wewnętrznych i partii. W związku z tym interpretacja sylwetki administratora apostolskiego w Gdańsku, późniejszego biskupa wrocławskiego A. Wronki była ukierunkowana na poznanie jego stosunków do władzy komunistycznej, jego poglądów na tematy społeczno – polityczne. Ksiądz biskup nie zajmował się polityką, ale teologią. Jego zainteresowaniem była liturgia, dla której poświęcił swój wolny czas pisząc książki i liczne artykuły, dlatego też jego kazania, w których dzielił się swoją wiedzą dla szpiegujących go esbeków były „nudne i nieciekawe”.

Dla tych, którzy go szpiegowali a później z nim walczyli, Kościół był zbędną instytucją. Dla komunistów

mówienie o wymyślonym dla nich Bogu, straszenie piekłem, które w ich mniemaniu było wymysłem księży, wyjaśnianie liturgii, która była podobna do teatru, było niczym innym jak naciąganiem przez kler ciemnych nieuświadomionych o systemie materialistyczno – leninowskim mas. Biskup dla nich był dyrektorem instytucji wrogiej ideologicznie, bumelantem wykonującym zawód księdza, który szerzył religianctwo i fanatyzm religijny. On też wysługiwał się podległymi sobie pracownikami – „niższym klerem" zgodnie z systemem „feudalnym".

W drugim rozdziale ukazano postać hierarchy na tle sytuacji, w jakiej znalazła się Polska po zakończeniu II wojny światowej. Okazało się, że opisane stosunki pomiędzy państwem a Kościołem w tym okresie były bardzo napięte, szczególnie w latach stalinowskich, kiedy to komuniści do walki z ks. administratorem apostolskim w Gdańsku zaangażowały Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, środki masowego przekazu, Wojewódzką Radę Narodową, aktywistów partyjnych, księży patriotów i przedstawicieli związków socjalistycznych. Administrator i późniejszy biskup musiał się zmierzyć z wrogą polityką względem Kościoła. Przejawiała się ona w: inwigilacji, propagandzie, likwidacji obiektów sakralnych, ograniczeniu działalności duszpasterskiej w tym swobód i praktyk religijnych, represji, nakłanianiem duchowieństwa do wzięcia udziału w zjazdach antykościelnych, itd. itp. Uznano bowiem, że ks. administrator apostolski uprawiał antypaństwową działalność, która to przejawiała się w głoszonych kazaniach i wystąpieniach na konferencjach

duszpasterskich. Negatywne stwierdzenia o okolicznościach śmierci prymasa Augusta Hlonda, sytuacji Kościoła w Polsce, księżach patriotach nie mogły przejść obojętnie bezpiece i partii. Zintensyfikowanie działań komunistów wobec administratora Wronki nastąpiło w latach 1950 – 1951, kiedy to poprzez podległe im środki masowego przekazu oskarżono go o przyzwolenie na kradzieże i malwersację popełnione przez zorganizowaną grupę przestępczą kierowaną przez ks. Żurawskiego. Insynuowano, że z ich procederu związanego z „Caritas" czerpał pewne korzyści materialne. W ten sposób próbowano zniszczyć mu wizerunek i autorytet na Wybrzeżu - tak, aby po jego usunięciu z urzędu, które nastąpiło niecały rok później społeczeństwo odetchnęło z ulgą i z radością przyjęło postanowienie rządu RP w tej sprawie. W czasie trwania rozmów strony kościelnej i państwowej o Porozumieniu, nastąpił na niego atak propagandowy, a następnie poprzez zastosowany szantaż próbowano go zwerbować na konfidenta bezpieki. Już podczas pierwszej rozmowy z funkcjonariuszami UB, ks. Wronka nie wyraził na złożoną propozycję zgody, ponieważ pragnął być „człowiekiem Kościoła", pozostać wiernym swojemu powołaniu i złożonej przysiędze. Te słowa późniejszego sufragana wrocławskiego trafnie oddają jego postępowanie, które było jakby jego „polityką" wobec władz komunistycznych. Stosował się do tej zasady, nie pozwalając, aby przeciwieństwa losu, w tym choroba uniemożliwiła mu działalność duszpasterską. Jeszcze przed tym, wielkim wyzwaniem dla niego była okupacja niemiecka. Hańba, którą go spotkała w tym czasie odegrała na nim piętno na całe życie. Nie wspominał

publicznie o tamtych latach, w których z rektora, wykładowcy stał się urzędnikiem w niemieckim banku. Bez sutanny, ubrany po cywilnemu musiał nie tylko mówić po niemiecku, ale być na każde zawołanie „niemieckiej rasy panów", z którymi jeszcze kilkanaście lat wcześniej walczył w Wielkopolsce i na Śląsku o polskość tych ziem. Mimo tego niektórzy oskarżali go w gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego o sprzeniewierzenie się powołaniu, a nawet o kolaborację z okupantem. Były to jednak spekulacje niedowartościowanych, zazdrosnych i szukających sensacji ludzi.

Po doświadczeniach w kierowaniu zarządem Kościoła na Wybrzeżu, bp Wronka zachowywał wobec władz komunistycznych czujność i roztropność. Zdawał sobie sprawę z czynionej wobec niego inwigilacji. Służba Bezpieczeństwa wiadomości o nim uzyskiwała poprzez podsłuch telefoniczny, perlustracje korespondencji, tajne nagrywanie jego przemówień i kazań. Monitorowano również jego życie prywatne. Podejmując w tym zakresie działania, spodziewano się wykrycia choćby najmniejszych zachowań niemoralnych, lub niezgodnych z obowiązującym prawem. Bezpieka nie dysponowała o nim żadnymi tego typu informacjami.

Najwartościowszymi źródłami wiedzy o biskupie Wronce dla funkcjonariuszy bezpieki byli ich konfidenci, którzy (w czasach stalinowskich zostali uwięzieni, a następnie zwerbowani: TW „Dominus" i TW „Daniel") wywodzili się z duchowieństwa. Poprzez ich niecną działalność, dążono do rozbicia jedności wśród biskupów, oraz niszczono im wizerunek. SB z całą premedytacją prowokowało konflikty pomiędzy

biskupem Wronką a pozostałymi biskupami i kurialistami wrocławskimi. Działania doprowadzały do poczucia krzywdy i wywoływały głęboki obustronny żal. Zakłócano tym samym normalne funkcjonowanie Kurii. Wobec napiętej sytuacji wytworzonej w głównej mierze przez bezpiekę, bp Wronka chciał spokoju i zgody. Dostrzegając jednak krytykę swojej osoby i krzywdy wyrządzone innym prezbiterom, protestował kierując się dobrem Kościoła i sprawiedliwością. Wpłynęło to niestety na pogorszenie stosunków z ordynariuszem B. Kominkiem.

Mimo, iż był ze swojej natury łagodnym człowiekiem, potrafił być stanowczy wobec przedstawicieli władzy, którym nie dał się manipulować i poróżniać podczas prowadzonych z nim rozmów. Nie podlizywał się nigdy władzy, zarówno kościelnej jak i państwowej, aby uzyskać dla siebie jakieś przywileje, odznaczenia, stanowiska.

Ks. biskup Wronka był liturgistą, który to, co nauczał to wypełniał w swoim kapłańskim i prywatnym życiu. Niektóre jego słowa wypowiedziane do duchowieństwa i świeckich nie utraciły nic na czasie, zwłaszcza w dzisiejszej rzeczywistości, w której znalazł się polski Kościół, który to boryka się z takimi samymi problemami, co były obecne na zachodzie Europy w dwudziestym wieku.

Działania podejmowane przez władze komunistyczne, w głównej mierze przez aparat bezpieczeństwa nie zmieniły postawy biskupa, który pozostał ich oponentem. Formy oddziaływania na biskupa nie wpłynęły na jego zmianę postępowania wobec władz komunistycznych. Zawsze prezentował

poglądy kościelne. Sufragan wrocławski okazał się ich trudnym przeciwnikiem.

Reasumując:

Po pierwsze, stosunek władz komunistycznych do bpa A. Wronki opierał się na polityce represyjnej, która to była realizowana na różne sposoby.

Po drugie, działalność władz wobec bpa Wronki opierała się na permanentnej inwigilacji.

W przedstawionym streszczeniu i wyciągniętych wnioskach można odczuć pewien niedosyt. Mogą zrodzić się dodatkowe pytania, czy z zaprezentowanym obrazem zgodziliby się naoczni świadkowie tych wydarzeń, np. duchowni, którzy mają inne zdanie o księdzu Wronce.

Autor uważa, że cel niniejszej monografii został w jakiejś mierze osiągnięty. Mimo kilkuletniej kwerendy nie wyklucza, że w przyszłości badacze zajmujący się tym tematem odnajdą jeszcze bardziej istotne dokumenty i świadectwa, które uzupełnią tę pracę i zamieszczą wiele nieporuszonych w niej informacji i wydarzeń. Ma na myśli szczególnie te dokumenty, do których jest trudno badaczowi dotrzeć, a które są zgromadzone w archiwach kościelnych, zakonach, archiwum Episkopatu i Sekretariatu Prymasa, do których to nie miał szans dotarcia. Należy zaznaczyć przy tym, że w materiałach, na których opierał się autor, a wiec w głównej mierze na dokumentach wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa wprost niedostępne są te, które ujawniają niezgodne z prawem działania funkcjonariuszy państwowych, ponieważ uległy one najczęściej zniszczeniu lub w ogóle nie były sporządzane.

Pragnę podać propozycję badawczą, która pojawiła się w wyniku przeprowadzonej kwerendy. Autor pragnąłby polecić opracowanie biograficzne świętej pamięci biskupa Andrzeja Wronki na podstawie materiałów zgromadzonych w archiwach archidiecezjalnych na terenie Polski, w tym zabranych po jego śmierci z Wrocławia przez ks. Józefa Wronkę i zdeponowanych najprawdopodobniej w Gnieźnie.

Aneks

Aneks składa się z dwóch części: A i B. W pierwszej z nich zamieszczono 14 fotografii przedstawicieli władz komunistycznych i duchowieństwa. Na siedmiu z nich jest przedstawiony ks. biskup Andrzej Wronka. Są to fotografie mało znane, ale wcześniej zamieszczone w różnych publikacjach. Niektóre z nich pochodzą z internetu. Większość autor poddał obróbce komputerowej w celu poprawienia ich jakości.

W drugiej części aneksu znajduje się 29 dokumentów. Przedstawiono je w układzie chronologicznym. Niektóre z nich były tajne jeszcze w poprzednim dziesięcioleciu. Zasadniczo autor nie ingerował w tekst dokumentów. W niektórych z nich poprawiono błędy ortograficzne i interpunkcyjne. W innych pozostawiono oryginalny zapis ze względu na jego ewentualną przydatność do dalszych badań. Najczęściej źródła w aneksie są publikowane w całości i były one pisane na maszynie, ale także sporządzone odręcznie. Autor przed tekstem źródłowym zamieścił informację, w jakim archiwum znajduje się ten dokument, z podaniem sygnatur.

A. PROWENIENCJA FOTOGRAFII 1 - 14

1, 2, 6, - Funkcjonariusze KWMO we Wrocławiu, w: *Twarze Dolnośląskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny,* pod red. P. Piotrowskiego, K. Szwagrzyka, W. Trębacza, Wrocław 2010, s. 116, 145, 267.
3, 5 - *„Serce dla Partii bijące". Ludzie gdańskiej bezpieki 1945 – 1990, katalog wystawy IPN w Gdańsku,* Gdańsk 2007, s. 8-9.
4 - *„Serce dla Partii bijące". Ludzie gdańskiej bezpieki 1945 – 1990,* Gdańsk, b. d. i. m. w., s. 16.
7- www.niedziela.diecezja.torun.pl, ściągnięto 15. 08. 2011 r.
8-9 - B. Stanaszek, *Usunąć biskupa! Władze PRL wobec Ordynariusza Diecezji Sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004, wkładka po s. 32-33 [zbiory Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu].
10, *Kronika religijna. Zmarł bp Andrzej Wronka*, Tygodnik Powszechny, R. 1974, Nr 36, s. 7.
11 - IPN Wr., *fotografia biskupa A. Wronki*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 21/11.
12- http://jp2doc.pl/photos/show.php?id=714637&i=1&site_old=show&p_old=, ściągnięto 15.08. 2011 r.
13 - „Wrocławskie Wiadomości Kościelne", R. XXIII, sierpień-wrzesień 1967, nr 8-9, wkładka między s. 204-205.
14 - prywatne zbiory autora.

Przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa

1. Marian Bedka 2. Henryk Fennig 3. Józef Jurkowski

4. Zygmunt Jodłowski 5. Tadeusz Radoszewski 6. Zbigniew Sikora

Ks. Administrator Apostolski Andrzej Wronka

7. Ks. A. Wronka z ks. Prymasem Polski kard. Augustem Hlondem. Pelplin 1946 r.

8. Episkopat Polski na Jasnej Górze w 1948 r. Ks. A. Wronka stoi piąty od prawej.

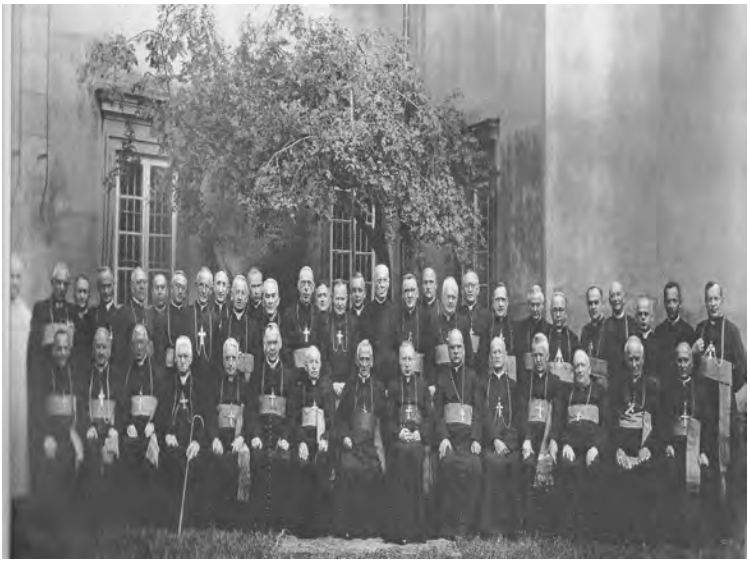

9. Episkopat Polski na Jasnej Górze [po październiku 1948 r.] Ks. A. Wronka stoi dziewiąty od prawej.

Ks. Biskup Sufragan we Wrocławiu Andrzej Wronka

10. Biskup Andrzej Wronka

11.Biskup Wronka z arcybiskupem B. Kominkiem

12. Kolegium Polskie w Rzymie. Episkopat Polski na Soborze Watykańskim II w 1963 r. Biskup A. Wronka w drugim rzędzie od dołu, piąty od lewej.

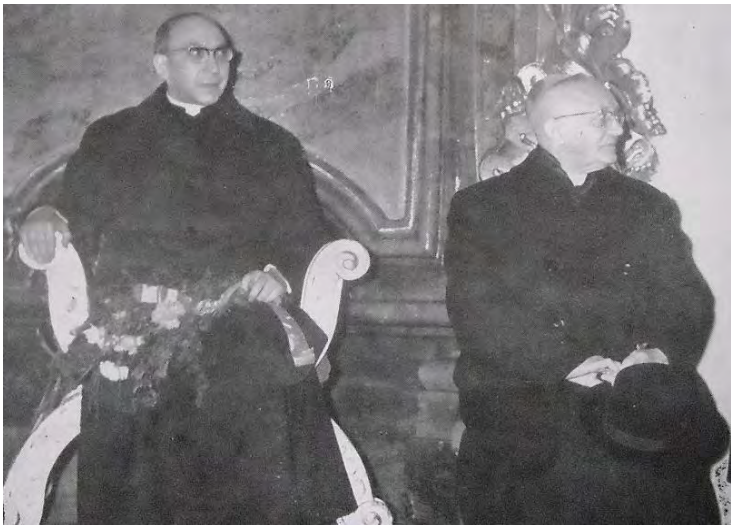

13. Biskup A. Wronka z ks. kard. A. Casarolim. Wrocław 1967 r.

14. Pieczęć biskupa A. Wronki

B. DOKUMENTY

Dokument nr 1

IPN Wr., *Umowa o pracę dla nie volksdeutsche. Urzędnik*, sygn. 024/8022, t. 3, s. 1.

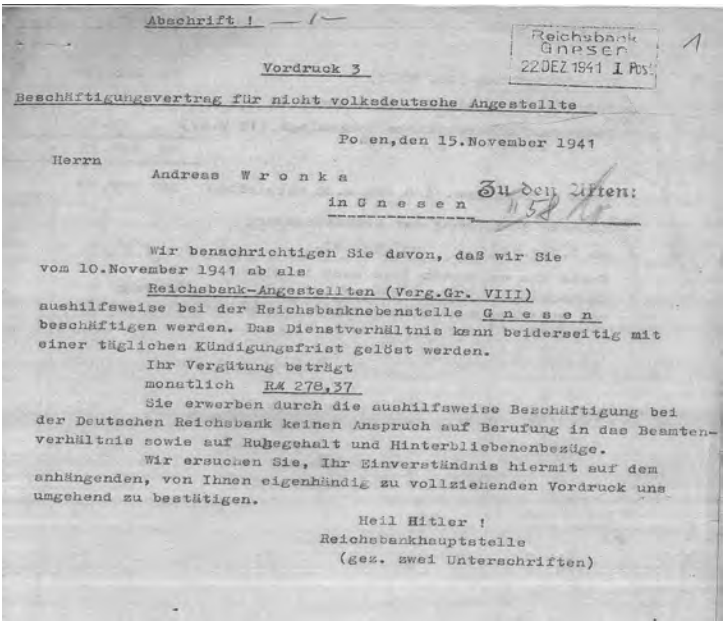

Abschrift ! — 1 —

Reichsbank Gnesen 22 DEZ 1941 I Pos.

1

Vordruck 3

Beschäftigungsvertrag für nicht volksdeutsche Angestellte

Po en, den 15. November 1941

Herrn
Andreas W r o n k a
in G n e s e n

Zu den Akten: 1158

Wir benachrichtigen Sie davon, daß wir Sie vom 10. November 1941 ab als
Reichsbank-Angestellten (Verg.Gr. VIII)
aushilfsweise bei der Reichsbanknebenstelle G n e s e n
beschäftigen werden. Das Dienstverhältnis kann beiderseitig mit einer täglichen Kündigungsfrist gelöst werden.

Ihr Vergütung beträgt
monatlich RM 278,37

Sie erwerben durch die aushilfsweise Beschäftigung bei der Deutschen Reichsbank keinen Anspruch auf Berufung in das Beamtenverhältnis sowie auf Ruhegehalt und Hinterbliebenenbezüge.

Wir ersuchen Sie, Ihr Einverständnis hiermit auf dem anhängenden, von Ihnen eigenhändig zu vollziehenden Vordruck uns umgehend zu bestätigen.

Heil Hitler !
Reichsbankhauptstelle
(gez. zwei Unterschriften)

Dokument nr 2

IPN Wr., *Postanowienie o zaprowadzeniu sprawy formularnej kryptonim „PAX 1”*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 16.

Zatwierdzam
Naczelnik Wydziału V-go

Postanowienie
o zaprowadzeniu sprawy formularnej
kryptonim „PAX 1”

Ja Michalski Józef p. o. Kierownik Sekcji V. Wydziału V-go widząc w sympatiach poniemieckich ks. Wronki Andrzeja Administratora apostolskiego Kurii Gdańskiej i mając na celu wyeliminowanie z Wybrzeża elementu niemieckiego i wrogo nastawionego do obecnego ustroju Polski Demokratycznej

postanowiłem:
zaprowadzić sprawę opracowania i nadając jej kryptonim

„PAX 1”

p. o. Kierownik Sekcji V-tej
(-) Michalski Józef

Dokument nr 3

IPN Wr., *Pismo Administratora Apostolskiego ks. A. Wronki do Sądu Grodzkiego w Gnieźnie, z Pelplina dnia 20. 10. 1945 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 17.

Administrator Apostolski Diecezji Chełmińskiej i Gdańskiej

Pelplin, 20 października 1945 r.

Do Sadu Grodzkiego
Wydział Karny do spraw rehabilitacji
w Gnieźnie

Do Sądu Grodzkiego złożyli Henryk Krzyślak i jego żona Klara Linderow wniosek o rehabilitację. Mnie też podali jako świadka. Chętnie świadczę o nich, że wciągnięto ich na listę niemiecką przemocą, że nigdy nie utracili swego związku ze społeczeństwem polskim. Jako klasyczny dowód przymusowego wciągnięcia ich na listę niemiecką podaje następujący fakt. Ówczesny kierownik Sicherheitsdienst'u w Gnieźnie Umpfenbach, pisał do rodziny pani Krzyślakowej, że Henrykowstwo Krzyślakowie z Gniezna czy dobrowolnie czy niedobrowolnie będą wciągnięci na listę V. D. i że w razie dalszego oporu zastosowane będą do nich najcięższe konsekwencje. Zeznaje również, że i w Gnieźnie wobec Kreisleitera oświadczył Henryk Krzyślak, kiedy miał podpisać wniosek „Ależ ja jestem Polakiem". Krzyślakowie nigdy nie uznali ani duchowo przyjęli narzuconej im listy niemieckiej.

Wronka Andrzej
/-/ Administrator Apostolski

Dokument nr 4

IPN Wr., *Fragmenty pisma Romualda Dobrzyńskiego do kierownika V wydziału V departamentu z Gdańska dnia 5. 12. 1945 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 22.

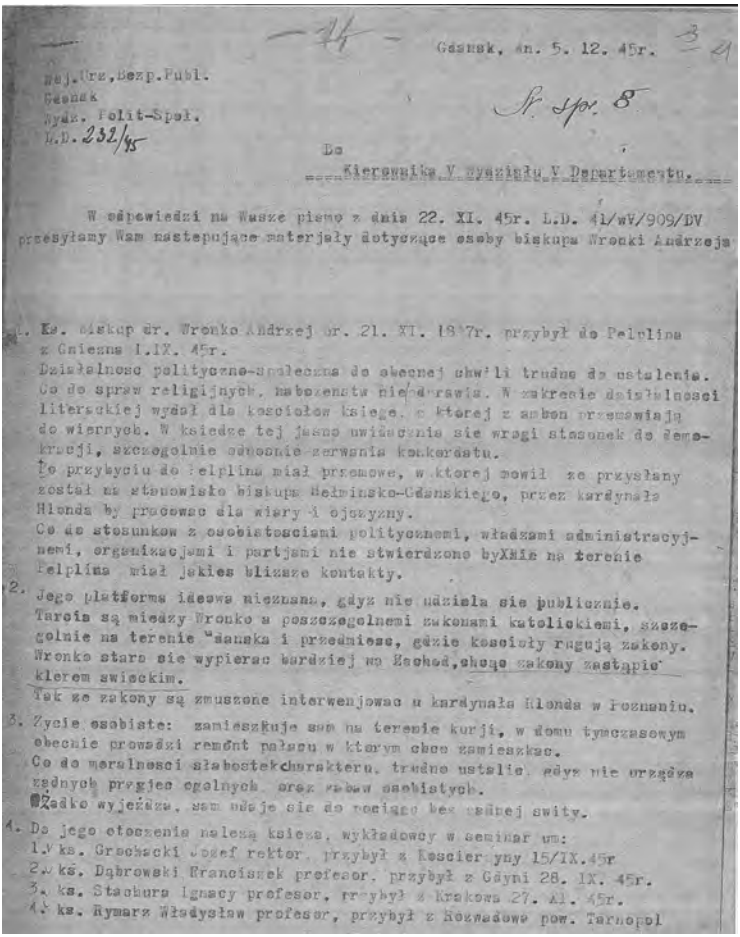

Gdańsk, dn. 5. 12. 45r.

Woj.Urz.Bezp.Publ.
Gdańsk
Wydz. Polit-Społ.
L.D. 232/45

Nr spr. 8

Do
Kierownika V Wydziału V Departamentu.

W odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 22. XI. 45r. L.D. 41/wV/909/DV przesyłamy Wam następujące materjały dotyczące osoby biskupa Wronki Andrzeja

1. Ks. biskup dr. Wronko Andrzej ur. 21. XI. 1887r. przybył do Pelplina z Gniezna 1.IX. 45r.
Działalność polityczno-społeczna do obecnej chwili trudno do ustalenia.
Co do spraw religijnych, nabożeństw nie zdradza. W zakresie działalności literackiej wydał dla kościołów księgę, z której z ambon przemawiają do wiernych. W księdze tej jasno uwidacznia się wrogi stosunek do demokracji, szczególnie odnośnie zerwania konkordatu.
Po przybyciu do Pelplina miał przemowę, w której powiedział, że przysłany został na stanowisko biskupa Pelplińsko-Gdańskiego, przez kardynała Hlonda by pracować dla wiary i ojczyzny.
Co do stosunków z osobistościami politycznemi, władzami administracyjnemi, organizacjami i partjami nie stwierdzono byXmie na terenie Pelplina miał jakieś bliższe kontakty.
2. Jego platforma ideowa nieznana, gdyż nie udziela się publicznie.
Tarcia są między Wronko a poszczególnemi zakonami katolickiemi, szczególnie na terenie Gdańska i przedmieść, gdzie kościoły rządzą zakony. Wronko stara się wypierać bardziej na Zachód, chcąc zakony zastąpić klerem świeckim.
Tak że zakony są zmuszone interwenjować u kardynała Hlonda w Poznaniu.
3. Życie osobiste: zamieszkuje sam na terenie kurji, w domu tymczasowym obecnie prowadzi remont pałacu w którym chce zamieszkać.
Co do moralności słabostek charakteru, trudno ustalić, gdyż nie urządza żadnych przyjęć ogólnych, prócz zabaw osobistych.
Rzadko wyjeżdża, sam udaje się do pociągu bez żadnej świty.
4. Do jego otoczenia należą księża, wykładowcy w seminar um:
1. ks. Grochacki Józef rektor, przybył z Kościerzyny 15/IX.45r
2. ks. Dąbrowski Franciszek profesor, przybył z Gdyni 28. IX. 45r.
3. ks. Stachura Ignacy profesor, przybył z Krakowa 27. XI. 45r.
4. ks. Rymarz Władysław profesor, przybył z Rozwadowa pow. Tarnopol

Dokument nr 5

IPN Wr., *Doniesienie agenturalne źródła Witos z 20. 08. 1947 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 32.

-25- Oliwa dnia 20.VIII.1947r.

Źródło ...„Witos"..... Ściśle Tajne 21 32
/pseudo/

Agenturalne Doniesienie

W sprawie .....
/Kryptonim/

Na nazwisko .Kazanie z P.Cystersow.....
i Katedry w Oliwie z dn.15.VIIII
i 17.VIII.47r.....

Dot.Kazanie Kosciol
Cystersow 15.VIII.swieto
Wniebowzieciu N.P.

Podczas mszy o godzinie 9-tej nie było kazania lecz podczas mszy o godzinie 10-tej było kazanie tylko na tle religijnym.Msza ta o godz.9-tej była wyznaczona tylko dla młodziezy.

Katedra,sume
msza o godz.10,30

Natomiast kazanie w Katedrze ktore odprawił Biskup Wronka było bardzo na tle politycznym wskazowkami,miedzy innym mowił o Wniebowzieciu N.P.,i ze zasiada na tronie i w darze aniołow i ze,chor aniołow strzeze tu na ziemi,swoich aniołow,lecz chor szatana ktory chce działac w Europie nie zwyciezy wiare katolicka taz i w Polsce.Wspomnieniem rok temu było slubowanie na Jasnej Górze i ci ktorzy sie zaliczeli do Chorow anielskich i wiare katolicka strzec beda,Matka Boska nie opusci.I ze kazdy wierny katolik sie powinien strzec aby nie wszedł do choro szatanow. Prady chorow szatanskich zamierzaja zalac całe Europe.

Kazanie Niedzielne z dnia
17.VIII.47r. w Katedrze.

Przed rozpoczeciem kazania zamknieto przejscie do do srodka katedry przez dyzurujacego w katedrze.Parkan ten strzezony przez dyzurujacego tylko wpuszczac ludzi lecz nie wpuszczał.w ten sposob nie mogłem usłyszec kazania ktore prawił Proboszcz katedry.

Odpis do nr [illegible]
przesłano do [illegible]
[illegible] dnia [illegible] r.

Dokument nr 6

IPN Wr., *Doniesienie agenturalne źródła „Lotnik – notatka informacyjna z dnia 8. 11. 1949 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 144.

Nadał Lotnik
Lp. 1486

Notatka informacyjna dnia 8. XI 49

Donoszę, że kobieta zam. w Kaliszkowice (Grabów Prosna) do ks dr Andrzeja Wronki zam. Gdańsk – Oliwa powiedziała następujące słowa: Za poduszkę serdecznie Bóg zapłać. Dziewczyny się ucieszyły ze skarpetek, bo takie możliwe, takich u nas w ogóle nie ma. Dzisiaj u nas mróz, deszczu wcale nie było, jest tak sucho, że żyto nie poschodziło. A teraz może coś masz tak dla mnie na ciepłą sukienkę, bo ja sobie nie mogę nic kupić bielizny ciepłej, w ogóle nie ma, to choćbym miała ciepłą sukienkę. Ja byłam teraz w środę w Grabowie od czasu jak u nas bawiłeś, ale coraz to gorzej i drogie. Serdecznie pozdrawiamy Rybakowie. Adr. Ks. z Grabowa Bartoszewski. Poznań ul. Litewska 9 m. 4 Ostrorog.

„Lotnik”

Dokument nr 7

IPN Wr., *Pismo Administratora Apostolskiego ks. A. Wronki do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Referat do spraw Wyznań w Gdańsku z dnia 4. 01. 1950 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 227.

Kuria Biskupia Gdańsk, dnia 4 I 1950 r.
Diecezji Gdańskiej
L. dz. 20/1951

Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
Referat do spraw Wyznań
w Gdańsku

W odpowiedzi na zaproszenie do przybycia na przeprowadzenie rozmowy z Przewodniczącym MRN w dniu 5 bm. o godzienie 8 mej donosimy, że na konferencje Pełnomocnika wysłać nie możemy zanim Prezydium MRN nie naprawi krzywdy wyrządzonej Kurii Diecezjalnej przez tamtejszy Wydział Oświaty w rzeczy Przedszkola we Wrzeszczu, ul. Mickiewicza 24.

X Andrzej Wronka

Dokument nr 8

IPN Wr., *Pismo ks. administratora gdańskiego A. Wronki do ks. Ambrożego Dykiera z dnia 9. 05. 1950 r.*, sygn. 024/8022, t. 1, s. 176.

Kuria Diecezjalna
Gdańska
L. dz. 979/1950

Gdańsk, Oliwa dnia 9 maja 1950 r.

Wielebny
X Ambroży Dykier
Sopot

Doszło do mojej wiadomości, że ksiądz Proboszcz nie pozwala na kolektę KUL przed kaplicą św. Michała w Sopocie. Gdyby tak istotnie miało być, uważałbym te decyzje X. Proboszcza jako wyraźne przeciwstawienie się rozporządzeniom władzy duchownej. Ufam zatym, że X Proboszcz urządzi przed swoją kaplicą wspomnianą kolektę na KUL. Proszę mnie o tej sprawie poinformować. Czy jest to prawda, że X Proboszcz ubiegłego roku nie pozwolił też na zbiórkę w czasie „Tygodnia Miłosierdzia".

X Andrzej Wronka

Dokument nr 9

IPN Wr., *Oświadczenie podpisane przez ks. A. Wronkę w Oliwie 26. 01. 1951 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 32.

O S W I A D C Z E N I E

Przyjąłem do wiadomości polecenie opuszczenia terytorium Ziem Odzyskanych i oświadczam, że:

1. zamieszkam w Poznaniu
w Seminarium Duchownym
2. o każdej zmianie miejsca pobytu zawiadamiać będę najbliższą Komendę Milicji Obywatelskiej
3. zobowiązuję się zaniechać wykonywania jakichkolwiek funkcji z tytułu zajmowanego dotąd przeze mnie stanowiska Administratora/~~Wikariusza Generalnego~~/ diecezji Kraków
a w szczególności utrzymywania jakiegokolwiek kontaktu osobistego lub pisemnego z tą diecezją.

Oliwa, 26 stycznia 1951

X Antoni Wronka

przytoczę 2.4.51 r.

Dokument 10

AAW, *Wezwanie kierownika Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 3. 05. 1951 r.*, sygn. I B. 1 h[7].

Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej
w Poznaniu
Wydz. Społ. Administracyjny

Poznań, dnia 3. V 1951 r.

Wezwanie

Niniejszym wzywa się obywatel(kę) do stawienia się w tutejszym Urzędzie ul. Armii Czerwonej 8 (Nowy Ratusz) pokój 323 II piętro w ciągu 4 V 51 o godz. 8. 15 w sprawie urzędowej z dokumentami osobistymi. Po myśli art. 108 rozp. Prezydenta R.P. z dnia 22. III 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 341) łącznie z art. 1 dekretu z dnia 26 kwietnia 1948 o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek (Dz. U. R. P. Nr 24 poz. 161) grozi za niestawiennictwo w oznaczonym terminie kara pieniężna do 2500 zł w razie ponownego niestawiennictwa do 5000 zł. Równocześnie może nastąpić przymusowe sprowadzenie do tut. Urzędu.

obywatel(ka)

Ks. Wronka Andrzej
w/miejscu
ul. Rokossowskiego 147

Za Prezydium
Rady Narodowej
Kierownik Wydziału

Dokument 11

IPN Wr., Odpis *pisma ks. A. Wronki do arcybiskupa Walentego Dymka z 31. 03. 1955 r.,* sygn. 024/8022, t. 4, s. 39.

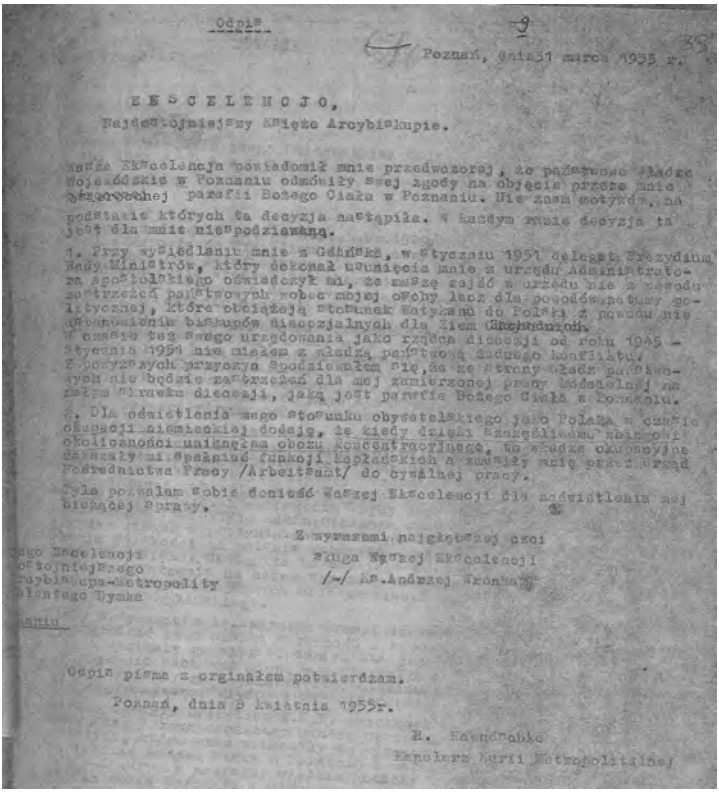

Odnis

9

Poznań, dnia 31 marca 1955 r.

E K S C E L E N C J O,

Najdostojniejszy Książe Arcybiskupie.

Waszą Ekscelencja powiadomił mnie przedwczoraj, że państwowe Władze Wojewódzkie w Poznaniu odmówiły swej zgody na objęcie przeze mnie parafii Bożego Ciała w Poznaniu. Nie znam motywów, na podstawie których ta decyzja nastąpiła. W każdym razie decyzja ta jest dla mnie niespodziewaną.

1. Przy wysiedlaniu mnie z Gdańska, w Styczniu 1951 delegat Prezydium Rady Ministrów, który dokonał usunięcia mnie z urzędu Administratora Apostolskiego oświadczył mi, że muszę zejść z urzędu nie z powodu zastrzeżeń państwowych wobec mojej osoby lecz dla powodów natury politycznej, które obciążają stosunek Watykanu do Polski z powodu nie uznawania biskupów diecezjalnych dla Ziem Zachodnich.

W czasie też swego urzędowania jako rządca diecezji od roku 1945 - Stycznia 1951 nie miałem z władzą państwową żadnego konfliktu. Z powyższych przyczyn spodziewałem się, że ze strony władz państwowych nie będzie zastrzeżeń dla mej zamierzonej pracy duszpasterskiej na rzecz Trzaski diecezji, jaką jest parafia Bożego Ciała w Poznaniu.

2. Dla oświetlenia mego stosunku obywatelskiego jako Polaka w czasie okupacji niemieckiej dodaję, że kiedy dzieci Szczęśliwego zbiegnięcia okoliczności uniknęłem obozu koncentracyjnego, to władze okupacyjne zmuszały mi spełniać funkcji kapłańskich a zwróciły mię przez Urząd Pośrednictwa Pracy /Arbeitsamt/ do cywilnej pracy.

Tyle pozwalam sobie donieść Waszej Ekscelencji dla oświetlenia mej bieżącej sprawy.

Z wyrazami najgłębszej czci

Sługa Waszej Ekscelencji

/-/ Ks.Andrzej Wronka

...go Ekscelencji
...ostojniejszego
...rzybiskupa-Metropolity
...lentego Dymka

...ania

Odpis pisma z orginałem potwierdzam.

Poznań, dnia 8 kwietnia 1955r.

H. Kasprzyk
Kanclerz Kurii Metropolitalnej

Dokument nr 12

AAN, *Pismo naczelnika wydziału Centralnego Zarządu Ceł, Ministerstwa Handlu Zagranicznego z 11. 11. 1959 r. do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie*, sygn. 57/604, b. s.

MINISTERSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO
CENTRALNY ZARZĄD CEŁ
Nr III 18523/59

Warszawa, dnia 11 listopada 1959 r.
ul. Trębacka 4
telefony centrali: 6-02-21, 6-85-32, 6-85-74

pilne

Urząd do Spraw Wyznań
w miejscu

Centralny Zarząd Ceł przesyła w załączeniu z prośbą o zaopiniowanie podanie Ob. Andrzeja Wronki w sprawie wydania zezwolenia na przewóz obrazków religijnych wagi 0,89 kg nadesłanych z zagranicy pod adres w/wym. – zał 1.

Naczelnik Wydziału
[podpis nieczytelny]

au/170

Urząd do Spraw Wyznań
Wpłynęło, dnia 13. XI 1959 L. II 7. h./70/59 Zał._____/zapis nieczytelny/

Dokument nr 13

AAN, *Pismo naczelnika UdsW S. Wierzbickiego do Ministerstwa Handlu Zagranicznego, Centralnego Zarządu Ceł z 21. 11. 1959 r.*, sygn. 57/604, b. s.

21 listopada 1959 r.

II 7H/70/59

Ministerstwo Handlu Zagranicznego
Centralnego Zarządu Ceł
w miejscu

W odpowiedzi na pismo z dn. 11. XI. 59 r. Nr III 18523/59, Urząd do Spraw Wyznań proponuje negatywne załatwienie podania Ob. Andrzeja Wronki i nieudzielenie mu zezwolenia na przywóz obrazków o treści religijnej z zagranicy.

Zał. 1 zwrot

Naczelnik Wydziału
[podpis nieczytelny]
/S. Wierzbicki/

JS

Otrzymano___ Przepisano Sprawdzono Wysłano 21.XI.59.

Dokument nr 14

IPN Wr., *Wyciąg z doniesienia TW ps. Dominus z dnia 16. 10. 1961 r.*, sygn. 024/8022, t. 4, s. 132.

Tajne

Wyciąg z doniesienia TW ps. Dominus z dnia 16. 10. 61 r.

U bpa Wronki zastałem przełożonego zakonu Chrystusowców ks. Posadzego. Bp Wronka przedstawił mnie jako męża zaufania Kurii. Po krótkiej rozmowie dot. odpustu w Trzebnicy chciałem się pożegnać, lecz bp Wronka zaprosił nas na obiad. Przy obiedzie biskup żalił się, że władze znów spowodowały rozróbkę przeciwko ks. Grimanowi z parafi Bukowice pow. Milicz. Już „Mach" tam jeździ za tym jakby w prasie zamieścić. Chcą ludzi między sobą podzielić, skłócić, tak jak w Praczach było. Kuria nie wie czy to wszystko uciszy. Dziekan dostał polecenie by tam pojechał. Starał się ludzi uspokoić, lecz nie wiadomo jaki będzie z tego rezultat. Chcieliśmy go już przenieść, ale chwilowo dekret cofnęliśmy. Znów chcą robić nagonki na Kurię, aby były ciągłe nieporozumienia. Żalił się dalej biskup, że jego resort pracy jest bardzo ciężki. Jutro znów mnie czekają – mówi 4 ciężkie rozmowy z księżmi, którzy sieją niepokój w kapłaństwie. My chętnie będziemy pomagać tym, co będą chcieli odejść z kapłaństwa, aby sobie poszli. Chodzi o to aby oczyścić się wewnętrznie, aby ci co są zgorszeni nie gorszyli pozostałych. Będziemy, więc karać surowymi karami. Ci, co zostali ostatnio zasuspendowali ukorzyli się i dziś odbywają ciężkie pokuty. Ks. Wąsowicza daliśmy jednak do stanu świeckiego. Ks. Piskorek z Bolesławca również dostanie upomnienie za niewłaściwe prowadzenie się a dziekan dostał polecenie roztoczenia nad nim surowej opieki. Jest to ksiądz czupurny i nie wiadomo co z nim będzie. O bliższej sytuacji w Kurii bp Wronka nie mówił.

Za zgodność

Żochowski

Dokument nr 15

IPN Wr., *Usytuowanie pomieszczeń zajmowanych przez bpa A. Wronkę*, sygn. 024/8022, t. 5, s. 22.

Dokument nr 16

IPN Wr., *Pamiątka Soborowa, - Karykatura biskupów i kanclerza Kurii przesłana przez SB do biskupa A. Wronki*, sygn. 024/8011, t. 3, s. 63/10 (od lewej: bp Paweł Latusek, Matylda Kominek, bp Andrzej Wronka, abp Bolesław Kominek, ks. Wacław Szetelnicki).

Dokument nr 17

IPN Wr., *Projekt listu do bpa Wronki ze stycznia 1966 r. napisany przez kpt. SB Mariana Bedka*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 65.

Projekt listu do bpa Wronki

Ekscelencjo

W dniu wczorajszym czyniłem starania by z Ekscelencją porozmawiać telefonicznie. Moja prośba o taką rozmowę była przyjęta przez panią odbierającą telefon nieżyczliwie. Zaniechałem tej ponownej próby o połączenie z księdzem biskupem. Dlatego korzystam z innego sposobu przekazania Ekscelencji wiadomości, którymi jestem zaniepokojony. Po powrocie studentów z ferii świątecznych, na naszej uczelni odbyła się „masówka" tak to nazywa prasa oficjalnie. Jeden ze studentów z poznańskiego zabierając głos dzielił się z obecnymi wprost nieprawdopodobnymi wiadomościami. Mówił, że Ekscelencja pochodzi z jego stron i dowiedział się od starszych osób, że rodzina księdza biskupa w czasie okupacji podpisała listę VD. Kiedy inni byli prześladowani i walczyli o Polskę rodzina biskupa żyła wygodnie na dużych gospodarstwach rolnych. Parokrotnie podkreślił, że Ekscelencja sam prowadził spokojny i wygodny tryb życia za sympatyzowanie z okupantem. Inni księża w tym czasie byli wywożeni do obozów. Mówił, że biskup obecnie też posiada rodzinę w NRF, która jest nieżyczliwie ustosunkowana do Narodu Polskiego. Jeden ze studentów zapytał czy to jest prawdopodobne, że rodzina biskupa szkodziła Polakom. Student ten powiedział, ze obecnie żyje jeden z braci Ekscelencji w Chyrowej lub Chynowej (podobnie) który wysiedlał Polaków z tamtych terenów i ich prześladował. Tymi wiadomościami studenci byli mocno oburzeni. Wielu mówiło, że nie będą chodzić na kazania biskupa i nie wierzą w to co Ekscelencja mówił na pasterce (nie byłem wtedy w katedrze – nie wiem co mieli na myśli). Wielu domagało się by sprawą tą wyjaśniły odpowiednie władze. Zaniepokojony tymi głosami pragnę o powyższym Ekscelencję powiadomić.

Szczerze oddany
mgr L. Sidorowski

Opracował: kpt. Bedka Marian

Dokument nr 18

IPN Wr., *Anonim do ks. bpa A. Wronki sporządzony przez SB*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 105.

Ekscelencjo!

Jako wierząca i praktykująca katoliczka pragnę zwrócić Ekscelencji uwagę na pewien szczegół. Zauważyłam, że ilekroć ksiądz prałat Szetelnicki odwiedza Wydział Wyznań RN m. W-wia tyle razy oczekuje go tam na korytarzu ubowiec. Spostrzeżeniami swymi dzielę się po to, by postępowanie prałata nie przyniosło szkody Kościołowi.

Janina [podpis nieczytelny]

Dokument nr 19

IPN Wr., *Wyciąg z doniesienia TW ps. Dominus z dnia 15. 02. 1968 r.*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 62.

Wrocław dnia... 1968

Tajne

Wyciąg z doniesienia TW ps. Dominus z dnia 15. 02. 1968 r

Zarówno ks. Oberc jak i wcześniej ks. Tomaszewski, mówili, że mianowanie bpa Latuska na wikariusza generalnego od spraw duszpasterskich, któremu będą podlegali ks. Krucina ze swym referatem Duszpasterskim oraz ks. Turkowski ze swym Referatem Nauki Chrześcijańskiej jest wyrazem ograniczenia wpływów bpa Wronki na pracę Kurii. Tą drogą zamierzają go odsunąć od zarządzenia diecezją i ograniczyć jego głos tylko do niektórych spraw personalnych, do liturgii, którą nikt poważnie nie bierze.

Dokument nr 20

IPN Wr., *Wyciąg z doniesienia TW „Adagio" z 1968 r.*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 64.

Wrocław, dnia... 1968 r.
Tajne

Wyciąg z doniesienia TW „Adagio" z dnia... 1968 r.,

Ostatnio w rozmowie o byłych alumnach Seminarium, ks. Wawrzonek opowiadał mi o niejakim Filipiaku, który musiał odejść z seminarium ponieważ do rektora zgłosiła się dziewczyna, która była w ciąży (piąty miesiąc) – początkowo pracował w operze – później wstąpił do Kościoła Narodowego, tam szybko otrzymał święcenia, a po krótkim czasie sakrę biskupią. Wkrótce po święceniach biskupich „arcybiskup" Filipiak uznał za stosowne złożyć wizytę ks. bp. Wronce, zastępującego nieobecnego arcybiskupa Kominka – oczywiście idąc tam ubrał swe nowe pontyfikalne szaty i insygnia biskupie, zresztą identyczne z katolickimi. Ks. bp Wronka sądził, że przyjechał któryś z młodych biskupów sufraganów i z wielką radością zawołał „witam Waszą ekscelencję" – oczywiście zdarzenie to przerodziło się w anegdotę, z której śmiało się wrocławskie duchowieństwo.

Dokument nr 21

IPN Wr., *Wyciąg z doniesienia TW ps. Mirek z dnia 17. 01. 1969 r.*, sygn. 024/8022, t. 8, s. 46.

Tajne

Wyciąg z doniesienia Mirek 6 II 1969 r.

17. I 69.

Tydzień przed świetami był w par. Miłowice pow. Syców u ks. Kowalskiego Bp Wronka, który był tam 2 dni wcześniej mówił mu, że ma już nowego kierowcę na miejsce Śliwy. Kierowca jest młody, dobry, przyszedł z Pogotowia Ratunkowego. Nie jest jednak jego pewien czy nie współpracuje z UB.

Dokument nr 22

IPN, *Notatka służbowa MSW dotycząca ks. bpa Wronki z lipca 1970 r.*, sygn. 0639/93, s. 19.

Warszawa, lipiec 1970

Tajne

Egz nr...

Stanowisko biskupa Wronki Andrzeja – sufragana diec.
Wrocławskiej wobec listu episkopatu na 50 – lecie „cudu nad Wisłą”

1. 25. VII 70 r. Z uzyskanych informacji wynika, że bp Wronka instrułował księży: zajmować stanowisko w Prez. PRN, nic nie wiem, bo nie ma żadnego listu i nie wiadomo czy będzie. Wypowiedział się: ten list jest bardzo pobożny, oni nazywają go zakamuflowanym. Zobaczymy co Warszawa postanowi.

2. 10. IX 70 r. Z dokumentem księża mają być zapoznani podczas konferencji rejonowych, które we Wrocławiu rozpoczynają się w dniu 15. IX br. Jest to jednak wypowiedź nieoficjalna bpa Wronki.

Dokument nr 23

IPN, *Informacja dzienna MSW 22. 06. 1971 r.*, sygn. 0639/93, s. 73-74.

Ważniejsza inf. dnia 22. VI 71.
Konferencja kleru

1. W dniu 19. IV. 1971 r. odbyła się w Żaganiu konferencja rejonowa księży z udziałem bpa Wronki – sufr. Diec. Wrocławskiej. Wronka poinformował o aktualnych stosunkach między Państwem a Kościołem, twierdząc, że rozmowa premiera z Prymasem była bardzo pożyteczna i życzliwa, ale stosunki Polski z Watykanem nie dojrzały do tego, aby papież mógł przybyć do Polski. Aktualnie odbywają się rozmowy bpa Dąbrowskiego z przedstawicielami Rządu na temat przekazania mienia na 22 i P. Wronka uznał, iż prowadzone będą pertraktacje, ostatecznie przekazanie obiektów będzie w dużej mierze zależne od opinii władz lokalnych. W sprawie budowy kościołów Wronka powiedział, że Wrocław otrzymał jedno

zezwolenie, które po tygodniu zostało cofnięte z zastrzeżeniem, że w tym miejscu gdzie Kuria planowała, kościół stanąć nie może. Wronka zwrócił uwagę na brak powołań kapłańskich i na fakt licznych wystąpień księży ze stanu duchownego (od 1960 r. wystąpiło 30 księży). Poinformował, że wystąpił też ks. kanonik Kiwacz, który kierował poprzednio sprawami administracyjno – finansowymi Kurii a swoim wystąpieniem skompromitował Kurię wrocławską, bo znał dużo spraw zakulisowych, które nie powinny ujrzeć światło dzienne. Apelował do księży o zwiększenie aktywności na odcinku katechizacji i pracy z młodzieżą

Dokument nr 24

IPN Wr., *Notatka służbowa z zabezpieczenia kazania ks. bpa Wronki w dniu 9. 04. 1972 r. w kościele Ojców Franciszkanów przy ul. Kruczej we Wrocławiu*, sygn. 024/8022, t. 9, s. 14.

Notatka służbowa Wrocław 10. 04. 1972 r.
z zabezpieczenia kazania Tajne
ks. bpa Wronki w dniu 9. 04. 72 r.
w kościele o. o. Franciszkanów przy ul. Kruczej

W dniu 9. 04. o godzinie 12. 00 po mszy koncelebrowanej, kazanie wygłosił bp A. Wronka. W kazaniu gros czasu poświęcił na chwalenie pobożności narodu. Zaznaczył, że władze kościelne w Rzymie, wie o tym i podziwia nas. Wysłannik Rzymu, był obecny na rezurekcji w Gdańsku w kościele NMP. Po mszy w/w powiedział, że nie spodziewał się nigdy, że w Polsce wiara jest tak silna i tak manifestowana przez Polaków. Na zachodzie wiara przeżywa kryzys. Polska jest prawdziwie chrześcijańska, aktywnie katolicka. W czasie kazania bpa Wronki nie stwierdziłam żadnych komentarzy politycznych.

por. Irma
Rozdziałowska

Przekazać tow.
Bąkowskiemu 10. 4. 72.
[podpis nieczytelny]

Dokument nr 25

IPN, *Meldunek zastępcy naczelnika wydziału IV we Wrocławiu ppłk Ludwika Strusa do naczelnika wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie z dnia 28. 05. 1973 r.*, sygn. 0639/93, s. 86.

Komenda Wojewódzka
Milicji Obywatelskie
we Wrocławiu
22 L. Dz. Z-0930/73

Wrocław, dnia 28 maja 1973 r.
Tajne
Egz. Nr 1

Naczelnik Wydziału IV Departamentu IV
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

W dniu 26 bm. w katedrze wrocławskiej odbyła się uroczystość poświęcona jubileuszowi 50-lecia pracy kapłańskiej bp. A. Wronki. Mimo obłożnej choroby mszę koncelebrował sam jubilat, któremu przed rozpoczęciem uroczystości życzenia złożyły delegacje dzieci, młodzieży i osób starszych. Okolicznościowe kazanie wygłosił kardynał Bolesław Kominek, który w czasie wystąpienia posługiwał się notatkami. Krótkie podziękowanie złożone przez jubilata utrzymane było w stylu wybitnie religijnym. Frekwencja około 600 wiernych, wnętrze katedry przystrojone żywymi kwiatami. W czasie uroczystości śpiewał chór kleryków WSD. W załączeniu przesyłam 2 egz. stenogramów wystąpienia kardynała Bolesława Kominka.

Załącznik 1 na 10 kartach

wyk. 3 egz
Egz. Nr 1 – adr
Egz. Nr 2 – wydz. „C”
Egz. Nr 3 – a/a
oprac: Wł. S.

Z-ca Naczelnika
Wydziału IV
we Wrocławiu
ppłk mgr Ludwik Strus

Dokument nr 26

IPN, *Szyfrogram z wydz. IV KWMO we Wrocławiu z 29. 08. 1974 r.*, sygn. 0639/93, s. 99.

Tajne
Nr 2704
29. 08. 1974 godz. 10. 40
naczelnik wydz. IV-go dep. IV-go MSW w Warszawie

Szyfrogram otrzymany nr 19144
z Wrocław
Rozszyfrowano 29 sierp. 1974

Informuję, że w dniu 29. 08. 1974 o godz. 10. 03 zmarł sufragan archidiecezji wrocławskiej bp andrzej wronka (wronka).
naczelnik wydziału IV-go KWMO ppłk mgr l. strus
zaszyfrowała jarosz dnia 29.9.1974 godz. 10. 50
rozszyfrował: ?++majchrzak++

Dokument nr 27

IPN Wr., *Pismo naczelnika wydz. IV KWMO we Wrocławiu ppłk. L. Strusa do naczelnika wydziału IV MSW w Warszawie, z dnia 30. 08. 1974 r.*, sygn. 053/2198, s. 132.

Wrocław, 30. VIII 1974 r.
Tajne

Naczelnik wydz. IV Dep. IV
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie

W ślad za szyfrogramami związanymi ze zgonem bpa A. Wronki uprzejmie informuje, że Kuria wrocławska ustaliła też trasę konduktu pogrzebowego, która prowadzić będzie wokół katedry, a następnie ulicami: Prałacką i Benedyktyńską, na cmentarz przy ul. Bujwida, gdzie pochowane zostaną zwłoki. O terminie pogrzebu i eksportacji zwłok do katedry powiadomiono w dniu dzisiejszym poszczególne dekanaty i rozesłano telegramy do wszystkich biskupów oraz kapituł metropolitalnych i diecezjalnych. Uzgodniono też, że w dniu jutrzejszym oficjalny komunikat w tej sprawie zamieści lokalna prasa. Wstępnie ustalono również porządek ceremonii żałobnej, a szczegóły postawiono przekonsultować z biskupami z innych diecezji – już po ich przyjeździe do Wrocławia.

Naczelnik wydz. IV KWMO
we Wrocławiu
z up. [podpis nieczytelny] ppłk mgr Ludwik Strus

Dokument nr 28

IPN Wr., *Meldunek z przebiegu uroczystości żałobnych i pogrzebowych biskupa Andrzeja Wronki do naczelnika wydziału IV MSW w Warszawie z dnia 30. 08. 1974 r.*, sygn. 053/2198, s. 138-139.

Wrocław, 3. 09. 1974 r.
Tajne

Naczelnik wydz. IV Dep. IV
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie

Meldunek z przebiegu uroczystości żałobnych
i pogrzebowych biskupa Andrzeja Wronki

Uroczystości żałobne zmarłego biskupa A. Wronki rozpoczęły się 1 września o godz. 17. 00. uroczystą eksportę zwłok do katedry. Eksportę prowadził ordynariusz diecezji opolskiej bp Jop. Mszę żałobną w katedrze celebrował bp Marek. Kazanie – poświęcone życiu i zasługom zmarłemu – wygłosił wikariusz kapitulny bp Wincenty Urban. W czasie tych uroczystości w katedrze zebrało się około 2 tysięcy wiernych. Zgodnie z ustalonym programem uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 10. 00 w dniu 3. 09. 1974 r. mszę żałobną, którą koncelebrował kardynał Wojtyła. Oprawą muzyczną nabożeństwa uświetniał chór wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia. Koncelebrant wygłosił też kazanie niemal w całości poświęcone wspomnieniom o zmarłym. Po jego wystąpieniu głos zabrał wikariusz kapitulny bp W. Urban, który ograniczył się do złożenia podziękowań wszystkim uczestnikom pogrzebu. Między innymi podziękował władzom wojewódzkim za złożenie kondolencji, organom MO za zabezpieczenie porządku oraz dyrektorom Wydziału ds. Wyznań za osobisty udział w uroczystościach. Na zakończenie odczytał depeszę kondolencyjną od papieża. W trakcie tych uroczystości zebrało się w katedrze i na terenie przyległym do świątyni około 2 tysiące osób. O godzinie 11. 50 wyruszył z katedry kondukt pogrzebowy w tradycyjnym porządku

- krzyż
- delegacje z wieńcami i kwiatami
- kolumna zakonnic w szyku czwórkowym (460 osób)
- kolumna księży w szyku piątkowym, a wśród nich grupa alumnów miejscowego WSD (600 osób)
- kolumna złożona ze znaczniejszych zaproszonych gości: przedstawicieli władz uczelni katolickich, przedstawicieli kapituł metropolitalnych i diecezjalnych (około 40 osób)
- kolumna uformowana przez 28 biskupów, między innymi kard. Wojtyła, sekretarz Episkopatu bp Dąbrowski, abp Baraniak, bp Jop, bp Tokarczuk, a wsród nich prałat Peter Riedel wysłannik kard. Bengscha z NRD jako jedyny gość zagraniczny
- karawan z trumną
- rodzina zmarłego i nieuporządkowany orszak wiernych w liczbie około 500 osób

Przy dźwiękach orkiestry kondukt przeszedł najkrótszą trasą na cmentarz św. Wawrzyńca. Nad grobem zmarłego przemówił sekretarz episkopatu bp Dąbrowski, który w imieniu prymasa i episkopatu złożył kondolencje: kapitule wrocławskiej, duchowieństwu, rodzinie zmarłego oraz wiernym aczkolwiek wrocławskie uroczystości pogrzebowe zakończyły się o godzinie 13. 45. krótkim wystąpieniem bratanka zmarłego biskupa ks. Józefa Wronki, w imieniu całej rodziny podziękował on duchowieństwu i wiernym za liczny udział w pogrzebie, a szczególności wikariuszowi kapitulnemu biskupowi Urbanowi za nadanie pogrzebowi bardzo uroczystej oprawy. Treść poszczególnym wystąpień prześlemy (ze względów technicznych) w terminie późniejszym.

z up [podpis nieczytelny]

ppłk mgr Ludwik Strus

Dokument nr 29

IPN, *Stenogram przemówienia kard. K. Wojtyły, wygłoszonego na uroczystości pogrzebowej bpa Andrzeja Wronki w dniu 3. 09. 1974 r. we Wrocławiu*, sygn. 0639/93, s. 106-109.

STENOGRAM Tajne
przemówienia kard. K. Wojtyły, wygłoszonego na uroczystości pogrzebowej bpa Andrzeja Wronki w dniu 3. 09. 1974 r. we Wrocławiu

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Biskupi polscy wspólnie dzisiaj z metropolitalnym Kościołem wrocławskim, wspólnie z ludem bożym tego Kościoła, wspólnie z zakonami, biskupami, wspólnie z rodziną zmarłego, otaczamy trumnę świętej pamięci biskupa Andrzeja, którego Bóg odwołał do siebie w przeddzień rekolekcji Episkopatu, jakie mają się dzisiaj rozpocząć przy relikwiach św. Wojciecha w Gnieźnie. Kiedy otaczamy trumnę naszego zmarłego i wielce czcigodnego brata w biskupstwie, wówczas stają nam przed oczyma te wszystkie kościoły, które on nawiedzał, zwłaszcza tutaj w archidiecezji wrocławskiej kiedy nawiedzał kościoły jako biskup wizytując parafie, lud boży śpiewał słowa prorocze „oto kapłan wielki". Dał Pan, ażeby wzrastał w swój lud: „oto kapłan wielki", który za dni swoich podobał się Bogu – słowa prorocze wypowiedziane kiedyś o kapłanie człowieku sprawdzają się w całej pełni na jednym jedynym kapłanie Jezusie Chrystusie. To jemu pod przysięgą pozwolił i stale pozwala Bóg wzrastać w swój lud. To on jeden jedyny w całej bezwzględnej pełni jaką wywołuje te słowo, podoba się Bogu, a jeżeli Jezus Chrystus – jedyny wieczny kapłan wzrasta w swój lud, to dzieje się to mocą krzyża, Kalwarii, tajemnicy paschalnej. Przypominam sobie takie zebranie komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa, któremu przewodniczył zmarły przed kilku miesiącami kardynał Bolesław Kominek – jeszcze jako biskup i w czasie, którego zmarły kilka miesięcy po nim jego brat i najbliższy współpracownik bp Andrzej Wronka miał referat. Mówił o Mszy św., był to wykład biskupa teologa, biblisty, którego zamiłowanie pastoralne skierowały w stronę liturgii. I w miarę jak mówił, my wszyscy zobaczyliśmy na nowo tę podstawową rzeczywistość Kościoła, naszego posługiwania

kapłańskiego i jego posłannictwa. A myśleliśmy wówczas – w czasie tego zebrania – wiele nad brakiem różnych form duszpasterstwa, różnych możliwości działania Kościoła, zwłaszcza wobec zakazu organizacji katolickich, które to działalność Kościoła dawniej i wyrażały i kształtowały. I w miarę jak mówił bp Andrzej otwierały się nam oczy, zobaczyliśmy, że wszystko to co mogliśmy zorganizować, po ludzku uczynić, wszystko to z nadmiarem zawiera się w liturgii, zgromadzeniu eucharystycznym, w liturgii słowa i ofiary, w uczestnictwie ludu bożego, w świadomym, dojrzałym i konsekwentnym, przez życie – było to kilka lat przed soborem. To były jego szczególne umiłowanie, w tym się skoncentrowały jego studia, jego teologia, jego zamiłowania duszpasterskie, jego praca nad wychowaniem kapłanów – był przecież przed wojną rektorem kolegium polskiego w Rzymie. Pragnę tutaj przypomnieć drobny fragment, fragment jego działalności jego wypowiedzi, a nade wszystko fragment jego duszy kapłańskiej, bo dusza kapłańska, dusza biskupia zawsze tkwi w tym jednym punkcie, w tym punkcie, który jest punktem centralnym, który jest miejscem ciążenia całego naszego powołania. Dał Bóg, abym wzrastał w swój lud. Dusza kapłańska, dusza biskupia pragnie z całego serca i całego życia tego wzrastania Jezusa Chrystusa w lud boży, to wzrastanie jest tajemnicą Kościoła. To wzrastanie nazywa się w języku św. Pawła ciałem Chrystusa, mistycznym ciałem. Kapłan wie, że do tego jest powołany, ażeby służył wrastaniu Chrystusa w boży lud. I Bóg sam równocześnie wrasta w ten boży lud. To wrastanie ma inny wymiar, sakramentalny, ale równocześnie społeczny, to wrastanie nacechowane jest całą tą widzialnością jaką posiada Kościół, społecznością widzialną, historyczną wspólnotą ludu bożego na życie kapłana, a zwłaszcza życie biskupa. Życie biskupa można prześledzić przede wszystkim pod kątem procesu tego wrastania i tak na pewno można prześledzić życie zmarłego biskupa Andrzeja od pierwszych lat kapłańskich, od pierwszego jego posługiwania w jego rodzinnej archidiecezji poznańskiej, a w szczególności od czasów zakończenia II wojny światowej, kiedy to posługiwanie kapłańskie przeobraziło się i dopełniło posługiwaniem biskupim. I trzeba podkreślić jedno, że tak jak każdy pracowity polski kapłan i polski biskup miał świadomość, że to wrastanie w lud boży Jezusa Chrystusa dokonuje się przez polskich kapłanów, przez polskich biskupów, jest głęboko związane z życiem narodu. Przecież życie

polskich biskupów, jest głęboko związane z życiem narodu, przecież w tej trumnie spoczywa uczestnik powstania wielkopolskiego. Życie narodu, jego dzieje, jego trudy, jego zmagania się o niepodległość, jego zmagania się o autentyczny, swój własny kształt duchowego życia. To wszystko jest udziałem kapłańskiego i biskupiego trudu. Dane było naszemu zmarłemu podejmować ten trud w okresie szczególnym, właśnie po II wojnie światowej. Stworzył wśród tych pięciu, którzy mieli zapoczątkować proces nowego wzrastania Chrystusa w lud boży, ziew dawno przed wiekami piastowskich od początku był wśród nich, jako administrator apostolski służył w diecezji gdańskiej, a także na zasadzie usługi sąsiedzkiej w diecezji chełmińskiej. Jako biskup służył tej sprawie przy boku kardynała Bolesława Kominka w archidiecezji wrocławskiej, służył jako jego wikariusz generalny, pierwszy współpracownik urzędu biskupiego. Służył tej wspólnocie i kolegialności, która wszystkim biskupom stawia przed oczyma cały Kościół, odpowiedzialność za cały Kościół, a konkretyzuje tą odpowiedzialność zawsze na jakimś szczegółowym odcinku, na jakimś szczególnym obszarze życia i działalności ludu bożego. Tym ostatnim obszarem stała się archidiecezja wrocławska w okresie po roku 1956, aż do śmierci kardynała, pierwszego polskiego metropolity wrocławskiego – w miesiącu marcu, biskupa Andrzeja, pierwszego jego współpracownika we Wrocławiu w miesiącu sierpniu. Kiedy stoimy przy tej trumnie, kiedy patrzymy w tajemnice człowieka, który od nas odszedł, którego Bóg odwołuje, którego śmierć jest nowym wyrazem uczestnictwa tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa, tak jak całą duszą ufał. Kiedy w to wszystko patrzymy, ażeby być z nim razem, wówczas musimy ocenić to życie, nie w sensie sądu jakiegokolwiek, bo to nie nasza sprawa, ale w sensie wiary musimy ocenić to życie poprzez prawdę wrastania Chrystusa, poprzez owoce tego wrastania. Dał mu Bóg od przysięgi, ażeby wrastał w lud. Dzieje tego wrastania były równocześnie dziejami duszy, były tajemnicą serca tego chrześcijanina, tego kapłana, tego biskupa, który dzisiaj od nas odchodzi. Przy końcu jego ciężkich dni w cierpieniu – bożej, że ostatnie miesiące, a nawet lata swojego życia miał wypełnione cierpieniem. I znów nie odważamy się sądzić, ale na podstawie całej prawdy Ewangelii, na podstawie pełnej wymowy tajemnicy naszego odkupienia, tajemnicy paschalnej, że przez to swoje cierpienie ostatnich miesięcy i lat również służył tej samej

sprawie, temu co było celem jego powołania. Służył już nie działając, już nie nauczając, już nie nawiedzając, przyjmując cierpienie, znosząc, ażeby Chrystus wrastał w swój lud. Lud tych ziem, tych naszych umiłowanych ziem, lud całej Ojczyzny, lud całej ludzkości, to posłannictwo biskupa jest uniwersalne i uniwersalne też jest w tym posłannictwie cierpienia biskupa. Z tą wiarą patrzymy na życie zmarłego, z ta wiarą patrzymy na jego śmierć, z tą wiarą otaczamy dzisiaj jego trumnę w prastarej katedrze wrocławskiej. Oto kapłan wielki, który za dni swoich podobał się. Gorąco pragniemy, gorąco życzymy, ażeby cząstka tego upodobania, jakie nam Ojciec w swoim odwiecznym Synu Jezusie Chrystusie, jedynym i wielkim kapłaństwie dał, spoczęło na Tobie biskupie Andrzeju. Kiedyś za dni życia twego ziemskiego podobałeś się Bogu jako jego sługa w kapłaństwie w biskupstwie, niech to upodobanie spocznie na Tobie w wieczności, niech się stanie źródłem Twego obcowania synowskiego, kapłańskiego z Ojcem, ze Stwórcą i Panem, z jednym wiecznym Kapłanem i z tym biskupem, którego potrzymałeś przez wszystkie dni, przebywałeś przez wszystkie dni, począwszy od sakramentu chrztu, bierzmowania, przez sakrę, aż do końca twego życia. My biskupi polscy, którzy pojadą dzisiaj – jak powiedziałem – na swoje rekolekcje, a potem na konferencję Episkopatu, przyjmujemy uroczystość pogrzebową za swojego brata, jako szczególny dar, światło Ojca niebieskiego na naszej biskupiej drodze, ażebyśmy naśladowali to wszystko, co nam pozostawił, ażebyśmy podążali w tym samym kierunku, żebyśmy prowadzili lud Boży w tym samym kierunku, w którym on prowadził. Zaś archidiecezji wrocławskiej, Kościołowi metropolitalnemu, który w ostatnim półtora roku traci trzeciego biskupa, życzymy z całej duszy, ażeby niedawno odzyskawszy pełnię swego historycznego kształtu mógł ten kształt podtrzymać i kontynuować. Całe przewodnictwo arcypasterza będzie się skupiać na ludzie bożym, na wszystkich sprawach Kościoła pielgrzymującego przez ziemie dolnośląską, który swoją stolicę ma w prastarym Wrocławiu, a modlitwa nasza, modlitwa wszystkich biskupów, modlitwa całej Polski będzie nam w tym drodzy bracia i siostry zawsze towarzyszyć. Amen.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła

A. Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 237/IV-557.

Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 57/604; 59/36; 125/319; 125/523; 146/58.

Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu

sygn. AAW I B. 1 h[7].

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie

sygn. 0445/43, t. 2; 0639/93; 01283/106, t. 1-4.

Archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu

sygn. 0014/4531, t. 1-2; 0014/5201, t. 1-3; 024/8011, t. 1, t. 3, t. 5, t. 6; 024/8022, t. 1-9; 024/8161, t. 2, t. 6, t. 10, t. 12, t. 13, t. 19, t. 21, t. 22, t. 27, t. 28, t. 32; 032/17; 032/36, t. 2; 032/213; 032/456, t. 6; 053/600, t. 1; 053/701; 053/540; 054/522; 0148/413.

Archiwum Klasztoru Ojców Dominikanów we Wrocławiu

Kronika klasztoru OO. Dominikanów we Wrocławiu od *1. 11. 1965 do 31. 12. 1966*.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Wrocławiu, sygn. 74/IV/112; 74/IV/127.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział IV. Urząd do Spraw Wyznań we Wrocławiu, sygn. 4.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

sygn. 172/84.

B. Źródła drukowane

50 lecie kapłaństwa ks. biskupa Wronki, „Tygodnik Powszechny" z 10. 06. 1973, nr 23 (1272), s. 7.

Bogaczewicz S. A., *Bp Paweł Latusek „Sentire cum Ecclesia"*, w: *Niezłomni w obronie ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich,* pod red. J. Mareckiego, F. Musiała, t. 2, Kraków 2008.

„Dziennik Bałtycki", roczniki 1950-1951.

Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974, Paryż 1975.

Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, Paryż 1975.

„Gazeta Robotnicza", roczniki 1957-1974.

„Głos Wybrzeża", roczniki 1950-1951.

Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1998.

Piotrowski M., *Ludzie Bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w latach 1944-1978*, Lublin 2000.

„Serce dla Partii bijące". Ludzie gdańskiej bezpieki 1945-1990, katalog wystawy IPN w Gdańsku, Gdańsk 2007.

Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej 1959, [Wrocław, po 1959 r.]

Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej 1964, [Wrocław, po 1959 r.]

Twarze Dolnośląskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny, pod red. P. Piotrowskiego, K. Szwagrzyka, W. Trębacza, Wrocław 2010.

Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny, pod red. T. Balbusa, P. Piotrowskiego, K. Szwagrzyka, Wrocław 2006.

Uroczystości milenijne 1966 roku. Sprawozdania urzędów spraw wewnętrznych, Warszawa 1996.

„Wrocławskie Wiadomości Kościelne", roczniki 1958-1974.

Wronka A., *Diecezja Gdańska 1945-1948*, „Homo Dei", R. 18, 1949, s. 116-120.

II. Literatura przedmiotu

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, 1956-1975, t. 2, pod red. P. Piotrowskiego, Warszawa 2006.

Banaszak A., *Memoriał o Seminarium Duchownym w Gnieźnie od 1939 do 1945 roku*, w: *Księga Jubileuszowa Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie 1602-2002, pod red. P. Podeszwy,* Gniezno 2002.

Bogaczewicz S. A., *Ustanowienie ks. Kazimierza Lagosza wikariuszem kapitulnym i działania aparatu bezpieczeństwa wobec kurii wrocławskiej w latach 1951-1956*, w: *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, pod red. A. Dziuroka, Warszawa 2009.

Bogaczewicz S. A., *Bp Paweł Latusek. „Sentire cum Ecclesia"*, w: *Niezłomni w obronie ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich,* t. 2, pod red. J. Mareckiego, F. Musiała, Kraków 2008.

Bogaczewicz S. A., *Sprawa ks. Ignacego Pawlikiewicza i innych. Z dziejów komunistycznych represji wobec dolnośląskiego Kościoła*, Nowe Życie. R. XXII, nr 5 (368), s. 12-14.

Bogdanowicz S., *Kościół Gdański pod rządami komunizmu 1945-1984*, Gdańsk 2000.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995.

Encyklopedia Wrocławia, pod red. J. Harasimowicza, Warszawa 2000.

Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1, lata 1944-1955; t. 2-cz. 1, lata 1956-1963; t. 2-cz. 2, lata 1964-1970, Olsztyn 1999-2001.

Główka H., *Życie i działalność naukowa księdza biskupa Andrzeja Wronki, (praca magisterska napisana na seminarium naukowym z historii Kościoła pod kierunkiem ks. bpa prof. W. Urbana)*, Wrocław 1978.

Grzesiak J., *Ksiądz biskup Andrzej Wronka wzór patriotycznego wychowania*, *(praca magisterska napisana na seminarium naukowym pod kierunkiem prof. F. Marka*), Opole 1996.

Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945 – 1989). opr. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004.

Jaworska K., *Relacje między Państwem a Kościołem Katolickim w (Archi)diecezji Wrocławskiej w latach 1956-1974*, Legnica 2009.

Kominek B., *W służbie „Ziem Zachodnich”(Z teki pośmiertnej wybrał i przygotował do druku Krucina Jan)*, Wrocław 1977.

Kądziela P., *Kościół a państwo w Polsce 1945-1965*, Wrocław 1990.

Lec Z., *Biogramy kanoników wrocławskich*, w: *Zeszyty historyczne Kościoła Katolickiego w Kluczborku*, cz. XIII pod red. M. Koguta, Kluczbork 2003, s. 168-210.

Lec Z., *Kościół rzymskokatolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, „Dolny Śląsk”, 2000 (8), s. 50-56.

Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945, zeszyt IV, Warszawa 1978.

Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945-1989, red. A. Dziurok, Warszawa 2004.

Micewski A., *Kościół-Państwo 1945-1989*, Warszawa 1994.

Micewski A., *Stefan Kardynał Wyszyński (1901-1981)*, Warszawa 2000.

Millenium czy Tysiąclecie, pod red. B. Noszczaka, b. m. i d. w.

Musiał F., *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007.

Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992.

Pawłowicz Z., *Kościół i Państwo w PRL 1944-1989*, Gdańsk 2004.

Pater J., *Całym sercem służył Bogu i ludziom*, „Nasz Dziennik”, 2. 06. 2007, nr 128 (2841).

Pater J., *Rola kard. Bolesława Kominka w przygotowaniu „Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich”*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, 15:2007, nr 1, s. 65-78.

Pater J., *Z dziejów wrocławskiego Kościoła*, Wrocław 1997.

Pawłowicz Z., *Kościół i Państwo w PRL 1944-1989*, Gdańsk 2004.

Pietrzak J., *Biskup Andrzej Wronka jako profesor i pionier odrodzenia liturgicznego*, w: *50 lat Wyższego Seminarium*

Duchownego, red. I. Deca, K. Matwijowskiego, Wrocław 1997, s. 105-110.

Pietrzak J., *Na polskich szlakach kościelnej wiosny (Andrzej Wronka 1897-1974)*, w: *Byli wśród nas*, pod. red. F. Lenorta, Poznań 1978, s. 415-429.

Pietrzak J., *Wronka Andrzej (1897-1974) biskup sufragan*, w: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1980, s. 845.

Propaganda antykościelna w Polsce 1945-1978, pod. red. S. Dąbrowskiego, B. Rogowskiej, Wrocław 2001.

Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 1, *lata 1945-1959*; t. 2, *lata 1960-74*, Poznań 1994-1995.

Represje wobec Kościoła Katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. 1945-1989, pod red. S. Bogaczewicza, S. Krzyżanowskiej, Wrocław 2004.

Represje wobec uczestników wydarzeń w Katedrze Lubelskiej w 1949 roku, pod. red. J. Ziółka, A. Przytuły, Lublin 1999.

Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939-1941*, Poznań 2003.

Siemaszkiewicz J., *Działalność ideologiczno - polityczna hierarchii i kleru Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w latach 1944-1984*, Warszawa 1986.

Swastek J., *Biskup umiłowany*, „Nowe Życie", R. XXI, nr 9 (360), wrzesień 2004, s. 3-4.

Szetelnicki W., *Kapituła Metropolitalna we Wrocławiu w latach 1952-1993*, Wrocław 1994.

Szetelnicki W., *Nawiedzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Archidiecezji Wrocławskiej*, Rzym 1971.

Szetelnicki W., *Odbudowa kościołów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945- 1972. Rola duchowieństwa i wiernych*, Rzym 1975.

Szymanowski A., *Kościół a PRL w latach pięćdziesiątych 50. wieku*, „List nie tylko do Parafian", nr 1-2 (106), styczeń-luty 2011, s. 20.

Szymanowski A., *Obraz kardynała Stefana Wyszyńskiego w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa w latach 1953-1956*, *(praca*

magisterska napisana na seminarium naukowym z historii Kościoła pod kierunkiem ks. prof. Z. Leca) Wrocław 2005.

Szymanowski A., *Polityka władz komunistycznych Polski wobec Kościoła rzymskokatolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1957-1966*, Wrocław 2011.

Szymanowski A., *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła rzymskokatolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1960-1966*, Wrocław 2009 (http://www.dbc.wroc.pl/Content/4763/Szymanowski.pdf).

Szymanowski A., *Sylwetka ks. Aleksandra Zienkiewicza w dokumentach bezpieki w latach 50. XX wieku*, „List nie tylko do Parafian", nr 12 (105), grudzień 2010, s. 12-13.

Świątkowski H., *Wyznaniowe prawo państwowe*, Warszawa 1962.

Urban W., *Ksiądz biskup Andrzej Wronka (1897-1974) sufragan wrocławski. Wspomnienie pośmiertne*, „Prawo kanoniczne", 18 (1975) nr 3-4, s. 245-250.

Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce 1945-1956, *pod red. K. Białeckiego*, Poznań 2008.

Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko - niemieckiego, pod red. W. Kucharskiego, G. Straucholda, Wrocław 2009.

Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze, pod red. F. Musiała, Kraków 2006.

Wójcik S., *Katechizacja w warunkach systemu totalitarnego. Na przykładzie Administratury Apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1945-1961*, Wrocław 1995.

Zabłocki J., *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948-1956*, Warszawa 2002.

Zając M. H., *Kryptonim „X-2". Siostry Elżbietanki ofiarami przemocy w PRL (1954-1956)*, Wrocław-Poznań 2004.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła Katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.

Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

Życiorys ks. biskupa Andrzeja Wronki, „Ruch Biblijny i Liturgiczny", 1973, R. XXVI, nr 4, s. 170-171.